

kandydaci na radnych WRN, wyloniło listę osób, które zostaną zarekomendowane Wo-jewódzkiemu Kolegium Wy-

borczemu. Członkowie KW PZPR przyjęli do akceptującej wiadomości listę bezpartyjnych kandydatów do WRN.

Przed wyborami

Jak już informowaliśmy, w dniu 17 maja – zgodnie z u-staleniami Ogólnokrajowego Kolegium Wyborczego - zakończyły się obywatelskie zebrania konsultacyjne, na których poddano ocenie kandydatów na kandydatów na radnych. Zebrania te, organizo-wane przez PRON, odbywały się w miejskich osiedlach mieszkaniowych, w sołectwach, w zakładach pracy i instytucjach

Był to ważny etap kampanii przed czerwcowymi wyborami do rad narodowych. Po raz pierwszy bowiem wyborcy

Ciag dalszy na str. 2

kolejowa w Pile 19 bm. w godzinach poran- ciągu na rozjeździe kolejonych na stacji kolejowej w Pile doszło do katastrofy transportu wojskowego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, prawdopodobną przyczyną by-

Tragiczna katastrofa

wym. W wypadku zginęło 10 żołnierzy, w tym trzech zawodo-wych. 16 rannych żołnierzy otoczono troskliwą opieką w

Ciag dalszy na str. 2



ło rozerwanie się składu po-

Słysząc o inwestycjach przeciętny obywatel gotów jest wtłoczyć to pojęcie z powrotem do słownika ekonomicznego ze zdumieniem, że w jakimś stopniu może go ono dotyczyć. Kojarzy sobie zaraz las kominów, dżunglę maszyn i technikę o tyle abstrakcyjną, że nie mieszczącą się w portfelu i nie dającą się skonsumować.

Takie reakcje wcale nie są odosobnione, choć trudno je wytłumaczyć. Wszak od potencjału inwestycyjnego zależą nasze przyszłe możliwości wytwórcze, nowoczesność, jakość, trwałość wyrobów, a więc oferta rynkowa i eksportowa. Na te zaś nikt już chyba nie jest obojętny.

Budowa najistotniejszych z punktu widzenia gospodarki narodowej obiektów, finansowana jest bądź zasilana z przeznaczonej na akumulację części dochodu narodowego, który nie jest kasą bez dna (niechże mi fachowcy wybaczą ten uproszczony wywód).

Czerpanie z dochodu narodowego wymaga zachowania rozsądnych proporcji między funduszem na spożycie i na inwestycje. Innymi słowy: jeśli za dużo "przejemy" i za mało zbudujemy, to w przyszłości nie będziemy mieli gdzie wytwarzać. Każde zachwianie tych relacji grozi przykrymi konsekwencjami. Trzeba bowiem pamiętać, że inwestowanie jest procesem ciągłym, długotrwałym i chło-

nacym gotówkę jak gąbka. Nasz dochód narodowy od dawna charakteryzuje się chronicznymi suchotami, prze-mysł jest niedoinwestowany, a konsumpcja nie za obfita. Chcielibyśmy więc skromny grosz wydać i tu, i tam, i nigdzie nie ma go w miarę. Gdy planistyczne zapędy zdo-minuje tendencja konsumpcyjna, miewamy przejściowo pełniejsze żołądki, ale w perspektywie widmo krachu rynkowego i społecznych niepokojów. Gdy zaś chcemy podkręcić tempo inwestowania, niezadowolenie narasta szybciej, bo trzeba natychmiast zaciskać pasa. Najogólniej biorac - takie było właśnie podłoże poważniejszych zakrętów naszej gospodarczej historii. Wciąż nam się marzy wysoki poziom życia, choć dziś jeszcze jest w tym więcej fantazji, niż realiów.

Ciag dalszy na str. 3



bombowego

bombowego • HAWANA – Agencje in-formują z Gwaiemail, że rząd tego kraju potępił zamach terrorystyczny prawicy gwa-temalskiej przeprowadzony IS maja na siedzibę oddziału TASS w tym kraju. W wymiku eksplozji dwóch bomb, podłożonych przez nie-nanych osobników powstały maczne straty materialne i zniszczony został samochód służbowy należący do kore-spondentów radzieckich. Na Nowej Kaledonii Na Nowej Kaledonii

CAF - Adam Hawałej

NIEMOZNOŚC JEST JAK FORTECA

WCZESNE ROZPOZNANIE

Niech

no tylko

zakwitną

jablonie

Ad Nowej Kaledonii – niespokojnie 9 PARYZ – 4 osoby zosta-ły rame w wyniku eksplozji ładunku wybuchowego podło-tonego na klatce schodowej jednego z budynków miesz-kalnych w Numei, Ranni Me-lanezyjczycy, wśród których było dwoje dorosłych oraz dwoje dzieci zostali umiesz-czeni w szpitalu. kieruj swoich kroków Planty, do budynku Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki. Tam grają "Bal Manekinów" i "Dom kobiet". Na Mrożka udaj się w stronę Zwierzyńca, do Państwowej Filharmonii. Tak, bowiem spektakl przygoto-wano wspólnymi siłami, tzn. (opr. nil) artystów teatru i filharmo-

Jutro w "Gazecie" Reżyserią zajął się debiutant na scenie dramatycznej (choć ze stażem w Teatrze * W Lomży tworzy się Filię WSP, podczas gdy o wiele bardziej przydałoby się Liceum Pedagogiczne. Dlaczego nie można wprowadzić telefonicznej rejestracji pacjentów do le-Lalek) Wojciech Szelachowski pod słuszną artystyczną opieką Andrzeja Jakimca. karzy? Jakże potrzebna jest droga z Miastkowa, przez Sumiennie musiał strzec Łuby Kurki i Kiertany do Leopoldowa, oto niektóre tylstarszy kolega wszystkich reko problemy, nad którymi w minionej kadencji zastanaguł gry, czujnie doglądać wiała się radna WRN w Łomży – Jadwiga Kwiatkowska. przedstawienia po to, by pewną ręką określić jego młodzieńczy w końcu kształt i * Czy mając tak wspaniale jeziora pod bokiem, mieszwyraz. Czy debiutant zakańcy Augustowa chcą wyjeżdżać do ośrodków gdzieś nad akceptował w pelni pomymorze czy inne akweny? Załoga Zakładów Obuwia nie chce. inscenizacyjne, zastoso-NA WCZASY? TYLKO ZA DOPLATĄ wał się z pokorą do uwag i wskazówek, podporządko-wał sugestiom i radom bez * Wczesne wykrycie wady słuchu jest bardzo istotne dla dalszego rozwoju dziecka. Pozwala na prawidłową rehabili-tację a nawet leczenie – mówi kierowniczka Poradni Rezmrużenia oka - pozostanie habilitacyjnej w Białymstoku, lek. Elżbieta Tarasiewicz. tajemnicą teatralnej kuchni.

dramatu.

JUDLIMA SWIETO LUDOWE w tym roku polska wieś obchodzić będzie 22 maja. Jest to dzień szczególny nie tylko dla chlo-Tak się złożyło, że "Rzeźnię" Sławomira Mrożka "spraw-dzili" najpierw działacze kultury (premiera miała bowiem pów, ale również dla tych miejsce w dniu ich święta), a zaraz potem pracownicy Fabryki Przyrządów i Uchwytów, gdyż dla nich właśnie dedykowany był ów spektakl w ramach tzw. "Więcej niż premiery". Rzecz się zatem odbyła z pełnym taktu wyrafinowaniem oraz przekonaniem, iż wspomniani działacze lepiej niż ktokolwiek inny znają dylematy wysublimowanego artysty, zaś pracownicy wielkiego przemysłu, być może z re-

fleksją, przyjmą aluzje, podteksty, a zwłaszcza przesłanie

Co by było jednak, gdyby na premierę "Rzeźni" zaskrzypce i flet (a także altówkę, wiolonczelę, kontra-bas, klarnet i fagot) oraz miast FPiU zaproszono np. załogę zakładów... (no, mniej-sza z tym jakich)? glosy aktorskie pozostało w zgodzie z intencjami autora, choć pominieto te partie Jeśli zechcesz, Drogi Witekstu, które nie pasowały twórcom do całościowej dzu, obejrzeć "Rzeźnię" nie kompozycji. na

Spektakl jest zarazem su-rowy i realistyczny. W warunkach filharmonii scenograf (Ryszard Kuzyszyn) zastosował maksymalne uproszczenia. Rekwizyty są autentyczne i trafnie dobrane, umieszczone na scenie, która nie jest zbyt natrętnie zabudowana. Słowem dyskretnie wymownie. Zwłaszcza w drugiej części, gdy zapadnia "wchłania" wieńce laurowe

kosze kwiatów złożone w hołdzie świeżo upieczonemu wirtuozowi, a wynosi "kompozycję" złożoną z kulawego fortepianu, harfy z przewieszonym fartuchem rzeźnika i pniami do uboju zwierząt. "Zaczynamy od Mozarta" mówi prawdziwy dyry. gent (Zbigniew Zając) do prawdziwej orkiestry. Można rzec, że to muzycy właśnie. zanim padną pierwsze Mrożkowe kwestie, czynią atmosferę spektaklu. Grają siebie

samych, a więc takich, ja-

kimi są na codziennych pró-

bach; trochę roztargnionych,

wszystkich, którzy z wsią są związani poprzez pracę CZY wzgledy emocionalne, rodzinne. Swoje uznanie dla ciężkiej i odpowiedzialnej pracy rolnika wyrażają też tym czasie mieszkańcy miast. Tworzymy przecież nierozerwalną wzajemnie sie uzucałość. pełniamy. Przed wojewódzkimi uroczystościami Święta Ludowe-

INFORMACJA WŁASNA

go, które w najbliższą niedzielę odbędą się w Hajnówce, przedstawiciele społeczeństwa Białegostoku spotkali się na akademii w Państwowej harmonii Ryszard Niwiński prezes WK ZSL powitał Isekretarza Włodzimierza Kołodziejuka, przewodniczącego WK SD Eugeniusza Kułakodziejuka, wskiego, wojewodę Mariana Galę, przedstawicieli WRN, PRON, organizacji młodzieżo-

wych. W okolicznościowym referacie R. Niwiński przypom-niał ponad 90-letnie tradycje

Ciąg dalszy na str. 2



DZIS – zachmurzenie umlar-kowane okresami wzrastające do dużego, miejscami stabe, przelotne opady deszczu. Tem-peratura maksymalna 16-19 st. C. minimalna 3-5 st. C. Włatr słaby. północny i wschodni. JUTRO – pogoda i tempe-ratury bez większych zmlan. DZIS imleniny – Bazylego i Bernardyna. JUTRO – Tymoteusza i Wik-tora. (ska) (ska)

Tak czy owak niemal dwugodzinne przedstawienie na Ciag dalszy na str. 3





Czy w Białymstoku powstanie esperanckie centrum ekologii?

Interesującą propozycję utworzenia w Białymstoku Eu-ropejskiego Centrum Ekologii przedłożył wczoraj wicewo-jewodzie Jerzemu Slezakowi, członek Zarządu Międzynarodowego Stowarzyszenia Ekologicznego INTECOL, kierownik Sekcji Planowania Srodowiska przy Akademii Nauk San Marino - prof. Christo Marinov. W spotkaniu uczestniczyli prof. dr hab. inż. Tadeusz L. Wierzbicki z Politechniki Białostockiej i dyrektor Fundacji im. Ludwika Zamenhofa w Warszawie - Ewa Siurawska.

Propozycję utworzenia placówki ekologicznej przy Światowym Centrum Esperanta w Białymstoku, zgłosiła grupa naukowców z Międzynarodowego Stowarzyszenia Ekologicznego INTECOL. W ten sposób - być może - "Zielone płuca Polski" wzmocnią Europę nekaną przemysłowym stresem. (m-i)

Poznajemy naukę i kulture ZSRR

Z okazji 25-lecia Domu Radzieckiej Nauki i Kultury, na zaproszenie Zarządu Wojewódzkiego TPPR, przybyła wczoraj do Białegostoku grupa pracowników tej zasłużonej placówki m.in. zastępca dyrektora — Siergiej Bizow, dr Witalij Gabelko i kierownik sektora filmowego — Robert Kukujew oraz dr Natalia Karolczuk z Białoruskiego Instytutu Neurologii i Neurochirurgii.

Goście zostali przyjęci przez I sekretarza KW PZPR -Włodzimierza Kołodziejuka. W spotkaniu uczestniczył przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPPR - dr Mikołaj Kozak.

Po południu w Klubie MPiK otwarta została wystawa "Skarby kultury narodowej". (m-i)

Przyroda nie zna granic

Na zaproszenie Zarządu Wojewódzkiego Ligi Ochrony Przyrody w Białymstoku z rewizytą w ramach sąsiedzkiej wymiany doświadczeń, w woj. białostockim przebywała delegacja Związku Ochrony Przyrody z Wilna i Kowna: sekretarz Prezydium Zarządu Głównego - Nijole Bielukjawiczene, członek prezydium tego związku — Karol Jankiawiczus oraz prezes Kowieńskiego Zarządu, a zarazem dyrek-tor ziednoczenia agrokompleksu kowieńskiego — Witold tor zjednoczenia agrokompleksu kowieńskiego -Kamblawiczus.

Litewscy działacze ochrony przyrody okazali szczególne zainteresowanie programem "Zielone Płuca Polski" podczas spotkania z twórcą tej koncepcji — Krzysztofem Wolframem. W ożywionej dyskusji, ilustrowanej materiałami dokumentalnymi, wyłoniły się pierwsze wnioski o koniecznoś-ci wspólnych porozumień i koordynacji działań ekologów litewskich i polskich. Nietrudno to sobie uzmysłowić, że przyroda nie zna granic wytyczanych na mapie. Rządzi się jednakowymi prawami natury, zwłaszcza na obszarach leżących w sąsiedztwie. (Ag)

VII Dni Muzyki Cerkiewnej

Dni Muzyki Cerkiewnej organizowane w tym roku juž po raz siódmy przez Hajnowski Dom Kultury, WDK i Urząd Wojewódzki w Białymstoku cieszą się znaczną popularnością nie tylko w naszym regionie lecz znane są również w kraju.

Za kilka dni, bo 26-29 maja trwać będzie ich kolejne wydanie. Rozpoczną się w dniu 26 maja w hajnowskiej cerkwi występem Chóru Kameralnego Uniwersytetu Gdańskiego.

Bilety na koncerty hajnowskie i koncert finalowy W Białostockiej Filharmonii są do nabycia w sekretariacie WDK w Białymstoku.

Oferta dla Łomży

W Lomży odbyło się wyjazdowe posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, zrzeszającego ponad 84 tys. członków. Uczestnicy obrad zapoznali się z rozwojem sto-

Rada Państwa

Ciąg dalszy ze str. 1

Rada Państwa pozytywnie oceniła działalność rad społeczno-gospodarczych w Siedlcach i Sieradzu oraz w więkwojewództw. Stwierszości dzono, że efekty rocznej działalności rad społeczno-gospo-darczych potwierdziły celowość ich utworzenia. Jednak w niektórych województwach działalność tych rad miałą charakter zbyt formalny i nie miała wpływu na rozstrzygpodejmowane przez niesia WRN. Podkreślano wagę satysfakcji jaką winno dostarczać członkom ciał doradczych systematyczne informowanie ich o spożytkowaniu uwag i opinii. Rada Państwa wskazarządów w zakładach pracy. ła także na potrzebę wyko-rzystania rad nie tylko w wzrasta zaangażowanie się młodych w związkach zawodziałalności opiniodawczej ale

również jako formy rozszerzenia współdziałania rad narodowych z samorządami pracowniczymi, związkami zawodowymi, organizacjami społecznymi i zawodowymi, reprezentowanymi w składach rad społeczno-gospodarczych.

Dokonujac oceny prac rad narodowych związanych z zakończeniem kadencji. Rada Państwa zwróciła uwagę, że działalność niektórych rad narodowych i radnych w ostatnich miesiącach nie jest zadowalająca. Są również przypadki, gdy analizy wykonania programów kadencyj-nych mają charakter zbyt formalny, podobnie jak oceny

wykonania zadań wynikających z wniosków i postulatów wyborczych. (PAP)

Katastrofa kolejowa w Pile

Ciąg dalszy ze str. 1

szpitalach wojskowych i cywilnych. Według relacji służby zdrowia — ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Informacje o ofiarach i poszkodowanych udziela rodzinom macierzysta jednostka wojsko-

Na miejsce katastrofy udała się wspólna komisja Ministerstwa Obrony Narodowej Ministerstwa Transportu, Zeglugi i Łączności pod przewodnictwem wiceministra Obrony Narodowej, gen. broni Zbigniewa Nowaka. Organa prokuratury prowadzą intensywne dochodzenie. Kierownictwa obu resortów łącząc się w głębokim żalu z rodzinami i najbliższymi ofiar

katastrofy, przekazują im wyrazy szczerego, serdecznego współczucia. (PAP)

Obradowała | Z prac Egzekutywy | **KW PZPR w Suwałkach**

wczorajszym posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w SUWAŁKACH oceniono m.in. aktywność polityczno-społeczną młodzieży. Jej udział w pracach samorządów jest zbyt mały w stosunku do ilości młodzieży, jak też jej aspiracji i pozycji w społeczeństwie. Niedostateczny jest także udział miodych w radach nadzorczych spółdzielczości.

Przyczyn takiej sytuacji na-leży dopatrywać się wśród części młodzieży w braku aksamorządu 507 młodych radnych, z tego ceptacji działań 34 w WRN. W trwającej kampracowniczego i mieszkańców, a także niewystarczającej opanii wyborczej zgłoszono 616 fensywności organizacji młokandydatur na przyszłych raddzieżowych. Zwiększenie aknych tywności – stwierdzono wymaga bardziej zdecydowanych przedsięwzięć instancji organizacji partyjnych oraz związków młodzieży. Okazja do tego będą jesienne wybory do samorządu terytorialmego i kolejne wybory do samo-

jest wystarczający u-Nie dział młodzieży w organizacjach politycznych. M.in. nie jest w pełni wykorzystywany obowiązek statutowy pracy politycznej z kołami organizacji młodzieżowych posiadającymi

prawo rekomendacji do PZPR. Egzekutywa zwróciła także uwagę na uczestnictwo młodzieży w zajęciach szkoleniowych wojewódzkiej rezerwy

kadrowei, szkołach aktywu wiejskiego i robotniczego. Nową formą kształcenia i wychowania jest wojewódzki klub "Awangarda XXI wie-ku", który skupia młodzież

toku posiedzenia — w zdecydowanej większości nie jest bierna. Jest przecież także w LZS, LOK, TPPR, TKKF itp. Wzrasta również aktywność produkcyjna młodych, która jednak nie zawsze jest właściwie wykorzystana.

Egzekutywa KW PZPR przyjęła wnioski wynikające z

W drugim punkcie obrad zapoznano się z przygotowaniami do wakacyjnego wypoczynku dźieci i młodzieży. Ze wszystkich jego form skorzysta ok. 43 tys. osób. (stk)

- O czym mówiono pod-

ezas niedawnego spotkania ministrów Spraw Zagranicz-nych Polski i NRD (Express

- 13 bm. przy okazji spot-

to można by stwierdzić, że

Wieczorny)

Konferencja rzecznika MSZ

Od oświadczenia na temat stanu stosunków między Polską i Jugosławią w związku z wizytą w tym kraju pre-miera Żbigniewa Messnera, rozpoczął w czwartek, 19 bm.. spotkanie z dziennikarzami rzecznik MSZ Stefan Staniszewski.

Powoli, ale systematycznie

Następnie odpowiadał na ich pytania

- Jak przedstawia się sprawa terminu wizyty w Polsce pani Margaret Thatcher? (Zycie Warszawy)

- Wizyta pani Thatcher w

Święto polskiej wsi

Ciąg dalszy ze str. 1

ruchu ludowego. Coroczne Święto Ludowe, będące jed-nocześnie świętem ZSL, to dzień w którym przekazuje-my nasz szacunek, uznanie i podziękowanie ludziom rolniczego trudu i tym wszystkim, którzy ten trud wspomagają — powiedział. Ciężka praca mieszkańców wsi znalazła uznanie dopiero w okresie powojennym, od chwili gdy polski chłop stał się współgospo-darzem i współtwórcą ludo-wego państwa.

Dziś chłop i reprezentująca jego interesy partia — ZSL jest wraz ze wszystkimi postępowymi siłami współtwórcą i obrońcą linii socjalistycznej odnowy, reform i porozu-mienia narodowego — kontynuował R. Niwiński. Przyję-ty przez Sejm program II etapu reformy zawiera rozwiązania z nierzające do osiągnięcia równowagi gospodarczej Reforma, służąc uzdrawianiu unowocześnianiu gospodarki służy także rolnictwu. Ale jest i zależność odwrotna. Stabilność produkcji rolnej jest nie-

Obecnie kolegia wyborcze

Polsce została odłożona z po-wodu szczytu w Moskwie, szenie sekretarza generalnego ONZ, zaaprobowane przez Rabezpośrednio po którym ma dę Bezpieczeństwa do udziału ona gościć w Londynie prezy-

— Jaki jest udział Polskiw

kania ministrów Spraw Za-granicznych Państw-Stron Układu Warszawskiego w Berlinie odbyły się dwustronne rozmowy ministrów Spraw

zbędna dla równowagi eko-Zagranicznych Polski i NRD. nomicznej i społeczno-ekono-Omówiono ważniejsze problemicznej. my we wzajemnych stosun-Zagrożenia rolnictwa należy kach Jeśli chodzi o sprawę roztraktować również jako konkretne zagrożenia dla reforgraniczenia obszarów morskich

my i całej gospodarki. Musi

Wsparcie rolniczej aktywności Podsumowując debatę I se-

Ciąg dalszy ze str. 1

wymaga pięciu lat. Plany przewidywały wzrost nawożenia mineralnego o 10 kg rocznie, tymczasem w okresie dwóch lat wzrosło ono tylko o 7 kg. Brak też środków ochrony roślin.

wsi. Nawiązując do zbli ają-Za rozwojem produkcji rolcych się wyborów podkreśli nei nie nadaża miejscowy że wieś wykorzystała den: przemysł przetwórczy. Nakratyczną ordynację wybo dzieję na poprawę sytuacji czą, czego dowodem jest fa' wą zakładów mięsnych i tłuszczowych oraz rozbudową PPS.





Po 9 ciężkich etapach kola-rze uczestniczący w 41 Wyś-cigu Pokoju mieli wczoraj nuty i sekundy, bo każda ekipa odbyła trening na rowe-

Biało-czerwoni przed po-łudniem przeprowadzili blisko 2-godzinny trening. Towarzyszył im, także na rowerze, treher Ryszard Szurkowski. Czterokrotny triumfator Wyścigu Pokoju nadal utrzymuje się w dobrej formie i bez trudu dotrzymuje na treningu kroku swym podopiecznym, Wszyscy nasi zawodnicy czują się dobrze i nie odczuwa-ją skutków środowego zatrucia pokarmowego.

Po południu Polacy, podobnie jak inne ekipy uczestniczące w tegorocznym Wyścigu, wzieli udział w spotkaniu ze społeczeństwem województwa legnickiego. W hali sportowej w Legnicy zebrało się ok. 2 tys. kibiców, którzy mieli okazje zadać kolarzom pytania, a także popisać się wiedza w licznych konkursach.

* kolarze wjadą do Dziś NRD. X etap rozegrany Z0stanie na trasie Legnica-Drezno, 196 km. Start — 0 godz. 12, meta — ok. godz. 16 Dwie lotne premie w Polsce

i dwie w NRD. (let)

chanicy.

Do Berlina, do mety 41 Wy-

ścigu już tylko niespełna 700

km. Górskie etapy na terenie

CSRS i Polski dały się zawod-

nikom mocno we znaki, choć nie przyniosły niespodziewa-

nych rozstrzygnięć. Uczestni-

cy majowej imprezy pogodzil

się już jakby z układem kla-

syfikacji, co nie oznacza o-czywiście, że cztery etapy, ja-

kie pozostały do mety w Ber

linie będą już tylko spacer-

kiem. Trenerzy i zawodnicy

myślą o nich z niepokojem,

bowiem znięczenie wzrasta z

każdym dniem. Nic wiel

dziwnego, że podczas wolnego

dnia wszystkie ekipy trenowa-

ły, napracowali się masażyści

i lekarze, przez cały dzień

krzątali się przy sprzęcie me-

Griz e i kiedy? Kto kim? Z

Dłuższa przerwa w rozgrywkach ekstraklasy została spowodowan meczami międzypaństwowymi. W ubiegłą środę olimpijska repre-zentacja Polski przegrała z Dania 0.3 tracąc ostatnie nadzieje na wyjazd do Seulu. Natomiast piłkarze Jagiellonii przebywali na krótkim zgrupowaniu w Iławie. Rozegrałi oni tam towarzyski meci z liderem olsztyńskiej klasy okręgowej Jezioraklem. Przyszły II-łigowiec (Jeziorak teoretycznie zapewnił sobie już awań zagrał bardzo ambitnie przegrywając w obecności 3 tys. widzow z Jajiellonią 0:1. Bramkę dla białostoczan zdobył w 43 min. Jacek Bayer, z rzutu wolnego z około 18 metrów. Mecz był ciekawy rozgrywany przez Jagiellończyków na "Lużie", oglądano sporo de-kawych sytuacji i parad bramkarzy. Jagiellonia wystąpiła be Sowińskiego, Mojsy i D. Bayera. W niedzielę o godz. 11 rozpocznie się w Białymstoku mecz na nym stadionie z Mazurem Ełk. Być może przypomną dawne dobe czasy kiedy to Gwardia i Mazur walczyły o pałme pierwszeństwa w naszym regionie. Bezpośrednio po tym meczu o godz. 13 rozpozo

Ruda Hvezdą Praga. Trzy nasze drużyny walczące w III lidze wszystkie mecze r zegrają na obcych bolskach. Pogoń Łapy w sobotę (godz. -zmierzy się w Ciechanowie z Mazovią. Sniardwy Orzysz w ni dzielę (godz. 16) grają w Mławie z Mławianką. a Wigry Suwał wyjeżdżają do Olsztyna gdzie będą mieli za przeciwnika tamtejst Stomił (sobota, godz. 17).

Inne ciekawe imprezy w naszym regionie Grupa suwalska. Wszystkie me cze w niedzielę o godz. 15: po goń Ryn – Czarni Olecko. – dz rand Bemowo Piskie – Znie Blała Piska. Tęcza Oracze Sparta Augustów, Pomorzan Pro-stki – Meprozet Orzysz. Olimpia Miłki – LZS Lega. Polonia Raczki – RKS Wiartel, Mazur II Elk Pomorzanka Seiny.

Pomorzanka Sejny.

LEKKOATLETYKA.

PILKA NOŻNA. Klasa "M" ju-iorów, Lomża, stadion MOSIR PILKA NOŽNA. Klasa "M" juniorów. Lomža, stadion MOSIR niedziela godz. 15, LKS Lomža – Mazovia Ciechanów.
Klasa okręgowa. Grupa biało-stocko-suwalska. Wszystkie mecze w niedzielę: Gwardia B-stok – Mazur Ełk (godz. 11), Husar Nu-rzec – Puszcza Hajnówka (g. 11). Mazur Pisz – Włókmiarz B-stok (g. 15), Manry Giżyeko – Wigry II Suwałki. (g. 15), Ni-da Ruciane Nida – Sokół So-kółka (g. 15), Promien Mońki – Tur Bielsk Podlaski (g. 17), Włók-niarz Wasilków – Rominta Goł-dap. (g. 17).

LEKKOATLETYKA. Białystok Stadion w Zwierzyńcu, sobot godz. 14, niedziela godz. 10. wo jewódzka spartakłada młodzież (w kategorii junior 1 junior miod dap. (g. 17). Grupa lomżyńska: - LKS Lomża – Makowianka Maków (sobo-ta g. 15), Olimpia Zambrów – MZKS Płońsk (niedziela g. 15).

szv). Suwalki. Stadion SZS (ul. Woj ska Polskiego 17), sobota godz 14. niedziela godz. 9.30, XIII su walska olimpiada młodzieży szkol MZŘS Plońsk (niedziela g. 15), KLASA "A". Grupa białostocka. Wszystkie mecze w niedziele; LZS Szudziałowo – Cresovia Siemia-tycze (g. 11), Orkan Poświętne – Gwardia II B-stok (g. 14), Kole-jarz Czeremcha – Eurocentr Su-chowola (g. 15), Rudnia Zabłudów Krypnianka Krypno (g. 16), O-gnisko B-stok – Narew Choroszcz (g. 17), Jagiellonia II – Skra Czarna B. (stadion Włókniarza, niedziela g. 10).

walska china ska china ska

BADWINTON. Suwalki. Hala OSIR, sobota godz. 9.30, niedziela godz. 10. mistrzostwa okregu Zrzeszenia LZS.

NAJBOGATSI SĄ BOKSERZY

kontynuowane są intensywne rozmowy. Nadal poszukuje być zatem troska o to, aby do tego nie dopuścić. się rozwiązania możliwego do Część artystyczną akademii przyjęcia przez obie strony. wypełnił występ zespołu lu-dowego "Kurpie" z Ostrołęki. Mam nadzieję, że rozmowy te doprowadzą do pozytywnego rozwiązania. (PAP) (jz)



dzień przerwy. Oczywiście przerwy od ścigania się o mirze

w ONZ-owskiej misji dobrych denta Reagana Sadze, że w usług w Afganistanie i Pakinajbliższych dniach ustalony stanie, kierujac do niej 4 oficerów LWP Dwóch przebywa zostanie ostateczny termin, prawdopodobnie po wakacjach w Kabulu i dwóch w Islamaw tym roku. badzie. Misja liczy 50 oficerów.

ONZ-owskiej misji dobrych u-sług w Afganistanie i Pakistanie? (Express Wieczorny)

- Polska, podobnie jak 9 innych państw, przyjęła zapro-

warzyszenia w woj. łomżyńskim i działalnością gospodar-

Oddział Łomżyński, najmniejszy w kraju, to zaledwie sześć kół i ok. 150 członków. Działa jedynie w ZPW Grajewie, PPS w Lomży oraz filii FPiU w Kolnie. Nie ma natomiast kół w LZPB i ZZPB. Jest to o tyle dziwne, że działalność Stowarzyszenia daje zakładom wymierne e-fekty. Są one, zwłaszcza w ostatnich latach, nośnikiem postepu technologicznego i innowacyjności.

Obradom przewodniczył prezes ZG SITMP - Aleksander Kopeć, a uczestniczyli w nich sekretarz KW - Marian Koćwin i sekretarz generalny NOT - Kazimierz Wawrzyniak. (ttb)

Kulturalna wiosna OHP

W sobotę i niedzielę, 21 i 22 bm. trwać będzie w Bia-łymstoku — z okazji 30-lecia powstania Ochotniczych Hufców Pracy - centralny przegląd amatorskiej twórczości artystycznej. Junacy z dwunastu północno-wschodnich i centralnych województw zapraszają w sobotę o godz. 9 do klubu garnizonowego przy ul. Kawaleryjskiej 70.

Finał junackiej imprezy kulturalnej w niedziele, 22 bm. o godz. 10. Wstęp wolny. (g)

Przed wyborami

Ciąg dalszy ze str. 1 zgłaszają do właściwych komisji wyborczych listy kandymogli poznać wcześniej wszystkich kandydatów, przedsta-

datów na radnych do zarejestrowania wraz z ich oświadwić im środowiskowe i ogólczeniami o zgodzie na kandyniejszej natury sprawy, aby z dowanie. Natomiast do przekolei zorientować sie w prewodniczących obwodowych dyspozycjach swych ewentualkomisji wyborczych przesyła (zadecydują wybory) się spisy wyborców, które od przedstawicieli. 20 maja wyłożone będą do publicznego wglądu. Trzeba przyznać - a prze-

bieg spotkań relacjonowaliś-Z kandydatami na radnych my niemal codziennie -- że do rad miejskich, gminnych, kandydaci do wszystkich podmiejsko-gminnych i wojestawowych i wojewódzkich rad nie szczędzili ani czasu, ani trudu, aby jak najlepiej wódzkich spotkamy się jeszcze raz po 27 maja, kiedy to ozaprezentować sie wyborcom. głoszone zostaną o nich dane. Każdy z nich uczestniczył w Będziemy mogli się z nimi co najmniej 2-4 zebraniach, głębiej zapoznać, tak żeby 19 notując opinie społeczne, uczerwca dokonać najbardziej dzielając odpowiedzi na pytania i ustosunkowując się do trafnych wyborów. poruszanych problemów.

Komunikat po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

nych

17 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zapoznało się z informacją rządu o przygotowanych decyzjach i działaniach związanych z realizacją ustawy sejmowej o nadzwyczajnych uprawnieniach dla Rady Ministrów. Zwrócono uwagę na konieczność wykorzystania tych uprawnień wyłacznie dla poglębienia i przyspieszenia wdrażania II etapu reformy, opanowania zjawisk inflacyjnych i przywracania równowagi gospodarczej.

Pierwsze decyzje rządowe dotyczą ochrony rynku wewnętrznego, ograniczeń wzrostu cen i nadmiernego wypływu pieniądza na rynek zmniejszenia skali inwestycji kubaturowych i poprawy sprawności realizacji inwestycji. Nadzwyczajne uprawnienia będą także w najbliższym czasie wykorzystane do wyciagniecia konsekwencji wobec dyrektorów przedsiębiorstw państwowych i prezesów spółdzielni, którzy dopuścili do nieprawidłowych relacji ekonomicznych, a zwłaszcza do wysokiego wzrostu cen i wynagrodzeń przy jednoczesnym spadku produkcji i wydajności pracy.

Przygotowywane są także decyzje dotyczące przekazania znacznej liczby przedsiębiorstw państwowych w gestię założycielską rad narodowych, likwidacji nieefektywnych jednostek gospodarczych oraz podziału części przedsiębiorstw wielozakładowych na mniejsze, zdolne do samodzielnego działania, rozwoju i konkurencji.

Rozpatrzono wstępnie kierunki zmian i uzupełnień w Narodowym Planie Społeczno--Gospodarczym na lata 1986-90. Sytuacja gospodarcza kraju i przyspieszenie reform ekonomicznych zaostrzają potrzebę odciążenia gospodarki od części długotrwałych i kapitałochłonnych inwestycji, dodatkowych skierowanie środków na przedsiewziecia restrukturyzacyjne, zapewniające oszczędność paliw i surowców oraz zwiekszenie zdolności eksportowych. Trzeba dostosować do zmienionych warunków plany handlu zagranicznego oraz rynku we-

wnętrznego, a przede wszyst-kim zastosować skuteczniejsze środki dla zwiększenia podaży towarów.

Proponowane kierunki zmian są zgodne z opiniami ekspertów krajowych i zagranicznych, wymagają jednak dalszych wnikliwych analiz, a

w szczególności uwzględnienia ocen gospodarczych pierwszego półrocza br.

Biuro Polityczne zapoznało się z projektami zmian w strukturze organizacyjnej zasadach funkcjonowania spółdzielczości przygotowa-nych przez komisję partyjnorządową ds. przeglądu i unowocześnienia struktur organizacyjnych gospodarki i pań-

stwa. Krytycznie oceniono nadmiernie rozbudowane i W licznych przypadkach zbiurokratyzowane struktury spół-dzielczości. Niezbędna jest ich racjonalizacja. W szczególności wzmocnić trzeba więzi ekonomiczne członków ze spółdzielnią oraz zwiększyć niezależność ekonomiczną poszczególnych spółdzielni od administracji jej ponadpodstawowych związków Zalecono uwalnianie centralnych związków spółdzielczych od wykonywania funkcji administracyjnych oraz rozdzielczych w miarę porządkowania rynku i odchodzenia od rozdzielnictwa - zgodnie z rozwiązaniami II etapu reformy.

restrukturyzacji W dzielczości trzeba kierować się: dobrowolnością tworzenia i funkcjonowania ponadpodstawowych związków, różnorodnością rozwiązań wynikających z rodzajów działalnośa także przestrzeganiem prawa i zasad miedzynarodowego ruchu spółdzielczego.

(rk)

Biuro Polityczne KC PZPR omówiło wnioski ze spotkań członków Klubu Poselskiego PZPR i koła posłów bezpar-tyjnych – z przedstawicielamį kierownictwa partii.

Uznano za celowe odbycie jednego z plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego PZPR z udziałem całego Klubu Poselskiego PZPR.

Biuro Polityczne zobowią zuje posłów członków Klubu Poselskiego PZPR i zwraca sie do współdziałających z klubem posłów bezpartyjnych, o dalszą wysoką aktywność i determinację w reformowaniu gospodarki, likwidacji hamulców i barier utrudniajacych efektywne gospodarowanie, o-graniczających inicjatywność i przedsiębiorczość, dynami-zowanie zmian jakościowych w życiu społecznym i gospodarce.

Biuro Polityczne przyjęło z aprobatą informację o rozmowach przeprowadzonych w Krakowie i Gdańsku przez przewodniczacego Komitetu Rady Ministrów ds. Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego i Dyscypliny Spolecznej — Czesława Kiszczaka.

(PAP) teresujących wieś.

Ważnym czynnikiem przyspieszenia społeczno-gospodarczego rozwoju — zdaniem wicewojewody Edwarda Dąbrowskiego – jest aktywność mieszkańców wsi wyrażająca się nie tylko w czynach społecznych, ale także udziale w pracy rad narodowych, organach samorzadowych, organizacjach politycznych i społeeznych.

Z ogólnej wartości czynów społecznych, które w ub.r. osiągnęły w woj. łomżyńskim 887 mln zł, na mieszkańców wsi przypada 80,9 proc. Oddado użytku m.in. cztery no szkoły i 24 mieszkania dla nauczycieli, cztery remizy, most w Wyszonkach Blonie. trzy sklepy. W tym roku przewiduje się wykonanie prac społecznych wartości ponad 1.1 mld zł.

Zabierający głos w dyskusji rolnicy nawiązywali przede wszystkim do dysproporcji między aktywnością społeczno-gospodarczą a pogarszająca sie sytuacia ekonomiczna Jan Netter z Godlewa Piątek stwierdził, że wymuszenie podwyżek płac w mieście prowadzi do dalszego wzrostu cen żywności. Jeżeli pogłębi się zjawisko wyprzedaży zwierząt, grozi to spadkiem produkcji rolnej. W produkcji rolnej obowią-

zują sztywne bariery, natomiast ceny na środki produkcji narzucają zakłady pracy, mydląc oczy nazwą mowne" - stwierdził Karol Modzelewski ze wsi Modzele Górki. Prezes WZRKiOR Janusz Redlin przedstawił krytyczną opinię rolników na temat centralnej dystrybucji środków produkcji, dyskryminujących m.in. rolnictwo łomżyńskie, które otrzymuje nujących siedmiokrotnie mniej centralnie dzielonego wapna magnezowego niż koszalińskie.

– Nie mamy się czego wstydzić – mówił Czesław Sylwestrzuk z Gródka. Wstydzić się powinni ci, którzy dzieląc środki produkcji, nie maja rozeznania potrzeb. Problemy pracy partyjnej wsi omówili sekretarz KMG w Wysokiem Mazowieckiem -- Genowefa Skoczek i I sekretarz KG w Szumowie - Stanisław Cwalina. Zwrócili oni uwagę na odejście od szablonowych metod pracy i podejmowania przez POP tematów najbardziej in-

onienia wiekszości dydatów na zebraniach wie skich. Rozpoczynający niebawem cykl spotkań przedwyborczych zadecyduje konkretyzacji programu wyborczego, wymaga aktywności wyborców i kandydatów na

kretarz KW — Mieczysław Czerniawski wskazał m.in. na

potrzebę wdrażania niekon-

wencjonalnych form i metod

pracy, inicjowania i wspiera-

nia przez POP każdego prze-

jawu aktywności mieszkańców

radnych. Plenum przyjęło uchwałę precyzującą dalsze zadania członków organizacji i instancji w pracy partyjnej na wsi. Zapoznało się także z przebiegiem kampanii wyborczej do rad narodowych. W tajnym głosowaniu Komitet Wojewódzki rekomendował członków partii jako kandydatów na listy wyborcze.

J. BRODZIUK

Sobotni dyżur reporterski

Jak w każdą sobotę, również JUTRO, 21 MA-JA trwać będzie DYZUR **REPORTERSKI** w Redakcji "Gazety Współczesnej" w Białymstoku oraz Oddziałach "GW" w Łomży i Suwałkach. Nasi Czytelnicy beda mogli przekazać swoje uwagi, wnioski, spotrzeże ia i postulaty. Można zgłosić się osobiście lub też porozumieć telefonicznie BIAŁYSTOK, godz. 9–14, ul. Wesołowskeigo 1. Dział Łączności z Czytelnikami, pokój nr 2, parter, tel. 211--18; ŁOMŻA, godz. 10—13 ul. Świerczewskiego 3, tel 56-97 i 60-67: SUWAŁKI. godz. 10-13, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00).

WYPADEK POD LEGNICA 19 bm. w godzinach rannych v okolicach Przemkowa z wykonu jącego lot ćwiczebny samolotu ra dwa pociski nieznaczne izieckiego spadły rowań. W 2000 R. BEDZIE NAS 6 MILIARDÓW Ludność naszej planety z każ-

dzieckiego spadły dwa pociski lotnicze, powodując nieznaczne uszkodzenia okolicznych zabudo-wań i technicznych urządzeń e-lektroenergetycznych. Do usuniecja uszkodzeń przy-stapiły niezwłocznie ekipy polskie i radzięckie. Szczegółową analize przyczyn wypadku bada specjal-nie powołana komisja. Ocene po-wstałych szkód przeprowadza ko-misja PZU. misja PZU.

SMIERTELNE OFIARY POWODZI Kenie nawiedziła katastrofalna powódź. Zanotowano już co naj-mniej 80 ofiar śmiertelnych. Od wielu dni pada tam ulewny, tro-pikalny deszcz Spowodowało to pikalny deszcz spowodowało to gwałtowny przybór rzek i wystą-pienie z brzegów niektórych z nich, Wylała m.in. Tana w połud-niowej cześci kraju. Pozłom wo-dy podniósł się tam o pięć me-trów, pod woda jest wiele wsł i osad.

EPIDEMIA ŠPIĄCZKI TROPIKALNEJ W Nigerii szerzy się epidemia

niedziela g. 10).

SPORTY OBRONNE. Lapy. Sta. dion OSiR. piątek. godz. 11, sob-ta godz. 9 – strefowe zawody sportowo-obronne: "Sprawni jak Grupa lomżyńska. Wszystkie Grupa iomzyńska. Wszystkie mecze w niedzielę: Unia Cie-ghanowiec – Ruch Wys. Maz. (g. 16.30), Orzeł Kolno – Czarni Wasosz, Wissa Szczuczyn – Smol-niki Stawiski, Sokół Sokoły – Ziemowit Nowogród, Sparta Sze-a godz. So subject 2 awogy
 sportowo-obronne: "Swrawni jak
 zołnierze", Startują reprezentane
 7 województw.
 Czerwony Bór. Sobota 1 nedzle-la, godz. 9, zawody strefowe do mistrzostw Polski LZS w sportach obronnych.

pietowo — Komunalni Grajewo (początek tych spotkań o g. 14.30).

Doniesienia agency ne

dzie

PRZED MECZEM Z IRLANDIĄ

Z IRLANDIĄ Piłkarze, powolani przez trene-ra Wojciecha Łazarka na mecz z Irlandią w Dublinie (niedziela, 22 maja, godz. 15.30), zjechali do War-szawy na krótkie zgrupowanie. W czwartek w przedpołudniowym treningu brało udział 11 zawodni-ków. Oczektiwano na przyjazd z Aarhus olimpijczyków – Józefa Wandzika oraz Roberta Warzychy. Nie zagra w Dublinie Andrzei Jak co roku amerykański ma-gazyn "Sport" opublikował liste 100 sportowców, którzy w roku 1987 zarobili w USA najwięce gazyn 1987 zarobili w USA najwięcej pieniędzy. Zdecydowanie prowa-dzą w tej klasyfikacji zawodow bokserzy Ni i to Marvin "Mar-velous" Hagler który zarobil is mln dol. Wyprzedził on Raya "Sugara" Leonarda — 10,8 mln, Mike'a Tysona — 6,6 mln oraz Michaela Spinksa — 4 mln. Tut za bokrestawi olazuta die krac-Wandzika oraz Roberta Warzychy. Nie zagra w Dublinie Andrzej Rudy, ktory w środowym spotka-niu z Dania doznał kontuzji. Tre-ner powołał dodatkowo do ze-społu Ryszarda Tarasiewicza (Śląsk) oraz Wiesława Ciska (Wi-dzew). W czwartek piłkarze ćwi-czyli po raz drugi po południu na stadionie Gwardii. Do Dublina odleca w piatek rano. Michaela Spinksa – 4 mln, Tut za bokserami plasują się kosy-karze Kareem Abdul Jabbar oraz Magic Johnson – po 2,5 mln, Ale ci dwaj ostatni w przeciwieńst-wie do bokserow inkasujących miliony za jedną walkę musieli stoczyć w lidze NBA ponad sio podedwnków pojedynków. odlecą w piątek rano. WOJCICKI ZAGRA

Wojzicki zagra Wojzicki zagra W DUBLINIE Na towarzyski mecz z Irlandią w Dublinie powołany został, wy-siępujący w FC Hamburg, obroń-ca Roman Wójcicki. Zawodnik ten dołączy do ekipy w sobotę, juj-w Dublinie, gdzie uda sie bezpo-średnio z RFN. PIŁKARZ ZABIŁ SĘDZIEGO Piłkarz zabił sędziego podczas meczu w Arcturus w Zimbabwe. W czasie spotkania między ze-społami Cranborne Bullets i Arc-turus o mistrzostwo II ligi arbi-ter Showman Tsuro usunął z bojska jednego z zawodników. Ten po opuszczeniu płyty stadio-nu, rzucił w sędziego kamieniem. Arbiter został ugodzony w głowę, a w wyniku odniesionych obra-

we Nagrody Alfieda Nobla przy-znawane są od 1901 r. przez Szwe-dów. Natomiast ba dzo ceniona Pokojowa Nagrida Noba orzy-znawana jest przez parlament Nowweita

(opr. nil)

CIAZA MOZE BYC DOPINGIEM? Podczas miedzynarodowego spotkania ginek, ogów w Straw Sourze urawdziwa bomba" by

wystąpienie d Renate Huch

Norwegii. Tutejsza prasa przypomniała z w przyznawaniu tej nagrody liczne przerwy. Na jej niep z znanie znanie wpłyneły gływnie jat pierwszej i drugieł woin swia towej. Niemnieł nie została ów nież o zrznana w ałach 1918 195 1923 1928 1932 1944, 1955 1956 1966 1 1967, Ostatn nie została o zr znana w 1972 oku.

NAJDŁUZSZE SPAGHETTI

NAJDŁUŻSZE SPAGHETTI NA ŚWIECIE Pan Busse' mieszkanieć Bruk-swiecie makaron, który mierzy 143.2 cm. Tym samym oprawi anacznie doivchozasowy rekord wynoszący 108 cm. Rekordzista na co dzień sprzedawca urząże bował ponad dwóch sodzin na zrobienie ważącej 71.5 kg obrzy miej kłuski: która na miejse próby niośło przez miasto pięć dziesiecioro dzieci.

(opr. nil)



da minuta zwiększa się o 150 osób, a z każdym dniem o 220

SKROCIE

tysięcy. Według szacunków uczo

tysięcy. Według szacunków uczo nych, osiągnie w 2000 r. 6 miliar dów. Zasadniczy przyrost ludno-ści naszej planety jest udziałem państw rozwijających sie. Ame-ryki Łacińskiej. Afryki oraz po-łudniowej części Azji. Do naj-większych miast w 2000 roku za-liczać się będa Meksyk (25.8 mln.). San Paulo (24 mln.) i Bombaj (16 mln.).

PRZERWY W PRZYZNAWANIU NAGRODY NOBLA Wiadomo, że wszystkie nauko-

Nr 117 (11 417) 20.05.1988 F.

Clag dalszy ze str. 1

troche nonszalanckich ale też maksymalnie skupionych, gdy przychodzi pora koncer-

Są tiem przedstawienia, tłem wyraźnym, znaczącym, dobitnie akcentującym jego treści. Nawet wtedy, gdy pryskają wszelkie złudzenia co do wartości i potrzeby istnienlia czystej sztuki.

Muszą być w tym przedstawieniu i do tego żywi, grający. Na swoim miejscu, czyli w filharmonii, by jaskrawiej przedstawić pewne zagrożenia czyhające nu humanistyczne ideały, by u-zmysłowić możliwość katastrofy gdy dochodzi do konfrontacji sztuki z rzeczywistościa.

"Muzyka może być, albo być, ale rzeźnia musi być". Czy zatem sublimacja poprzez sztukę jest istotnie pomyłka i oszustwem? Po co są artyści, ich istnienie i działanie? Tak, to są właśnie te lęki wynikające teraźniejszości. Nabierają one cech wizji i są doprawdy przerażające. Jeśli zwierzęta

Tegoroczna BIAŁOSTOC-

KA WIOSNA LITERACKA

stała się konfrontacją kil-

ku kultur i literackich oso-

bowości – arabskiej, nie-

mieckiej, białoruskiej i pol-

KANTYLENY I TEORIE

Dierwszy zmierzył się z

zyczny, wpisany w dwa kon-

białoruski. W połowie lat sześćdziesiątych był członkiem

Młodych Pisarzy w Białym?

stoku, a następnie przez pe-

wien okres także jego preze-

cia w białostockiej Filii UW

na warszawskiej uczelni.

Jest pracownikiem naukowym (docentem filologii rosyjskiej)

poetą. Teksty naukowe pisze po polsku. Kiedy jednak

wypowiada się w "kantylenie duchowej", jak sam nazywa

poezję, sięga po "język domo-wy" – białoruski. Należy do

Grupy Literackiej "Bialowie-

dzić będzie 30-lecie swego ist-

która 8 czerwca obcho-

sem. Obecnie prowadzi zaję

Korespondencyjnego

czytelnikami Jan Czyk-

win – poeta dwuję-

kulturowe: polski i

Klubu

skiej.

teksty

Za'

nien

tuż w

Syndrom sublimacji

wznioślił się za pośrednic-

geniuszowi

prowadzone na rzeź zagłuszają wszystko, to przecież twem "zaprzedania duszy" także i sztukę. A ona jest zbyt krucha, by się bronić, jest znikoma, śmiertelna, a więc nieprawdziwa. Skrzypek nie wytrzymuje

ną zmianę ich dążności i ceciężaru prawdy. Wytrzymulów. Stad jego - dylematy, je ją za to Dyrektor potrastad jego fatalny koniec. fiacy dostosować sie z miej-Przypominam, że spektakl sca do nowych warunków i ten dedykowany był m.in. okoliczności. Przedstawienie działaczom kultury, w dotrwa. Koncert na dwa woły, datku hojnie tego dnia odobuch, nóż i siekierę będzie znaczonym i nagrodzonym. W "Rzeźni" grają głównie kontynuowany. Uczestnictwo wszystkich we wszystkim. wytrawni aktorzy. Paweł

bez podziału na artystów Korombel (Skrzypek) wypubliczność, wykonawców rasta na gwiazdę zespołu choć w tej roli nie ustrzegł konsumentów, kapłanów i wiernych... Taki podział stworzyła kultura. Kto się jakby trochę "manekino-wych" manier. Jego Matka to uszanuje? (Barbara Lukaszewska)' pod-A cóż na to nasz wysub-limowany artysta, który ukreśliła swoją zaborczość środkami wcale nie rodem z

PROSTE PANSTWA. Paganiniemu? Wcale nie ma takiej mocy RAMACH NASZEJ b/ wpływać na szlachetność "ROWNA SZANJA ludzkich poczynań, korzyst-AKCI KAZDECO OLA

> 00000000 000000 うろうろう

nego opanowania formy i bo-

gatego wnętrza autora — jest

spóina, boleśnie szczera i e-

mocjonalnie niezwykle inten-

dować

psychologicznego. teatru Stworzyła postać z pograni-cza rzeczywistości i literatury, zabarwioną groteską. Ale w kreacji Łukaszewskiej fascynuje przede wszystkim

jej prywatna osobowość. Dyrektor Zenona Jakubca wydaje się osobą dobrze przeciw życiu ubezpieczoną, bardziej kierującą się rozumem niż emocjami, zaś Tadeusz Grochowski w podwójnej roli Paganiniego - Rzeźnika pokazał zarówno ironiczny grymas geniusza jak też nieokrzesaność prostaka. Hanna Rajewska byla po prostu Flecistką, o czym zawiadamia P.T. Publiczność

LUDMILA CHALECKA-POŁOCKA Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki. Państwowa Filhar-

monia w Białymstoku. "Rzeźnia" Sławomira Mrożka. Rezyseria - Wojciech Szelachowski wg inscenizacji i pod opieką reżyserską Andrzeja Jakimca. Kierownictwo muzyczne — Tadeusz Chachaj. Scenografia - Ryszard Kuzyszyn. Premiera mai 1988 r.

eksperymentem, ale powtórką wcześniejszych praktyk lite-rackich. Od początku tak mi się wydawało. Piątka z autoliteraturoznawstwa dla autora.

CZUJĘ, ŻE RYMUJĘ...

Dotąd naprawdę nie wiedziałam, że tak niewiele trze-ba, aby obudzić w człowieku ducha poety. Wystarczył Turniej Jednego Wiersza i... czuje, że rymuje!

ję, ze rymuję! Zawody poetyckie, ogłoszone na kobiczenie imprezy były w tym roku wyjatkowo mocno obstawio-ne. Wiem, że bez grafomanów nie byłoby prawdziwych poetów, bo od czegoś trzeba w końcu ich ddzielić. Mimo to mój mózg za-udnia się natrętnymi pytaniami biaczego na przykład nie tłuką w krawaturę, albo nie lepią w nie przycłodzi mi na myśl para muzyków, która co wieczór. rzę-doja, mordowała Vivaldiego". Może to z tych samych pobu-dek żyć mi nie daje także in-wie pytanie: Czy spośród tego twi nu debiutujących wyrosną kie-dyś większość "dotkną?" jednak

Jurorzy, którym przewodniczył Jan Czykwin, nie znaleźli utworu zasługującego na pierwszą nagrodę. Drugą otrzymał białostoczanin Krzysztof Wrocki, dwie trzecie Anna Romanowicz i Elżbieta Pietraszewska (również z Bialegostoku). Były też dwa wyróżnienia. Korzystając z mody na prywatne fundacje, chciałabym przyznać swoją własną nagrodę jednemu z nie zauważonych talentów. Mój laureat występował, niestety, anonimowo. Ale zapewniam państwa, że rymuje tak jak malował Nikifor. I jeśli bym miała wyrazić opinie na temat tego, co uslyszalam podczas Turnieju, to (cytuje z

pana!): Byla to poezja, no tapustawej kasie. ka... na "pic-glanz". A teraz proszę do mnie nie pukać i nie dzwonić. Idę pisać

my się uczyć niedawno. Pierwsza osoba liczby mnogiej brzmi jednak w tym kontekście

"GAZETA WSPOLCZESNA" 3

(40 mln zl), szkolenie załogi głównie w łódzkim "Dywilanie" (50 mln zł) itd.

Rzetelność kalkulacji i planistyczny rozsądek, to sprawy wciąż nazbyt abstrakcyjne. Oto bowiem owa wciśnięta w ramy zakła-du odtworzeniowego BZPW – "Agnella" miała być także... wstrzymana w rozwoju. Znalazła się w wykazie cięć przygotowanym przez Komisję Planowania przy Radzie Ministróv

OPAMIETANIE - jak to bywa - przyszło kilka lat za póżno. To, co przed chwilą ha-laśliwie reklamowano idzie pod nóż, gdyż nie starcza środków. MARIAN WYSOCKI dyrektor "Zespołu planu terenowego i polityki mieszkaniowej" przy Komisji Planowania twierdzi, że chcąc dziś doprowadzić stan inwestycji do jakiego takiego poziomu, trzeba "wyciąć" trzy czwarte "tytułów". Na szczęście w przypadku "Agnelli" decyzja znów zmieniła się, zanim została oprotestowana i zdążyła skompromitować jej autorów.

Huśtawkę dywanową przyćmiły inne nieszczęścia. Już w 1974 roku rozpoczęto w Białymstoku roboty przygotowawcze na budowie przedsiębiorstwa odtworzeniowego Zakładów Wyrobów Runowych "Biruna". Postawiono filary, położono stropy. To wszystko z blogosławieństwem władz wojewódzkich. "Ojciec chrzestny misiów", były pierwszy sekretarz KW PZPR, wydeptywał szeroką ścieżkę do stołecznych władz, by futerka te wciągnąć do planu. Od przybytu głowa nie boli, a to przecież dla nas, dla regionu i na eksport. Będziemy w Polsce awansować do kategorii A.

Zaczał się obiecujący ruch w interesie. Cóż że sztuczne misie wymagają importu maszyn (w drugim obszarze platniczym trzeba by-loby wydać na nie 48 mln zł dewizowych). Nieważne, iż w sytuacji poprzedzającej kry-zys i noszącej już jego symptomy, sztuczne futra były nam akurat najmniej potrzebne, a musielibyśmy na nie zużywać tysiące ton przędzy z krajów kapitalistycznych. Bran-żowcy uparli się przy swoim, władza tere-nowa przyklaskiwała. W 1979 ruszyła ślimacząca się dotąd budowa i po kilku miesiącach zostala zatrzymana. Tak dorobiliśmy się kolejnego pomnika, ujętego teraz na liście inwestycyjnych cięć w pozycji piątej: budowa zakładu wyrobów futerkowych o zdolności produkcyjnej "2,6 miliona metrów bieżących" — pod nóż.

V zasadzie tym razem nikt terenem nie sterował i nie weiskał sterował i nie wciskał nam na siłę sztucznych niedźwiedzi. Kto więc zawalił sprawę? Władze wojewódzkie, resort, Komisja Planowania, sami dobrzy znajomi. Wszyscy czyli nikt.

KIEWICZ - ale nie cała prawda. Działaliśmy na fali. Druga Polska, nowe miejsca pracy, lepsze warunki, dynamiczny rozwój regionu, aspiracje i oblecanki... Jak się z tego wycofać? Gdybyśmy z tej okazji nie skorzystali, pozbawilibyśmy się nowych szans zatrudnienia i sami zapewne zostalibyśmy na lodzie albo na językach. Co to za gospodarz, który nie garnie do siebie, chociaż mu dają

No więc jeżdziło się do Warszawy. Tam Komisja Planowania trzymała ręce na inwestycyjnej liście, gdzie lokowano wszystkie zakłady mające zatrudniać ponad trzysta osób - ciągnie wicewojewoda. Każdy wyrywał w swoją stronę co się da, wracał w teren spotykał się z ludźmi, chwalił swoją opera-tywność ("Przyjaciel Ziemi Białostockiej obiecał...").

pił w roli rekomendującego dwie piszące po polsku poei-ki z Wilna – Alicję Rybałko i Leokadię Komaiszko, zaproszone na odbywające się w tym samym czasie I Bialostockie Dni Literatury. Zapowiedziany wcześniej Romuald Mieczkowski nie przyjechał.

tałów, lecz wybrane fragmenty utworów, frazy zapisane strofa-mi, czy też za pomocą nut. Sam autor teorii zaczął dla mnie ist-nieć od małego skrawka wiersza, znalezionego w jakimś – już na-wet nie pamiętam w jakim – piśmie literackim. Jedna strofa: "Oniegin we mnie tego roku...", skłoulia mnie do poszukiwania stronne oddziaływanie. On tworzy dzieło, a dzieło stwarza jego. Stu-diuje amerykanistykę i literaiuro-znawstwo. na Wolnym Uniwersy-tecie im. Johna Kennedy'ego w Rerlinie Zachodnim, W Polsce pu raz pierwszy znalaż się 7 lat te-mu. Współpracował czas pewien z lube'ską grupą teatralną "Gar-dzienice". skioniła mnie do poszukiwania przekładów innych jego utworów. dzienice".

POEZJA POLSKA

BIAŁOSTOCK WIOSNA LITERACKA

ZNAD WILII jego "Fabula rasa") i wschodnim obszarem naszego kraju. Eugeniusz Kurzawa wystą-Ciągnie go, jak się zwierzył, na Białostocczyznę, ponieważ odnajduje tutaj: "to coś, co trochę widać w fotografiach Wiktora Wołkowa" - szczególny klimat, krajobraz, ludzie.

Zapowiedź spotkania z Ry-Obserwatorzy Wiosny Literackiej mogli przyjrzeć się z

Jest zafascynowany Edwar-

dem Stachurą (przetłumaczył

A teraz kilka nowinek wy-Obie wileńskie poetki należą do koła literackiego działającego przy wydawanej w języku polskim zazecie "Czerwony Sztandar". Leokadia Komaiszko uprawia po-erżę i dziennikarstwo. W kwiet-niowym numerze mieszecznika "Reporter" został zamieszczony jej tekst o Polakach w Kazach-stanie pt. "Stońce kilku ojczyzm". Alicja Rybałko na co dzień jest pracownikiem Centrum Genetyki udycznej. dawniczych. Poeta złożył do druku (w polskiej oficynie) nowy, dwujezyczny tom wierpt. "Splot słoneczny". W Mińsku natomiast, ma ukazać się jego książka w języku bialoruskim. Na zagraniczny rynek próbował przedostać sie latach siedemdziesią-

Niedawno powołano w Wilnie Polskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, które – takie przy-najmniej są ambicje jego człon-ków – na przyczyniać się do po-pularyzacji literatury i kultury naszego kraju nad Wilła. Podaję załedwie garść informacii, ponie-

bliska jego poetyckiej i filmowej pasji. Ralph Remstedt zaprezentował kilka własnych wierszy i krótkometrażowy film fabularny pt. "Zło", nakręcony wspólnie z Anne Marie Stein.

Drugi dzień literackich konfrontacji, a nawet - zaryzykuję - cała Białostocka Wiosna "należała" do poety z Iraku, Hatifa al-Dżanabiego.

Jan Leończuk swoim wstępem zupełnie oderwał protegowanego literata od ziemi, co natychmiast wyostrzyło moja

(jeszcze w druku) wydała mi się atrakcyjna z dwóch powodów. Pierwszy był prozaiczny - pisarz miał wystąpić bez osłaniającego (czyt.: wprowadzającego). Drugi zawierał się w fakcie, że mogłam usłyszeć autora książki chwalonej przez szacownych krytyków, która dla mnie ledwie jest językową ciekawost-

Wszystko jednak odbyło się na opak moim oczekiwaniom. Ryszard Chodźko wzmocnił eniem Czesława Dziekanowskiego odtworzonym z taśmy (krytyk odleciał do Genewy). Odczytywał – na przemian to fragment "Pokrzyku", to stasowny cytat krytycznej a-Następnie sam skrunalizy. pulatnie wyłożył nam technike tworzenia własnego dziela (powieść jako gra intelektualna, zapis dziwactw i zwyrodnień językowych). Przyznał się do powinowactwa z innymi pisarzami. A pokrewieństwa-sa porzadne, bo i Gombrowicz, i Witkacy, a nawet i Günter Grass. Słowem, .Poczerpie swoją moc ze świetkrzyk" nie jest oryginalnym

i George Shultz znaleźli -

jak to się mówi wspólny

język. Wątpliwości demokra-

tów znalazły odpowiednie

podpisać w czasie moskiew-

skiego szczytu, to postep w

rokowaniach na ten teinat

strzegli to zresztą sojuszni-

cy z Układu Warszawskiego

bardzo wyraźny. Do-

rozwiązanie. Teraz cała od-

sywna. Żeby jednak nie naślaryzykownej metody Jana Leończuka, polecam lekturę utworów poety z Iraku. W naibliższych numerach "Poezji" ukażą się dokonane przez autora "Dzikiego kontynen-

tu ... " przekłady współczesnej i klasycznej poezji arabskiej. Al-Dżanabi tłumaczy także na język arabski polską poezję Kochanowskiego, Milom.in. sza, Różewicza. Jest pracow-nikiem naukowym Uniwersytetu Warszawskiego.

"POKRZYK" ALBO ZABAWA

W POWINOWACTWA

szardem Chodźką, autorem "Pokrzyku" (PIW) i "Aniołów"

Zywe wcielenia poezji i prozy



ATA WIELKIEGO CIACHAN Ciag dalszy ze str. 1

Tekst

Z lat ubieglych pozostała scheda porozpo-

czynanych inwestycji, które niesposób skoń-

czyć szybko. By wydobyć fundusze na wszy-

stkie, musielibyśmy zamorzyć się glodem.

Budowę części tych obiektów trzeba konty-

nuować, lecz z innych wypada zrezygnować,

bądź przynajmniej wstrzymać się i poczekać

Ten przydługi nieco wstęp pozwoli chyba

uzmysłowić mniej zorientowanym Czytelni-kom w jaką kabałę wdepnęliśmy za sprawą

sztafety niezbyt odpowiedzialnych sterników

naszej gospodarki. Pozostaje pytanie, czy ci.

którzy przejęli pałeczkę razem z całym tym

pasztetem, potrafią udźwignąć problem i tak

pokierować procesem inwestowania, by jak

najefektywniej wykorzystać to, co już za-

częto budować. Czy można wierzyć, że dziś

Pytanie to zadalem sobie już pod koniec

1981 roku pisząc artykuł, który poniżej przy-

ten nie był publikowany; ocenie Czytelników

pozostawmy zagadkę dlaczego nie ukazał się przed laty i na ile aktualny pozostał do dziś.

Tych zaś, którzy nie czują się kompetentni

odsylam do komentarza, który zamyka tę

Cięcie na wymiar kołdry

(listopad 1981)

trwało szarpanie przykrótkiej kołdry, żeby

jej wystarczyło na pokrycie wszystkiego, co

najpilniejsze. Władza jechała do swojej wła-

dzy, targowała środki, zabiegała o fundusze.

Granice pierwszeństwa nakreślał czasem nie

tyle zdrowy rozsadek, ile regionalne ambicje.

("Towarzysze, już dziś inwestujemy na po-

czet roku przyszlego. Jest to rozmach nie-

W pięciu województwach makroregionu

północno-wschodniego bilans zaawansowania

inwestycji pod koniec 1979 roku okazal się alarmujący. Spośród 983 budowanych obiek-

tów aż 202 powstawało od pięciu do dziesię-

ciu lat czyli znacznie dłużej, niż przewidy-

wały projekty i granice zdrowego rozsądku.

Skumulowane w nich środki nie przynosiły spodziewanych efektów. Tak było w całym

kraju, toteż Rada Ministrów podjęła w paź-

dzierniku 1980 roku decyzję o zatrzymaniu

Skończyło się szarpanie kusej kołdry, a zaczęło się cięcie tego, co się pod ta kołdrą nie mieści. Zabieg bolesny i ryzykowny, co na przykładzie Białostocczyzny widać nie-

Drastycznej weryfikacji planów inwesty-

cyjnych można było spodziewać się już po

półmetku dekady lat siedemdziesiątych. Je-

szcze w 1978 roku zdolność inwestowania

gospodarki narodowej sięgała poziomu 720

miliardów zł. Rok później była już o 125 mld

zł niższa. Dalej jak wyżej. Dna sięgamy wła-śnie teraz (1981 r.), kiedy nakłady są naj-

skromniejsze, gdyż ockneliśmy się nagle przy

Wstrzemięźliwości inwestycyjnej zaczęliś-

spotykany w naszych dziejach").

tysiąca inwestycji.

zgorzej.

inwestycjach nie ma dziś miejsca na

pytanie: czy cląć? Zastanawiamy się tylko nad tym: co i ile? Od wielu lat

lekturę porcją współczesnych refleksji.

ocenie trafności sformulowań i osądów

rodzą się właściwe rozstrzygnięcia?

taczam w obszernych fragmentach.

na lepsze czasy.

becnie kryteria, jak widać nieco zelżały i już nikt nie straszy Puszkinem.

tych. Trafil jednak na recen-

zenta, który zawyrokował, że:

Czykwin nie pisze tak jak

"Puszkin" i w związku z tym

0.

drukować go nie należy.

straszv Puszkinem. Snotkanie literackie zmieniło się właściwie w wykład na temat po-eził, istoty kreacił artystyczneł 1 odbioru dzieła. Poczulam się tak, jakhw mi ktoś zafundował hez-plainą podróż w czasie, o kilka lat wstecz, do okresu stupiłów. Dużo rozważań teoretycznych i troche wierszy – tych wcześniej-szych i na inowszych m.in. "Chie-hel" i "Szachw", czytanych przez poetę w oryginale i w przekła-dach na jeryk polski, dokona-nych przez wijktora Woroszytskie-go, Jan Czykwin – wykładowca Jan Czykwin – wykładowca pełnie zdominował Jana Czyk-

wina — poete, powiedziałam sie przy okazii. estem żywym notwierdzeniem orii autora. Szachów" dotycza-si snecyfiki odbioru dzieła ar-ystwoznego. Zanamietuje cytata-j. Mół mózg nie rejestruje ty-

waż już wkrótce zamieścimy na na-szych łamach obszerne publikacje przybliżające osobowości obu poetek z Wilna.

ŻYCIE NA WZÓR DZIEŁA SZTUKI Późnym wieczorem w gro-nie uczestników Wiosny Literackiej pojawił się kolejny gość zagranicy - Ralph Z Remstedt z Berlina Zachodniego. Anonsował go Wiesław

Kazanecki. 29 ietni artysta z Niemiec na-leży do młodego pokolenia. Zaj-muje s-e wszystkim po tuochu – poczją, eseistyką, liimcm, teat-rem, tłumaczeniem, Wtasue życie iształtuje na wzór *zieła sztukł. Jest to, jak sam thumaczy aba-

badzie i Waszyngtonie długo

grały na zwłokę. Odczuł to

zreszta na sobie mediator z ra-

mienia ONZ-Diego Cordo-

twierdzi

przypuszczać,

vez, który chwilami – jak

cierpliwość. Można więc

przywódcy afgańskich rebe-

liantów jak i niektórzy po-

litycy pakistańscy chcieli po

prostu odwlec moment pow-

strzymania wartkiego stru-

mienia dolarów, dóbr mate-

rialnych i nowoczesnych ro-

dzajów broni, płynącego zza

oceanu. Cóż, łatwiej dzielić

i rządzić na cudzy koszt, niż jednoczyć i budować.

Porozumienie genewskie

- tracił anielską

że zarówno

podejrzliwość. Bo przecież wiadomo, że najczęściej nie wiersze piszą. Na świeci szczęście ciąg dalszy spotkania - prezentacia utworów Irakijczyka, zaczerpniętych z kilku zbiorków: "Dziki kontynent i inne wiersze" (złożonego w MAW-ie), "Księgi Wschodu" (wydanej przez "Iskry" w 1983 roku) i "Rozbite wiersze" (właśnie wydrukowane przez KAW, ukażą się w ksiegarniach za 2-3 tygodnie), udowodniły, że tłumacz i ..menedżer" nie przeidealizował. Poezja Hatifa al-Dżanabiego

ZSRR i USA w Genewie.

Nie tylko dlatego, że było to

już czwarte i ostatnie spot-

kanie przed moskiewskim

szczytem Gorbaczow-Rea-

gan. Również dlatego, że ra-

tyfikacia układu o likwida-

cii eurorakiet utknela w

amerykańskim Sen3-

zgłoszonych przez większość

Może ktoś w tym miejscu

zapytać, co się stało. Dla-

czego teraz, a nie kilka mie-sięcy temu, liderzy Partii Demokratycznej zgłaszali swoje wątpliwości? Zresztą

sprowadzają się one w za-

demokratyczną.

prezydenckie.

bienie

Partii

pozycji

Republikańskiej

popieranego mocno przez

Ronalda Reagana. Owa za-

grywka ma taktyczny cha-

rakter. Jeśli bowiem zastrze-

żenia zostana uwzglednione

mogli powiedzieć wyborcom

że to oni mieli rację. Jak

wiadomo konferujący w Ge-

newie Eduard Szewardnadze

beda

wówczas demokraci

za sprawą zastrzeżeń

wiersze.

OLGA PACEWICZ Jury Konkursu Literackiego Mio-

Jury Konkursu Literackiego Mio-dych, któremu szefował WIESŁAW KAZANECKI, po zapożnaniu się z 89 zestawami prac poetyckich i prozatorskich, zdecydowało nie przyznawać I miejsca w działe poezji, a w działe prozy obdzie-lić debiutantów jedynie wyróżnie-niami, Wsiód autorów wierszy II nagrode otrzymał ZBIGNIEW MY-SŁOWIECRI z Warszawy, dwie III – MARTA CHROSTOWSKA z Zambrowa I TADEUSZ CHAR-MUSZKO z Suwałk, Wyróżniono też MARIUSZA MOHYLUKA z Białegostoku, W działe prozy za-uważone: MARZANNE BORODE i PIOTRA SZOSTKA z Białegoi PIOTRA SZOSTKA z Białego-stoku oraz TERESĘ WOŁKOWYC-KĄ z Białowieży, (olp)

klimat dla przebiegu radziecko - amerykańskiego spotkania na szczycie, ale

cji wszystko odbywa sie niejako w marszu. Ledwo skończyły się wybory prezydenckie a już znana jest data wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Odbeda sie one w dniach 8-15 czerwca. Skąd ten pośpiech?

w rządzie nowo mianowanego premiera - Michaela Rocarda znajdą się również znane osobistości z ugrupowania centrowego. Tak się jednak nie stało. Trudno oczywiście dociec, czy taka oferta zostala zlożona a oni ją odrzucili, czy też nie: Wiadomo natomiast, że nowy rzad składa sie w zasadzie z samych socjalistów. Nie może zatem liczyć na poktórym wiekszość głosów posiada koalicja centro-prawicowa. W takiej sytuacji prezydent - Francois Mitterrand rozwiązał Zgromadzenie Narodowe i rozpisał przedterminowe wybory. Innymi słowy -- poszedł za ciosem. Liczy zapewne, że jego zwyciestwo prezydenckie pociągnie za sobą równie efektowne zwyciestwo w wyborach parlamentarnych. Gdyby tak się stało, wówczas socjaliści nie będą musieli nikogo pro-Gra jest ryzykowna Ale z drugiej strony - kto. nie ryzykuje ten... nie może liczyć na sukces. A jak be-

speina miesiac. MIECZYSŁAW CHAJA

dzie - okaże sie za nie-

nazbyt ogólnikowo. Ktos konkretny decydował, wprawiał w ruch tę machinę 1 przekonywał, że tak trzeba. K to? Odpowiedź nie jest jednoznaczna. Wkład w rozdymanie inwestycji miały władze centralne i terenowe; choć pozornie każdą kwestię dogadywano i weryfikowano wspólnie.

Pozornie "teren" miał prawo głosu. Sporządzono przecież programy rozwoju regionów i branż, które to dokumenty stanowiły przedmiot prowincionalnej satysfakcji a powinny raczej tworzyć bazę dla stołecznego. pomyślunku. O tym jak się nimi przejmowano świadczy jednak typowy przykład:

Od 1974 roku władze białostockie zabiegao lokalizację na swoim terenie zakładów "Bacutil" przerabiających m.in. padlinę. Sytuowano je wstępnie w Zabłudowie i Dabrowie Białostockiej. Były niezbędne z punktu widzenia gospodarności, gdyż co rok gniły dziesiątki tysięcy ton mięsa. Padlina cuchnie do dziś, bowiem na budowę nie wyraził zgody Resort Przemysłu Spożywczego i Skupu. Argument koronny - brak nakładów -zadecydował widocznie tylko tu, bo w innych częściach kraju środki się znalazły. Tamci mieli widać większą siłę przebicia...

Z budową zakładu odtworzeniowego, dla BZPW im. Dyrektora Sierżana miało pójść latwiej. Tu opinia władz lokalnych lansowana od lat powojennych zbiegła się wreszcie z decyżją ministra Przemysłu Lekkiego, Chodziło o stworzenie przyzwoitych warunków pracy załodze rozproszonej po archaicznych obiektach przy ul. Lenina, Włókienniczej i innych.

Kiedy minelo póltora roku budowy, stołeczni planiści zadecydowali, że nie będzie się przerabiać welny, a wytwarzać dywany. Też ięknie. Mieliśmy właśnie sprzyjający reorganizacjom manewr gospodarczy i ktoś przypomniał sobie, że przyspieszone budownictwo mieszkaniowe zwielokrotni popyt na te artykuły.

Dyrekcja inwestycji poczuła się manipulowana. Wystosowała do KW PZPR i ministerstwa 20 stronicowe memorandum pełne obaw i wsparte o kalkulację kosztów. Chodziło wszak nie o rutynowy zabieg zmiany szyldu, lecz o kosztowny wzrost zakupów maszyn na Zachodzie i na Wschodzie o około 30 proc. i gimnastykę z upłynnieniem tego, co już zamówiono. "Agnella" wymagała znacznie większego zapotrzebowania surowco-wego. Najważniejsze jednak, że zakład od-tworzeniowy miał w 40 proc. bazować na materiałach krajowych, a Fabryka Dywanów już tylko w 10 proc. Założono więc z góry wzrost importu głównie z krajów kapitalistycznych o 3 tys. ton surowca rocznie. Pi-szę "założono", ale powaźnie obawiam się, czy ktoś rzeczywiście dobrze znierzył zasobność dewizowa na zamiary.

Tym razem nikt nikogo o nic w województwie nie pytał i klamka zapadła w grudniu 1977 roku. Ten sam minister ustalit, że import welny zastępuje się znacznie większym importem surowców dywanowych; import maszyn zamieniono na wyższy import innych maszyn; odkręcanie zawartych kontraktów, przebudowywanie budowy, przeprojektowywanie, caly galimatias pozostawiono realizatorom.

Dyrektor LESZEK BUFAL licey niewymierne ceny — połową własnego zdrowla i nerwów oraz dodatkowy koszi medyfikacji

Mieliśmy w minionym dziesięcioleciu prawdziwy rozbiór Polski na cząstki, cząsteczki kawalatka. Jak wojewoda, sekretarz, dyrektor coś wytargował czy wyprosił, to bry. Zły był zaś ten, kto myślał kompleksowo o calej gospodarce i chciał to chapanie powstrzymać. Niestety "złych" było niewielu.

Namiastkę decyzyjnych kompetencji prowincji stanowił plan terenowy, w którym można było sobie wszystko do woli dzielić i mnożyć. "Do woli" i "wszystko" to może jednak przesada. Po prostu ustalało się to co kosztowało nie więcej jak pięć milionów zlotych i czekalo się na wyrocznię, czyli Komisję Planowania przy RM. Można więc było w zasadzie wprowadzać lokalnie inwestycje ze sfery komunalnej, ale też nie bez ograniczeń. O budowie szkół, przedszkoli, żłobków w pewnym okresie decydował wylacznie minister, Jak decydował? To widać na przykładzie prawie każdej infrastruktury osiedlowej.

Planowanie i zatwierdzanie - to jedno a limity, co innego. Owe limity i wskaźniki naplywały też z góry w postaci gorsetu nakładów, kosztów metra kwadratowego powierzchni stawianego obiektu itd. Do terenowych jednostek należała gimnastyka przy kojarzeniu owych wytycznych, które zazwycza nie chciały do siebie pasować. Jak jeden wskaźnik wyszedł, to drugi nie chciał trzymać się kupy. W ostatnich pięciu latach nie zdarzyło się, byśmy potrafili utrzymać się w dyrektywnym koszcie jednego metra kwa-dratowego mieszkania, bowiem wykonywaliśmy plany ilościowe. Obydwie liczby wzajemnie się ponoć wykluczały, a że pochwał udzielano za ilość, więc byliśmy średnio do-brzy i nieżle notowani. W każdym razie terenowe organy nie cierpiały na bezrobocie. W posunietym do granic absurdu centralizmie inwestycyjnym i dla nich znalazła się zawsze jakaś zajmująca robótka.

Nad weryfikacją celowości inwestycji pracuje ostatnio cały sztab ludzi. Zarządzeniem prezest RM z 6 sierpnia 1981 r. powołany został "ZESPOŁ DO SPRAW PRZEGLĄDU INWESTYCJI KONTY-NUOWANYCH" zod DO SPRAW PRZEGLĄDU INWESTYCJI KONTY-NUOWANYCH" pod przewodnictwem wicepremlera ZBIGNIEWA MADEJA. Organ ten podzielony jest na pięć grup galeziowo-branżowych skupiających min, przedstawicieli Komisji Planowania przy RM, Ponadto w makroregionach działają zespoły to-bocze. Po części składają się r ludzi, którzy "od-kręcają" własne decyzje, a także z grona innych ekspertów nie wyłączając ekonomistów, słowem i z tych, których niegdyś pomijano rozszerzając nadmiernie front inwestycyjny Zespoły central-ne i ferenowe funkcjonują niezależnie od siebie. Dopiero pod koniec roku wynegocjują wspólne stanowisko w sprawie kontynuowania bądź wstrzy-mania hudowy niektórych obiektów w 1982 roku.

D iałostocki Zespół Planowania Regional-Dnego ma za sobą kawał roboty. Przenicował 271 inwestycji z województw: blałostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego, ostrolęckiego i olsztyńskiego o łącznej wartości kosztorysowej prawie 44 mld zł. Poszczególne zespoły wojewódzkie postanowiły wstrzymać na wspomnianym terenie 54 obiekty, 15 zarekomendowały do warunkowej realizacji, zaś w stosunku do 40 wyraziły opinię, że należy je kontynuować w pierwszej koleiności.

Dyrektor Zespołu Planowania Regionalnego BAZYLI LACH obawia się, że w konfrontacji z bardziej radykalnymi sugestiami ze-

Clag dalary na str. 4.

WOKÓŁ AFGANISTANU

W miniona niedziele --zgodnie z porozumieniem genewskim — rozpoczęło wycofywanie się wojsk radzieckich z Afganistanu. Operacja trwać bedzie do 15 lutego 1989 r., przy czym połowa oddziałów wróci do kraju w ciągu trzech pierwszych miesięcy. Nad jej przebiegiem czuwają obserwatorzy ONZ.

Z problemem afgańskim stykamy się od wielu lat. Nie chcę przez to powiedzieć teraz przestanie on istnieć. Droga do porozumienia, a raczej pojednania narodowego, jest wciaż długa i wyboista, a przy tym niewiadoma. Od zamachów bombowych, rakiet i kul karabinowych ugrupowań kontrrewolucyinych wciaż padają zabici i ranni. Nie chcę także powiedzieć, że decyzja o wysłaniu w 1979 r. oddziałów radzieckich do tego kraju, choć stało się to na usilną prośbę legal-Kabulu, była nege rządu w słuszna. Chciałbym tylko podkreślić, że ów wezeł wokół Afganistanu mógł być przecięty znacznie wcześniej. Dowodzą tego liczne deklaracje radzieckie, składane w tei sprawie w ostatnich trzech latach. Ich główne przesłanie sprowadza się do tego, że każdy konflikt regionalny, a więc i ten. można i trzeba rozwiązywać środkami politycznymi, 8 nie militarnymi. Tak się jednak wówczas nie stało. Afgańskie ugrupowanie emigracyine oraz wspierajace je czynniki oficjalne w Islama-



przekazało sprawy algańskie w rece samych Afgańczyków. A zatem od ich realizmu i chęci wzniesienia się ponid polityczne, plemienne czy religitine podziały zależy, kiedy na tej rozdzieranej wojna domową ziemi zapanuje pokój. Ale wszyscy sygnatariusze porozumienia muszą im w tym dopomóc, a przynajmniej nie przeszkadzać.

PRZED SZCZYTEM

Opinia światowa z dużym zinteresowaniem śledziła dwudniowe spotkanie szefów dyplomacji

Paktu Pólnocno-Atlantycsadzie do technicznych askiego zebrani niemal nazapektów kontroli realizacji tego układu. Odpowiedź mojutrz — jedni w Berlinie a że być tylko jedna: wybory drudzy w Brukseli, gdzie szefowie dyplomacji obu mo-Nie popelnie carstw poinformowali ich o otóż błędu jeśli powiem, że rezultatach genewskich rozchodzi tu głównie o osłamów. I tu, i tam padły zgodne oświadczenia, że bykandydata do ly one potrzebne i owocne. fotela gospodarza Białego Domu - George'a Busha,

Tymczasem w amerykańskim Senacie wznowiozostala debata na ratyfikacyjna w sprawie układu o likwidacji rakiet średniego i krótszego zasiegu w Europie. Można oczekiwać, że zostanie ona zakończona pomyślnie. Stworzyloby to sprzyjajacy

powiedzialność za losy tego SKAD TEN POŚPIECH bardzo ważnego dla Europy świata układu spada na Na scenie politycznej Fran-Senat. Obaj ministrowie zajęli się także problemami redukcji rakiet strategicznych o charakterze ofensywnym. I chociaż wiadomo, że nie uda się tego układu

nie tylko.

Spodziewano się otóż, że parcie w parlamencie, sić o współpracę.

matorow jest duzo. Wystar-

czy tych, którzy się w ubie-

stana wagony kolejowe Prze-

kazali je społecznie kolejarze

Zubek, a przewiozą i ustawia

Przedsiębiorstwa Robót Zme chanizowanych i Maszyn Bu

Pani Barbara jest emerytka i wie, czego starszym ludziom

najbardziej trzeba: spokoju

poczucia bezpieczeństwa. Po

czucie to zapewnia świado-

mość, że za ścianą czuwa ży-

czliwa dusza. Nie zawsze zda-

jemy sobie sprawę, że naj-

przez fakt, że jesteśmy ra-

Dlatego pani Barbara jako

szeregowy członek przyszłego

zespołu buduje sobie domek

Fundament już stoi, ale jeśl

znajdzie się ktoś, kto już

chciałby przystąpić do sta-

wiania ścian. przekaże mutę

W gminie Gródek jest jesz

cze kilka opuszczonych szkół.

Władze byłyby rade, gdyby w każdej znalazł się taki gospo-darz jak pani Brzozowska O-

na natomiast ma kłopoty zu-

staleniem właściciela budyn-

ku. Na razie nie wiadomo

Problem polega na tym, że w przyszłości ten zaadapto-wany przez panią Barbarę bu-dynek ma przejść na wła-mató Steprenymarania Ludzi

Dobrej Woli. Trzeba więc za-

łatwiać formalności, a nie

zrobienia. W budynku jest stołówka, Jeśli ktoś nie bę-

dzie chciał sobie gotować, za

płaci i zje w sali jadalnej.

Jest kaplica. Co drugą nie-

dzielę będą przyjeżdżać ksiądz katolicki i prawosław-

Będzie piec do suszenia grzybów i druciane skrzyne-czki dla każdego, żeby boro-

wiki jednego właściciela nie

Pani Barbara ma sto pomy-

nym. Nauczy ludzi robienia wieńców nagrobnych. Przygo-

towywaniem sztucznych kwia-

Rozmawiała już w

mieszały się z innymi.

przedsiębiorstwie

Stowarzyszenia Ludzi

sporo

przyjeżdżać

komunal

pomagamy

sobie

pracownicy

dowlanych.

bardziej

inwestycję.

nie dla dzieci.

wiadomo z kim.

Zostało jeszcze

sność '

słów.

zem

Białostockies

W tym roku z myślą o nich

głym roku nie zmieścili.

Ciag dalszy ze str. 3

społów centralnych, nasze lokalne propozy cje cięć okażą się zbyt skromne. Zbiera jednak argumenty i szykuje się do rozstrzyga-jącej batalii. Nie łudźmy się, że "teren" bę-dzie miał w niej wiele do powiedzenia, zwłaszcza, że przetrwał próbę czasu system wejść i podejść.

PRZYKŁAD: zespoły działające w makroregionie północno-wschodnim musiały przyjąć do przeglądu wszystkie inwestycje war-tości co najmniej 15 mln zł. W innych częś-ciach kraju kryteria te były znacznie liberalniejsze. Tu i ówdzie brano pod lupe tylko te budowy, których koszt przekraczał 50 mln zł. Podział na równych i równiejszych okazał się niezniszczalny.

Trudno założyć á priori, że stare mechanizmy środowiskowego zagarniania do siebie i targowania preferencji przestaną nagle funkcjonować i wszyscy nauczymy się z dnia na dzień myśleć nadrzędnymi kategoriami gospodarki narodowej. Może więc choć w planach terenowych ujmujących mniejsze inwestycje lokalne udaje się przełamywać stare schematy rozumowania, pozostawiając wojewodom większą swobodę manewru? Skądże!

WE WRZESNIU 1980 roku nastąpił co prawda w inwestycyjnym zarządzaniu historyczny przełom. Dano władzom wojewódzkim większe uprawnienia i... zabrano trzecią część pieniędzy. Niechby sobie te władze zakosztowały przyjemności dzielenia tego, czego akurat nie ma.

Pełną (teoretycznie) swobodę pozostawiono w zakresie inwestycji komunalnych o war-tości do stu milionów zł. Dzięki temu można bylo ulokować w planie niektóre obiekty.

"ULOKOWAĆ W PLANIE" nie znaczy, oczywiście, wybudować, plan służy bowiem także do dokonywania cięć. Wszak inwestycji pilnych i superpilnych mamy pod do-statkiem. Wspomnę o oświacie, budownic-twie dla służby zdrowia, ciepłownictwie. Na wszystkie z tych, które są kontynuowane pozostaje suma raptem 2,5 miliarda. Co zostawić, a z czego zrezygnować?

- Az się prosi - mówi Leopold Rybakiewicz, którzy przewodniczy zespołowi do spraw przeglądu – zatrzymanie białostoc-kiej oczyszczalni. Jest najmniej zaawansowana, a najkosztowniejsza, najbardziej praco chłonna. Ale przecież jest niezbedna, spóź niona, od z górą trzydziestu lat obiecywana. Sukcesywnie wpływają kolejne pisma z u-

zasadnieniem potrzeb. Zastępca dyrektora Rejonowej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich przypomina kilka priory-

mysłu lekkiego przy Komisji Planowania wy-powiedział się w tej sprawie zaskakująco: "fastowska" inwestycja była przeznaczona do wstrzymania. Decyzję taką podjął minister ze względu na konieczność importu maszyn i surowców oraz niepewne szanse tego zaopatrzenia. Ten sam minister gościł następ-nie wieloosobową delegację z "Fast" i swoją decyzję zmienił. Oto kulisy cięć inwestycyjnych, a faktycznie symptomy nawrotu do akcji szarpania kusej kołdry.

Każdej jednostkowej decyzji towarzyszy wątpliwości, chaotycznej szamotamnóstwo niny, działań po omacku. Zdania zainteresowanych są zwykle podzielone, ale nawet w krytycznej sytuacji, nikt nie oczekuje jedno-myślności, a raczej spodziewa się rozsądku. Centralne rozstrzyganie wszelkich kontrowersji i stawianie władz lokalnych wobec faktu dokonanego, problem znakomicie upraszcza, ale z demokratyczną odnową niewiele ma wspólnego, poza paroma sloganami.

W TRESCIWYCH "WYTYCZNYCH" znalazłem taki oto passus: "powinna być wyko-rzystana konsultacja z samorządami załóg inwestycji wstrzymywanych, celem ustalenia stopnia ich zainteresowania kontynuowaniem budów w warunkach samodzielności ekono-micznej przedsiębiorstw". Chciejstwa jest w tym dokumencie więcej: "Analiza powinna koncentrować się szczególnie na inwestycjach typu produkcyjnego, że zwróceniem uwagi na ich wzajemne powiązania".

Jak wygląda codzienna praktyka w realizacji "wytycznych"? Kto fatyguje się konsultować problemy z samorządami? Kto koordynuje owe cięcia spoglądając kompleksowo, a nie przez pryzmat branży, województwa, zaścianka?

Zamierza się kontynuować bezwzględnie priorytetowe obiekty gospodarki żywnościowej. Słusznie. Czy spojrzenie centrali sięga jednak horyzontów na tyle wnikliwie, by ustrzec się "obcinania" innych fabryk, które warunkują funkcjonowanie tych pierwszych? Obawiam się nazbyt uproszczonego rozumowania: mieć więcej żywności na rynku — znaczy rozwijać wyłącznie przetwórstwo. Preferencje dla żółtego sera? — Proszę

bardzo, od zaraz zajmiemy się dojrzewalniami. Czy będzie miał kto spytać o maszyny do produkcji sera, o części zamienne do nich, o konwie do mleka, o szkoły dla obsługi. o transport? Jeśli nikt taki się nie znajdzie, będzie ostatecznie nowy priorytet, a nie będzie sera, gdyż nie umiemy traktować gospodarki jako harmonijnie współpracujący mechanizm i nie silimy się na perspektywiczne spojrzenie.

To, co było fatalnym blędem ekipy gier-kowskiej, zdaje się niestety, odżywać we

"Mam 73 lata i dwie córki, które w wirze współczesnego życia zupelnie zapomniały o matce. Jestem więc praktycznie sama. Chętnie skorzystałabym z pani propozycji..."

"Jestem osobą samotną. Nie mam rodziny. Bardzo zainteresował mnie Pani dom. Chciałabym dowiedzieć się, jakie trzeba spełnić warunki, żeby w nim zamieszkać..."

akich listów BARBARA BRZOZOWSKA ma ca-

ły stos. Odpisuje każwieczora. W pierwszej dego kolejności do tych, którzy swoją pracą chcą przyczynić się do powstania republiki seniorów. Bo są i tacy, którzy woleliby przyjść na gotowe.

Według danych Ministerstwa Zdrowia, tylko połowa ludzi potrzebujących ma zapewnione na starość miejsca w domach opieki Tak jest w kraju. W naszym regionie podobnie. Dlatego każda inicjatywa pomocy w tej kwestij jest bardzo pożądana.

Barbara Brzozowska od dziecka dostrzegała, że ludzie starzy czują się pokrzywdzeni. Nie zawsze potrafią znaleźć wspólny język z młodymi. Młodzi, zajeci praca zawodową, wychowywaniem dzieci, a teraz jeszcze staniem w kolejkach, nie mają dla nich czasu.

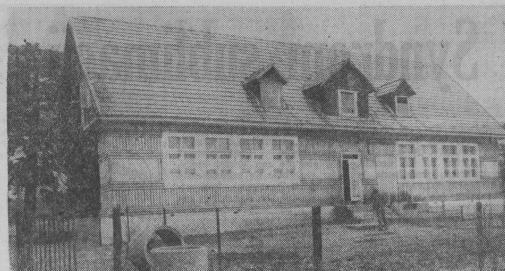
Na świecie są różne spogoby opieki nad seniorami. Pa-Barbara dużo na ten temat czytała i najbardziej przekonała ją propozycja wydzielonego miasteczka, w którym zamieszkują rodziny przyjmujące po dwie — trzy starsze osoby

Z urzeczywistnieniem zamiaru zainspirowanego tym projektem, nosiła się od lat. Ponieważ jest człowiekiem, który potrafi dzielić się tym, co sam zdobył, po przejściu na emeryturę sprzedała dom i ogród pod Łodzią i zaczęła szukać opuszczonego budynku szkolnego, który mogłaby zaadaptować na potrzeby ludzi starych Przy pomocy Mini-sterstwa Zdrowia znalazła wymarzone miejsce. Wieś Grzybowce, 48 kilometrów od Białegostoku. Las, czyste po-wietrze i szkoła, która od lat stała pusta.

W remont budynku włożyła środki ze sprzedanej nieruchomości, a także to, co zgromadziła już na emeryturze.

a potem — społecznie. Taka jest jej dewiza i zgodnie z nią przekazała córce swój warsztat rzemieślniczy i wyjechała z Łodzi na wschodni kraniec Polski.

trochę za późno, ale wcześniej - mimo starań - nie udawalo się zarejestrować Towarzy- ale budują je ci, którzy ma-



Budynek jest już wyremontowany. Z obu jego stron staną domki dla podopiecz-Fot. Z. ZAREMBA nych.

stwa. Dopiero w Białymstoku ją pieniądze. Powinny to być dokończyła formalności z za- osoby sprawne, najlepiej łożeniem Stowarzyszenia Lu- w wieku 50-55 lat dzi Dobrej Woli.

bić herbate i patrzeć w ekran.

Z obu stron budynku szkol-

nego staną domki. Dziesięć z

jednej i dziesięć z drugiej strony. Będzie je łączył wspól-

ny korytarz, tak, żeby każ-

dy podopieczny mógł przejść do świetlicy, nie wychodząc

Domki składać się będą z

Jeden pokój, troszkę

bedzie

dwóch oddzielnych pokoi,

dwóch kuchni i dwóch łazie-

większy od drugiego, będzie należał do tego członka ze-

społu, który domek wybudo-

wał, w drugim – zamieszka

osoba, nad którą on przejmie

miał prawo żyć tu aż do koń-

ca dni swoich. Potem na je-

go miejsce wejdzie właściciel

domu, bo po latach on już będzie potrzebował pomocy. Osoba, która będzie się nim

opiekowała, nie musi już pro-

wadzić budowy, spłaci tylko poprzednika. Będzie to swoi-sta sztafeta pokoleń. Przeka-zywanie sobie pałeczki.

Wiek dziecięcy planują nam

rodzice, dojrzały – my sami, a na starość zwykle się ma-

cha ręką i mówi: jak Bóg då.

Może się nagle umrze, a mo-że dzieci dochowają. Propozy-

opiekę. Podopieczny

zimą na mróz.

nek.

domku wyniesie około 1 mln Budynek jest już wyremon- zł. Jeśli ktoś sam będzie przy towany. W świetlicy stoją sto- nim pracował, może go postały, miękkie ławy, które w ra-zie potrzeby można zestawić i już wszystko urzeczywistni, zrobić z nich tapczany. Sąra- będą fundusze własne, wtedy dio i telewizor, maszyna do – być może – będzie możdio i telewizor, maszyna do — być może — będzie moż-szycia i magiel dla przysz-łych użytkowników. Na ma-ją swoich środków. Dla pani szynce gazowej można sobie Barbary nie ma rzeczy nie-

AIA

Barbara Brzozowska od

dziecka dostrzegała, że lu-

dzie starzy czują się po-

krzywdzeni.

Domki będą parterowe, po to, żeby nikt starszej osobie Koszt nie stukał nad głową. Wszystko ma służyć wygodzie. mieszkańców. Do zdrowiu każdego domku należeć będzie 220-metrowa działka. Nieduża – żeby się człowiek zbytnio nie napracował, ale żeby miał swoje warzywa i owoce.

czy jest ním Kuratorium Oš-wiaty i Wychowania, czy Hu-ta "Hortensja", której kiedyś udostępniono obiekt na kolo-Każdy 20-osobowy zespół będzie zagotować wodę, zro- możliwych. Nawet najbiedniej- ludzi dobrej woli przyjmie w

przyszłości 20 podopiecznych Marzeniem pani Barbary jest, żeby w zespole byli ludzie różnych zawodów: nauczyciele, fryzjerzy, krawcowe, ku-charki. Placówka będzie bowiem funkcjonowała na zasadzie samoobsługi i samorządności. Nie będzie ani dyrektora, ani kierownika, ani prezesa. Będzie jedna wielka rodzina, albo - jak kto woli republika seniorów. Co zrobić, jak zrobić? — propozy-cje będzie mógł zgłaszać każdy. Potem — dyskusja i glosowanie. Zadecyduje większość.

W każdej zbiorowości mogą być konflikty. Jeżeli ktoś nie wywiąże się z podjętych zo-bowiązań, regulamin Stowa-rzyszenia przewiduje następu-jące sankcje. Podziękuje mu i zwróci włożone pieniąsie dze. Liczyć się będzie przede wszystkim podopieczny. On będzie najważniejszy. Jemu trzeba będzie służyć.

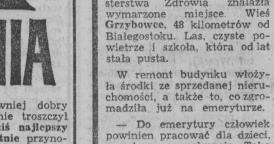
Na razie pani Barbara kompletuje zespół ludzi dobrej woszy może wybudować domek. li. Zaprasza chętnych na wa-Bo on tu może przyjść i prapopracowali. żeby cować. Będzie budowa, znajkacje, dzie się praca. Część sobie za-robi, a jak inni zobaczą, że przyjrzeli się sobie wzajem-nie. W ubiegłym roku przyjeżdżali mieszkańcy całej Polto człowiek uczciwy i pracowity, to mu pomogą. Wszyski. Pracowali przy wytyczaniu terenu pod przyszłe domstko w życiu jest możliwe, pod ki. Pani Barbara oferuje im warunkiem, że chce się coś Domki są dla ludzi starych, zrobić, a nie leży i częka aż le budują je ci, którzy ma- manna spadnie z nieba. za darmo lokum. Resztę muszą zapewnić sobie sami. A-

uporem pracuje od kilku lat. Jeżeli nie znajdą się ludzie z pieniędzmi i z dobrą wolą, to pójdzie nawet żebrać, ale doprowadzi zamiar do końca. **IRENA BIERNACKA**

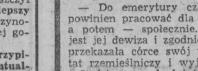
tów zajmowała się przed przejściem na emeryturę. Wykształciła wielu uczniów. W każdym pomieszczeniu dawnej szkoły stoją i wiszą kolorowe girlandy. Wynagrodzenie za sprzedane wieńce będzie dzielone na pół: część

do kieszeni tych, co robili, część – na wspólne cele. W swojej idel pani Barba-ra widzi wszystko, co najlep-sze. Żeby ją urzeczywistnić, z

Zapowiedź wygłoszenia tej prelekcji wzbudziła szczególne zainteresowanie. Jedna dząc do wniosku, że pecumacji. Na co dzień więc współpracujemy z blisko półwiec. gdy tora tysiącem moskiewskich gazet i czasopism, zespołami poligraficznymi, i wydawniczymi. Pamiętamy też dziennikarzach pracujących w około trzystu gazetach zakładowych i radiowęzlach. Wprawdzie, to wyłącznie one decydują o tematyce, by-wa jednak i tak, że z nasze inicjatywy podejmowane sa określone problemy. Przykład z ostatnich dni. Toczy sie w Moskwie szeroka dy skusja o możliwościach roz. woju budownictwa mieszk niowego Za naszą namow znaczna jej część przeniosł sie na łamy czasopism. Pu bliczne wypowiedzi - czesto sprzeczne – staną podstawą do ocen. późnie zaś legną u podłoża kon kretnych decyzji, które wspólnie przyjdzie realizować moskwianom. Kilkugodzinna rozmowa dobiega końca. Wienczesław. Remizow (w chwili gdy ukaże sie ten artykuł będzi już pracownikiem KC KPZR słusznie zauważa, że inna jes dziś jakość pracy radzieckich dziennikarzy, którzy chociaż daleko od Polski stykają się z podobnymi do naszych problemami. Ot. choćby sprawa krytyki. O je potrzebie, tu i tam, mów sie głośno. Tylko wówcza jednak, gdy konkretna publikacja odnosi się do innych Gorzei, jeżeli kamyczek trafi na własne podwórko. Owystąpiliśmy burzenie jest powszechne Jednego tylko można zazdrościć radzieckim publicystom Próby ...gabinetowego" wpły. wania na dziennikarza zaw sze kończą się niepowodzeniem - Po prostu nie interweniujemy - powiedział W. Remizow. Odbieramy wpraw dziesiątki dzie telefonów (stare nawyki działają) zawsze jednak odpowiadamy to nie my, lecz konkretna gazeta was oceniła, na je łamach więc prezentujcie swoje stanowisko. Część rozumie i korzysta z szansy rzeczowej polemiki, inni szukają zadośćuczynienia w sądzie. Obecnie toczy się w Moskwie sześćdziesiąt proce sów tzw. dziennikarskich Rozstrzygnięcia jeszcze nie zapadły. W ubiegłym jednak roku, w podobnych sprawach "góra" zawsze byli dzienni karze. To także nasz, polityczny argument, za głasnostia nie MAREK GRZESKIEWICZ



cja pani Barbary - to pla-Czasami myśli, że może już nowanie starości.



Więcej sensu, lecz bez przesady (marzec 1988)

tetów o łącznej wartości kosztorysowej pra-wie 70 mln zł. Najważniejsza okazuje się magistrala wodociągowa łącząca Pietrasze z wspólczesnych praktykach. Dawniej dobry był ten "kto dużo budował i nie troszczy sie o koncentracje środków. Dziś najlepszy ten, kto najwięcej inwestycji zetnie przynosząc doraźną, pozorną ulgę dychawicznej gospodarce. Dalej jednak nie wiadomo komu przypi-

sywać konkretne decyzje i kogo ewentualnie karać, gdyby okazały się blędne. Trwała zasada kolektywnej odpowiedzialności sprowadzi sie jeszcze nieraz do znanego rezultatu: JEST WINA, NIE MA WINNYCH. Ciekawe co uda się napisać na ten temat wracając do sprawy po kilku latach?

kulacją, rachunkiem ekonomicznym. Czy dy-rektor Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przyjdzie na zebranie i powie: rozumiem trudności, dostrzegam przeszkody, rezygnuję?

nizacją stacji wodociągowej na Pietraszach,

nastąpi wzrost wydajności z 33 tys. metrów

sześciennych wody na dobę do 72 tys. W

pełni uzasadnia to celowość i konieczność

budowy magistrali wodociągowej. W przypad-

ku jej zaniechania przesyłanie zwiększonej

nasy wody do miasta nie będzie możliwe...

NIE MA NA TO SRODKOW, ale decyzję

Zespół nie zawsze kieruje się zimną kal-

trzeba podjąć, wydobyć spod ziemi te mi-liony. Tak jest ze wszystkim. A co zespół

rejonem "Agnelli"

na te główkowania szefa?

"W związku z moder-

Trudno dziwić się, że dyrektorzy nie czują hierarchii potrzeb społecznych. Nie są przecież niezależni. Co powiedzą swoim załogom? – Że nie potrafili bronić swych racji?

Praca nad planem terenowym wygląda więc teraz tak, że inwestycji się nie wprowadza, lecz tnie. Zapowiadane zwiekszenie uprawnień władz terenowych przypomina w tej dziedzinie stawianie ich reprezentantów pod ścianą ze związanymi rękami w charakterze chłopców do bicia. Najwyższym autorytetem w tej dziedzinie pozostaje zespół główny przegladn inwestycii kontynuowanych TRZYNASTOSTRONICOWE "WYTYCZNE" na których się opiera zapewniają o wnikliwości analiz, kompleksowości ocen, trafności decyzji.

Pierwsze wnioski z opracowań nadeslane do zaopiniowania w województwie każą natychmiast zwątpić w powyższe deklaracje. Oto niektóre inwestycje wskazane do wstrzymania w tym dokumencie: białostocki hotel "Orbis", który zanim przyjmie gości obróci się w ruinę, blałostockie ZETO, Instytut Bu-downictwa Lądowego Politechniki i Wydział Mechaniczny teiże uczelni, obiekty towarzyszące wytwórni OWT-75 - koncepcja witana niedawno z aplauzem

Komisia Rozwoju Makroregionu Północno--Wschodniego znalazła się znów w sytuacji podbramkowej. Jej członkowie wiedzą, iż ich głos mieć będzie li tylko symboliczne znaczenie. Wicewojewoda i w to nie wierzy, choć postanawia walczyć o Politechnikę: "Wiem, że jeśli obiekty te wypadną z planu, to już do niego nie wrócą nawet w najbliższych piętnastu latach". Tu zaś nie chodzi o dywany czy meble, a o kadry, które trzeba przygotowywać z dużym wyprzedzeniem.

Czy to znaczy, że inne zadania nie są pil-Ależ nic podobnego. Priorytety mają jednak swoje priorytety. Jeszcze nie przesą-dzono naglącej sprawy "Agnelli", a już trze-ba zająć się Przedsiębiorstwem Doświadczalnym Öpakowań, o którego wstrzymanie wy-klóca się właśnie zespół główny.

794 inwestycji kontynuowanych obecnie na Białostocczyźnie, każda poddawana est weryfikacji. ICH LOS PRZESA-DZA SIĘ W WARSZAWIE. Stamtąd też wypłynęła decyzja dalszego kontynuowania "molernizacji przędzalni średnioprzędnej" BZPB Fasty o zdolności produkcyjnej 1665 ton przędzy bawelnianej. Koszt inwestycji przekracza pół miliarda zł (z tego na import około 60 maszyn z CSRS i ZSRR oraz dwóch linii trzepalnianych przeznacza się dwie trze-cie nakładów). W dokumentach na których opierał się stołeczny zespół znalazły się jednak istotne przekłamania. Faktycznie chodzi nie o tamtą prawie już zakończoną modernizację, lecz o zupełnie nową przędzalnię bezwrzecionową o zdolności produkcyjnej do 3,5 tys. ton przędzy bawełnianej rocznie i zakładanym imporcie surowca ze Związku Radzieckiego.

W jakich okolicznościach rodzą się tak kłopotliwe "błędy"? Specjalista zespołu prze-

istoria porządkowania frontu inwestycyjnego dokumentuje pracowite lata Rady Ministrów, która ogłosiła w tej sprawie od 1980 do 1985 r. siedem uchwał dwa zarządzenia swego Prezesa. W rezultacie decyzjami resortów, przedsiębiorstw, banków finansujących oraz wojewodów na terenie woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego wstrzymano dziesiatki zadań. W wyniku kolejnych przeglądów i weryfikacji liczbę białostockich inwestycji "wstrzymanych przewidzianych do wznowienia" określono na 7 i "wstrzymanych przewidzianych do zaniechania" — na 13.

pierwszej grupie znalazła się budowa Zakładów Wyrobów ze Srebra "Biamet" zdolności produkcyjnej 911 tys. sztuk wyrobów jubilerskich rocznie, dokończenie farbiarní i oczyszczalni ścieków Fabryki Dywanów "Agnella", Zakład Obuwia w Moń-kach, białostocki dworzec PKS, Filia Biblioteki UW z halą komputerową dla ZETO, budynek C Instytutu Mechaniki Politechniki Białostockiej oraz Hotel "Orbis" w Białymstoku (dziś stwierdzić można, że żaden z przewidzianych w 1984 roku terminów zakończenia tych zadań nie został dotrzymany, aczkolwiek niektóre szczęśliwie już sfinalizowano).

ten nader uproszczony sposób dobrneliśmy do najnowszych wydarzeń na froncie inwestycyjnym. 19 grudnia 1985 r. na pierwszej linii ustawiono tu drogowskaz w postaci kolejnej Uchwały Rady Ministrów nr 227 "w sprawie inwestycji zaniechanych i wstrzymanych, których realizacja nie została podjęta, a majątek zago-spodarowany lub zlikwidowany do końca 1985 r." NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE przejrzano znów 20 inwestycji wstrzymanych i za

zaniechane uznano 6 z nich. Te nomenklaturową i statystyczną dżunglę jeszcze bardziej komplikuje fakt, że zadania "zaniechane" wcale nie muszą być zaniechane, jeśli inwestorzy zdobędą się na środki własne. Dzięki temu "zaniechany" Insty-tut Mechaniki PB w części C został ukończony, a Instytut Budownictwa Lądowego PB A pozostaje faktycznie w realizacji. W Hotelu "Orbis" przy odrobinie szczęścia można było zauważyć ruch zastygający w miarę narastania zimowych przymrozków, gdyż we

wnetrzu brak jest ogrzewania. Z pokaźnej grupy budów, których los wisiał na włosku, a które przejściowo okazały się mniej pilne, tylko nieliczne były tak chybione, iż bez żalu przyszło nam się roz-stać z ich rozwojem. Nowe zadania trafiające do planów są już tak starannie ważone taksowane, że kosztowne omyłki w typowaniu priorytetów zdarzają się sporadycz-

Najważniejsze innowacje wniesione przez reformę sprowadzają się do przerzucenia ciężaru większości inwestycji przedsiębiorstw na same te jednostki. Można mieć watpliwości czy przesadnie obciążone podatkami zakłady pracy (zapowiadane jest łagodzenie tego haraczu), są w stanie skutecznie zadbać o własne perspektywy. Jest to jednak kwestia zasad realizacyjnych, a nie samej idei, która wydaje sie sensowna. Poza grupą inwestycji "centralnych" (na

Clag dalszy na str. 5

llugo przed svotkaniem zapelnila się słuchaczami. Spóźnialscy nie znaleźli już miejsc siedzących. Nic dziwnego, wszak ALEKSIEJ ADŻUBIEJ - prywatnie były zięć NIKITY SIER-GIEJEWICZA CHRUSZCZOWA - publicznie występuje od niedawna, po przerwie trwającej blisko dwadzieścia cztery lata. "Za czasów" teścia pelnił prestiżową funkcję redaktora naczelnego "Izwiesti" — wtedy, w zgodnej opinii fachowców i czy-telników najciekawszej gazety radzieckiej. Zamieszczane tam publikacje zaskakiwały odwaga, krytycznym prezentowaniem złożonych zagadnień społecznych, sposobem przedstawiania ówczesnej rzeczywistości. Inni żurnaliści mogli tylko zazdrościć, że spowinowacenie z przywódcą partii i państwa owocowało nie tylko prywatnymi korzyściami.

obra era "Izwiesti" skończyła się dokład-nie w roku 1964, wraz popularność. z odejściem od władzy Chruszczowa. Szef dziennika też przeszedł do znacznie mniej prestiżowej – chociaż też dziennikarskiej — pracy. A przez długie lata z czasopism - nie tylko radzieckich — wyłaniał się obraz coraz bardziej daleki od postrzeganego przez tzw. szarego człowieka.

Niemniej w postaci wielu zachował się odważny naczelny, ciągle popularnego czasopisma. Stąd spotkanie z nim wzbudziło zrozumiałe W swojej zainteresowanie. wypowiedzi rzadko jednak wracał do historii. Bardziej skupiał sie na współczesnych problemach. Rzecz przecież – mówił – nie w roztrząsaniu jego roli w historii lecz w tym, na ile prasy, potrafi ona sprostać współczesnym wymaganiom. Bo przecież – zanotowałem pierestrojka, o której tak głośno, przyszła niemal w ostatniej chwili. Wielu z nas zadawało już sobie pytanie - co będzie z socjalizmem, za który tak drogo zapłaciliśmy.

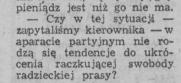
Dziś również to pytanie nurtuje wielu Rosjan. Z tą tylko różnicą, że wątpliwości i wahania wypowiada się głośno, bez obaw o konsekwencje. Niemal każdy numer każdego czasopisma, podejmuje problem przebudowy.

- Doszło nawet do tego że doczekaliśmy się szczególnej formy reglamentacji prasy — powiedział na spotz grupą polskich karzy. WIENCZEkaniu dziennikarzy SLAW REMIZOW, kierownik sektora do spraw współpracy ze środkami masowego przekazu w moskiewskim komitecie partii. Przed laty niektóre tytuły trafiały wyłacznie do wybranych. Dzisiaj zaś jedynie wczesne opuszczenie mieszkania daje szanse zdobycia ulubione; gazety. Nasza prasa - w dobie głasnosti - stała się po prostu taka, na jaką oczekiwali czytelnicy. Stąd jej mu" szkoleniu siłaczy. Rzeczywiście, obserwując

przez blisko miesiąc życie stolicy Kraju Rad z zazdrością przyglądałem się temu zainteresowaniu Po godzinie dziewiątej, koniec "szczytu" zmierzających do pracy, trudno było marzyć o kunieniu jakiejkolwiek gazety. Nawet - odnotowałem z satysfakcją – polskiej. W tym przypadku decydowały

wystapień młodzieży protestującej przeciw "określone-

Podobnych przykładów nasz rozmówca przytoczył więcej. Jawności, tłumaczył, w równym stopniu uczą się radzieccy koledzy po piórze jak i czytelnicy. Ci pierwsi, korzystając z ogromnych możliwości, nie stronia od prezentowania bulwersujących stron życia, nie zawsze przy tym zachowując konieczny umiar podczas wypowiada-



nia non olet, lepiej

- Jest to proces - odpowiedział – który, gdyby nawet ktoś chciał, jest już niemożliwy do odwrócenia. Prasa musi być wszak w środku życia, inaczej trudno sobie wyobrazić prawidłowy przebieg pierestrojki. Byłbym jednak nieszczery gdybym twierdził, że wszystkie instancje partyjne wy zbyły się ciągotek do administracyjnych metod ukierunkowania aktywności prasowej. Stosunkowo niedawno na przykład, w jednym z rejonowych komitetów partyjnych w Moskwie, zwołano narade dziennikarzy, w

grup polskich przebywających z różnych względów w Moskwie. - Ten boom na prasę --

mówił W. Remizow - zmusza do szczególnej rzetelności dziennikarskiej. A jej też się trzeba uczyć. Podam przykład. Niedawno w "Oganioku" przedstawiono zdawałoby się – niewinną fotografię grupy ludzi, dodam młodych, uprawiających kulturystykę. Dzienniktóry ich odwiedził, karz. poprosił o zgodę na zrobienie zdjęcia w ramach — jak to określił — propagowania zdrowego wysiłku fizycznego. Tekst zaś, integralnie związany z fotką, krytykował postawy młodzieży zrzeszającej się w różnieformalnych norodnych grupach. Na dodatek podpis pod zdjęciem głosił, że ci oto kulturyści przygotowują się do "dyskusji" z niewłaściwie ich zdaniem zachowującymi się rówieśnikami.

Burza miała reperkusje nie tylko publicystyczne. Dochodziło nawet do ulicznych

nia ocen, ci drudzy zaś (czytelnicy) nadal drukowane słowo utożsamiają z oficjalną wykładnią, nierzadko polityczną. W efekcie nieporozumień nie brakuje.

Powód do zawodowej satysfakcji mógłby na przykład mieć dziennikarz opisujący - jako pierwszy w kraju — środowisko mo skiewskich prostytutek. Do niedawna był to temat tabu. Prezentując codzienność panienek lekkiego autoramentu, publicysta dal się ponieść reporterskiej pasji. Szeroko przedstawił styl życia cór Koryntu, ich bogactwo, szampańskie wieczory Ze zdziwieniem odnotował, że - nierzadko - owe panie posiadają na książeczkach oszczędnościowych DO sto i więcej tysięcy rubli. Efekt daleko chyba odbiegł od zamierzeń autora. Spora grupa czytelniczek – komentował W. Remizow – miast potępić współrodaczki parające się najstarszym zawodem świata, całkiem poważnie pozazdrościła im życiowego standardu, docho-

czasie której instruowano ich kto i co powinien pisać. Zdecydowanie przeciwko takiej, robionej "na pokaz" działalności "in-

struktażowej". Podobnie postąpiliśmy w sporze, który miał miejsce w znanym instytucie naukowo--badawczym. W zakładowej gazecie miał się ukazać artykuł, który nie podobał się dyrektorowi. Redaktorzy jednak upierali sie przy jego pupublikacji. Dyrektor doprowadził więc do likwidacji całego nakładu. Dopiero na posiedzeniu Komitetu Miejskiego przekonaliśmy go,

że nie miał racji. Obym jednak był dobrze zrozumiany — zaznaczył. – Przytoczone przykłady wcale nie świadcza. że partia zupełnie rezygnuje z politycznej inspiracji w stosunku do środków masowego przekazu. Przecież nigdzie na świecie tzw. publikatory nie reprezentuja wyłącznie siebie. Także u nas mają i mieć będą, do spełnienia szersze zadanie,

tylko przekazywanie infor-



W 117 (11 417) 20.05.1988 R.

Schody dopiero się zaczynają

Z prof. dr. JERZYM KOŁODZIEJSKIM - urbanistą i ekologiem z Politechniki Gdańskiej oraz z prof. dr. hab. ROMANEM ANDRZEJEWSKIM - ekologiem z warszawskiej SGGWAR rozmawia STANISŁAW KULIKOWSKI.

Rozmowa ta odbyła się tuż po podpi-saniu przez przewodniczących WRN wstępnego porozumienia o utworzeniu

na terenie pięciu województw północnowschodniej Polski regionu funkcjonalnego -"Zielonych płuc Polski"

- Wśród zainteresowanych - rzeczników zwolenników koncepcji utworzenia z tego regionu Polski "zielonych płuc" kraju widzę radość. Czy istotnie podpisanie tego porozumienia, które samo w sobie niczego jeszcze nie przesądza, jest tak wielkim sukcesem?

Prof. dr Jerzy Kołodziejski: Jest to na pewno sukces. Przy poważnej różnicy zdań wśród przedstawicieli tych pięciu województw doszło jednak do podpisania porozumienia. A przecież przewodniczący WRN nie deklarują swojego poparcia dla idei "Zielonych płuc Polski". Oni reprezentują rady narodowe, społeczność i władze. To świadczy o istotnej zmianie sposobu myślenia.

- Nie zmienia to faktu, że nie jest to dokument posiadający jakąś moc prawną. Zresztą mówienie o konieczności ochrony przyrozwoju. "Cóż po czystym powietrzu, kiedy shleba nam trzeba?" — to jest dominujący sposób rozumowania. Również wśród decydentów.

Jerzy Kołodziejski: Jest to absolutnie błędny sposób myślenia. Nie chcemy tutaj żadneso marazmu. Temu regionowi potrzebny jest rozwój, ale rozwój harmonijny, uwzględniający to co jest najważniejsze. A tu najważniejsza jest przyroda, środowisko. Idea "zielonych płuc" to nic innego jak tylko koncepcja racjonalnego gospodarowania walorami środowiska. Przeciwstawienie – albo więcej chleba, albo czyste powietrze, choć chwytliwe. jest po prostu demagogiczne, po części wynikające z nieznajomości rzeczy, po części ze zwykłego wygodnictwa i niechlujstwa. Przecież często ogromne szkody środowisku naturalnemu czyni się przez niechlujstwo inwestycyjne, brak podstawowej wiedzy. Weźny problem nawożenia. Bywają przypadki, że szkody poczynione przez nieumiejętne stosowanie chemii, są większe niż efekty w postaci wyższych plonów. A setki wysypisk, śmietników, tysiące dacz bez podstawowych urządzeń, przecież to znowu nie jest nic innego jak tylko niechlujstwo. Problem wyboru - "chleb czy czyste powietrze" - istnieje tylko teoretycznie. W praktyce my nie mamy już żadnego wyboru. Jeśli nie zatrzymamy degradacji środowiska naturalnego, to możemy pozostać i bez tegoż czystego powieorza, i bez chleba.

Prof. dr hab. Roman Andrzejewski: Powiedzmy sobie otwarcie: będzie wielkim sukcesem, jeśli, wkładając ogromne pieniądze, uda się do końca wieku zahamować choćby proces degradacji Śląska. Jeśli sprawę pozostawi się własnemu biegowi, to i te tereny zielonych płuc" do końca wieku mogą być po prostu zmarnowane. Gdzie ci Ślązacy, warszawianie przyjadą pooddychać? Więc nie powinno być pytania – czy realizować kon-cepcję "zlelonych płuc", ale jak ją realizo-wać? Jak włączyć w to kraj? Jest to oferta przedłożona dla całej Polski i do całej Polski musi ona dotrzeć. Czas, niestety, pracuje przeciw nam. Mało go już mamy. A jest to przecież koncepcja bez precedensu.

ochrony środowiska rośnie. Umacnia się świadomość zagrożeń.

Jerzy Kołodziejski:których jest tak wiele, że możemy mówić, iż Polska znalazła się okresie przełomowym, ilość przechodzi w jakość. Że drzewa umierają, że nie ma w niektórych regionach już czym oddychać to jest ewidentne, tego nie trzeba badać. Ekonomiści również zaczynają rozumieć, że nie ma rozwoju za darmo, np. nie można uzyskać więcej węgla bez kosztów ekologicznych. Jeśli kiedyś mówiono, że na ochronę środowiska trzeba przeznaczyć 10 proc. na-kładów, to decydentom włosy stawały na głowie. Dziś się mówi o wyższych sumach i nikogo to już nie dziwi.

Ale latwo nie jest. Ekonomia to gra interesów. Cenę tony węgla, siarki policzyć łatwo. Metody liczenia kosztów ekologicznych. precyzyjnej, jeszcze nie ma.

Roman Andrzejewski: Od samego początku w naszej oficjalnej ekonomii nie było takiej kategorii — poczynając od Marksa. Dominowała raczej "idea walki z przyrodą" przejęta z XVII i XVIII wieku. Przyroda, środowisko jako takie, nigdy nie stanowiło u nas kategorii ekonomicznej, nigdy nie wliczało się tego do kosztów. To wymaga zmian. Odcho-dzimy od sztampy w wielu dziedzinach. W tej także trzeba odejść. Ale nie jest to łatwe, skoro u nas nie funkcjonuje tak podstawowa kategoria ekonomiczna jak rynek. Droga do racjonalnej gospodarki uwzględniająca całość — potrzeby podmiotu gospodarczego ja-kim jest przedsiębiorstwo i społeczeństwo jest jeszcze długa.

- Wracajmy do konkretów. Mówimy "zielonych płucach"; województwu suwalskiemu przypada w tej koncepcji znaczące miej sce, tymczasem siedzimy na prawdziwej bom bie - pod nami jest ruda...

Roman Andrzejewski: I powiedzmy sobie od razu, że... całe szczęście, że nie mamy pieniędzy na uruchomienie tej kopalni. Wszystkie proponowane dotychczas metody są po prostu nie do przyjęcia. Zadna z nich nie uwzględniała wszystkich kosztów wydobycia. Proste liczenie na zasadzie porównania wysokości nakładów ze spodziewanym zyskiem nie uwzględnia wielu innych kosztów -- właśnie ekologicznych.

Pamiętać trzeba i o tym, że ceny nie stoją w miejscu. Już pojawiają się substytuty wanadu, ujawniają się nowe pokłady. Ceny będą niższe, co zmniejszyć może w poważnym stopniu rentowność całego przedsięwzięcia. No i koniecznie – powtarzam – trzeba liczyć wszystko. Nie wolno na przykład dopuście do tego, żeby tu, na miejsce wydobycia, dowozić węgiel. To zmieni cały ten region. Strarównież ekonomiczne, byłyby ogromne. Ruda suwalska - faktycznie znakomita! to brzmi podniecająco. Jednak nawet pamiętając o tym, jeśli się policzy wszystkie koszty, rachunek może wyjść wcale nie taki zachęcający. Pamiętać trzeba, że w myśl niektórych obliczeń, właśnie z uwzględnieniem nakładów jakie trzeba ponosić z tytułu szkód następstw wszelkiego rodzaju, do każdej tony wegla dopłacamy 300 złotych.

Człowiek, który umiał rozmawiać żubrami

JAN POTOKA – któż go z białowieżan nie znał? Po-mimo, iż nie żyje od blisko ćwierci wieku, ciągle jest wspominany. Był to człowiek nietuzinkowy. Jeszcze za życia zdążył poznać smak sławy, uwielbienia. Ale po koleil

J rodził się Jan Potoka 15 listopada 1900 r. w Kamieńcu k.Brześcia

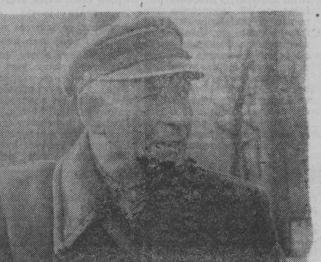
tam, gdzie stoi słynna Biała Wieża z XIII w. Ojciec zajmował się rolnictwem, a dorabiał ciesielką Młody Janukończył szkołę powszechną. Często w tym czasie odwiedzał swego wuja Filipa z Królowego Mostu (dziś Kamieniuki) w Puszczy Białowieskiej. który wprowadzał go w tajniki życia lasu i zwierzat. Jan był uczniem niezwykle pojętnym. W latach 1921-23 odbywał służbę wojskową w 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich Po jej ukończeniu przyjecha do Białowieży, gdzie się niebawem ożenił. Zamieszkał w domu brata żony. Brat ów zginał w czasie I wojny światowej. Wkrótce dom ten stał się prawdziwą udręką, gdyż rościł doń swoje prawa drugi brat. Potoka chciał już wyjeżdżać do Brazvlii, ale nieoczekiwanie znalazł zatrudnienie przy budowie zagród dla żuorów, które sprowadzono do Puszczy we wrześniu 1929 r. Później pracował w charakterze hodowcy w żubrzym rezerwacie. W 1935 r. uzyskał posade strażnika łowieckiego

Zaczął też budować własny dom.

Pracując jako strażnik lo-wiecki, Potoka uczestniczył w obsłudze polowań reprezentacyjnych urządzanych przez prezydenta Ignacego Mościckiego. Widział wiele osobistości ówczesnego świata, m in. ministrów Becka i Ciano, regenta Wegier Horthy'ego. Göeringa, Himmlera, prezydenta Warszawy – Starzyńskiego, licznych przedstawicieli zeneralicji krajowej 1 zagranicznej. W 1938 r. za pomocudzieloną w czasie polowania regentowi Horthy'emu otrzymał węgierski Krzyż Zasługi Miał też wspólne zdjęcie z Göeringiem. Wspomnienia Göeringiem. Wspomnienia strażnika z tego okresu spi-sał i opublikował w nr. 1090/1966 r. "Przekroju" J. Rybiński.

J. Potoka uniknął wywózki administracji leśnej w 1940 r. Zatrudniono go jako strażni ka w Białoruskim Rezerwacie "Białowieska Puszcza" Po zajęciu Puszczy przez Niem-ców nadal pełnił funkcję strażnika łowieckiego W 1942 r., w efekcie donosu jednego

Ciąg dalszy na str. 6





Ciag dalszy ze str. 4

terenie woj. blałostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego nie ma ich), na budowę i modernizację przedsiębiorstw przeznaczane są wiec ich własne środki, kredyty zaciągane w banku i tylko w niektórych branżach przemysłem spożywczym włącznie, również dotacje budżetowe. Współcześnie stosowane rozwiązania pozwalają na gromadzenie np. przez zrzeszenia wspólnych środków na ten cel i koncentrację kapitału na wybranych placach budów. Z tej szansy korzystają m.in BZPT "Unitra-Biazet"

Inny zakres zadań finansowany jest z planów terenowych. W 1986 roku inwestycje tej grupy stanowiły na Bialostocczyźnie 23,7 proc. ogółu, zaś w 1987 r. – 23 proc. Różnie można interpretować te wskaźniki. Jedno jest wszakże pewne: budżet terenowy nigdy nie byl za bogaty i teraz także nie mami fortuną, toteż w tym zestawieniu bardzo skromnie prezentują się rozwojowe, modernizacyjne i odtworzeniowe wydatki przedsiębiorstw W 1986 r. proporcje te w kraju kształtowały się przeciętnie przy przewadze inwestycji za-kładowych jak 8 do 1 i – jak sądzę – były nieco bliższe ideału, niż w regionie północno-wschodnim.

Budżet terenowy skorelowany jest z lokalnym planem inwestycyjnym. Właściwie zręczniej byłoby stwierdzić, że ów plan pasowany jest do możliwości finansowych. każdym razie doczekał się on wreszcie miej scowych autorów i zatwierdzany jest prze wojewódzkie rady narodowe. Oczywiście radni nie mają zbyt wiele swobody, gdyż po trzeby wyprzedzają wciąż możliwości reali zacyjne. TADEUSZ OCHNIK, kierownik dzia łu inwestycji i budownictwa Wojewódzkie Komisji Planowania w Białymstoku jest pe wien, że gdyby dano mu natychmiast de dyspozycji środki z trzech pięciolatek, to te nie sprostałby inwestycyjnym apetytom.

każdym razie z efektywnością tereno N wych planów inwestycyjnych

znacznie lepiej, niż bywało kiedyś. W Białostockiem przy komasacji po około 40 proc. funduszy na rozwój rolnictwa i gospodarki komunalnej, udaje się jakoś latać najpilniejsze potrzeby, choć każda niemal pozycja w planie wywołuje dyskusje, a niezbędne rezygnacje przyjmowane są z nie-pokojem. Czy znaczy to, że wreszcie przestaliśmy nerwowo szarpać krótką kołdrę i ciąć wszystko, co spod niej sterczy?

NIESTETY NIE, a to znów za sprawą pew-nej niekonsekwencji "centrum". Nakłady in-

westycyjne na białostocki plan roku 1987 o kreślono w cenach roku poprzedniego na 8,39 miliarda zł. Po korekcie uwzględniającej wpływ inflacji Komisja Planowania przy Radzie Ministrów ustaliła ostateczną sumę ua 9,87 mld zł, a różnicę pokryć miało Ministerstwo Finansów, TYMCZASEM RESORT NIE POKRYŁ NIC. Budżet wojewódzki zadłużył się więc pod koniec ub roku na ok 640 mln zł (z trudem pokrywając pozostałą część "wpadki"). Za wykonane już roboty materiały trzeba było jednak zapłacić, no więc przeznaczono na ten cel trochę tego-rocznych środków. Zapowiada się na to, że deficyt w wojewódzkiej kasie okaże się rekordowy

Na 1988 rok przydzielono naklady wartości 10,6 mld zł, opierając się znów na cenach z poprzedniego okresu, po czym zrewalorvzowano je (w całym kraju obowiazywał wskaźnik wzrostu 13,9 proc.). Tymczasem przewiduje się, że wzrost cen robót budowlano-montażowych i zakupów inwestycyjnych siegnie 50 proc. w stosunku do ubiegłego roku. Tym samym do zaspokojenia potrzeb rzeczowych zawartych w planie białostockim zabraknie około 4,7 mld zł i znów zacznie się gorączkowe cięcie inwestycji. Zanosi się na niedobór nakładów bliski 40 proc. i takąż (wartościowo) czystkę wśród zadań.

Chciałbym liczyć na konsekwencję i nie budzące obaw praktyki centralnych planifinansistów, ale wciąż natrafiam na stów i przeszkody. Oto przykład: wojewódzkie plany roczne wciskane są w ramy dzielonych cen-tralnie nakładów, które różnicuje się w kraju na podstawie… No właśnie! NA JAKIEJ PODSTAWIE woj. łomżyńskie uzyskało w br. 5,94 mld zł, a suwalskie 7,51 mld zł, a nie więcej czy mniej? Czy jest to zależne od setki parametrów charakteryzujących da ne terytorium administracyjne, przetworzonych w systemie komputerowym? A może od kolejności alfabetycznej lub koloru oczu młodszej referentki w dziale starej biedy?

Doprawdy trudno dociec. Obawiam sie, że proporcje w podziale nakładów na województwa przetrwały z dawnych czasów "dojść" targów i "załatwiań", a jedyną cechę nowości wprowadza do nich doroczna korekta inflacyjna.

Może więc dobrze zrobi przeciętny obywatel wtłaczając pojęcie "inwestycji" z powrotem do słownika ekonomicznego. Będzie mlał przynajmniej pewność, że nie da się zwariować.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Na margines e wy tawy Szajny

Pewien znajomy znajo-mych, złakniowy znajo-

cznej wiedzy, postano-wił douczyć się i pojechał do dużego miasta na bardzo mądre seminarium, a kiedy podo domu wieczorem, powiedział zamyślony: "...przez cały czas starali się znaleźć na pytanie, czym

czyzną, czy też kobietą, a u-czeni humaniści nauczeni doświadczeniem z pewnością już wiedza, iż sad o tym, czym jest sztuka jest być może trochę mniej sądem od sądu mówiącego, że trawa (w zasadzie, ale nie na pewno) jest zielona i że krowa daje mleko. Cóż jednak ma począć

w gorączce bezprzedmiotowej, mimo że sam będzie powta-rzał światu, że potrzebne to było, aby wyjaśnić istotę kapitalnych problemów. Uwierzy we własną mistyfikację. W podobną mistyfikację wierzą także ludzie wytwa-

rzający dobra kultury, zwani potocznie artystami



- Właśnie - czy nie za mało jest czasu? Sama koncepcja, bez konkretyzacji, niewiele jest warta. Nie da się jej realizować poza planem centralnym, więc muszą być tam, w centrum, jej zwolennicy. Czy są?

Jerzy Kołodziejski: Podzielam obawę, że może zabraknąć czasu. Ale zabraknie go wtedy jeśli nie potrafimy szybko wyjść Z konkretnymi propozycjami, które zostaną zaakceptowane przez poszczególne wojewódzkie Rady Narodowe i uwzględnione w planie centralnym na przyszłą pięciolatkę. Tak więc schody dopiero się zaczynają.

Mogę powiedzieć natomiast, że stan badań, stopień zaawansowania prac badawczych jest daleko posunięty, że możemy, jako środowisko naukowe, takie konkretne propozycje przedłożyć.

Zaś jeśli idzie o zwolenników, ekologiczne lobby w centrum; nie możemy co prawda powiedzieć, że już coś takiego istnieje, ale na pewno zmienia się filozofia myślenia. Potrzeby środowiska są już traktowane poważ-niej. Zresztą w planie Przestrzennego Zagos-podarowania Kraju koncepcja "zielonych płuc" jest uwzględniona.

Roman Andrzejewski: Z racji swojej pracy mogę powiedzieć, że zrozumienie dla spraw

- Do tej pory jednak zawsze zwyclężało uproszczone liczenie. Tona razy ileś tam złotych lub dolarów. Strat nie dawało się tak szybko liczyć - były zawsze dość enigmatyczne.

Roman Andrzejewski: Na szczęście każdy rok przynosi postęp w technologii wydobycia. Miejmy nadzieję, że za kilkanaście lat będą już takie, które pozwolą zminimalizować straty.

To jeszcze kwestia przyszłości. Koncepcje "zielonych płuc" to według panów spra-wa już na dziś. Czy znajdzie się wystarczająco dużo ludzi, którzy - w tym regionie i w centrum — poprą ją?

Roman Andrzejewski: -- W centrum jest zrozumienie, jak już mówiliśmy. Władze pięciu województw także tę ideę zdają się rozumieć. Realizować ją wypadnie już nowym radom narodowym. Powinni się w nich znaleźć ludzie otwarci na problemy globalne, którzy potrafią zrozumieć, że jest to — ta idea — szansą, dla regionu i całego kraju.

- Dziękuję za rozmowę.

Prof. JERZY KOŁODZIEJSKI jest Przewodniczącym Komisji Ochrony Środowiska przy Radzie Krajowej PRON, wiceprzewodniczącym Prezydium Ekologicznego Ruchu Społecznego. Pełni funkcję Prezesa Towarzystwa Urbanistów Polskich.

Prof. dr hab. ROMAN ANDRZEJEWSKI pełni funkcję kierownika Centralnego Programu Badań Podstawowych "Ochrona i kształtowanie środowiska naturalnego", jest wiceprzewodniczącym Prezydium Ekologicznego Ruchu Społecznego.

wiedź w istocie sztuka? Może będzie lepiej następnym razem". Następnym razem jednak po powrocie z dużego miasta wyjąkał: "Noo, noo więc

wrócił

zwykły szary człowiek nie przyzwyczajony do podobnych rozważań, jeżeli pojąć nagle zechce, dlaczego te właśnie, a nie inne obrazy z takiej, a

to bowiem lepiej brzmi, jeśli można ogłosić światu, że jest sie "kapłanem Sztuki". Wtedy też ludzie łatwiej przełkną takie odkrywcze "prawdy



szukali ciągle odpowiedzi na pytanie podstawowe, czym w istocie jest sztuka?" Pojechał jeszcze raz na seminarium, po powrocie zaś machnął ręką i postanowił pieniędzy na komunikację państwową nie wydawać. "Ciągle to samo powiedział – a ja myślałem, że oni przynajmniej problemy podstawowe rozwiązali".

Bardzo mądrzy filozofowie od setek lat zadają sobie podobne pytania, chociaż nie posformułować jasnych trafia odpowiedzi. Z samego jednak faktu, że problemy takie rozważać potrafią, wyciągają wniosek, że ich istnienie jest usprawiedliwione i że usprawiedliwiona jest zmarnowana energia. I tak być może o parę milimetrów posunęły się rozważania nad bardzo ważnym dla naszego życia proemem, czy anioł jest mężnie innej wystawy podobają mu się, choć sławni krytycy kiczami je nazwali?

Najważniejsze jest chyba odpowiednie postawienie pytania Jeżeli szary człowiek, biorąc za przykład estetyków i filozofów, uwierzy, że ist-nieje coś takiego jak sztuka, którą można by w ręce wziąć, rozebrać, a potem poskładać i zupełnie jak w radioodbiorni-ku, czy telewizorze narysować przy pomocy abstrakcyjnych schematów, to wówczas istotnie zacznie stawiać sobie pytanie, czym ona jest i śladami setek lat poszukując odpowiedzi rozwiąże wiele problemów przypadkowych pojawiających się po drodze, może nawet wynajdzie jakiś nowy rodzaj mydła, czy wodę kolońską. Wzoru jednak na sztukę nie znajdzie, odpowie-

dzi nie będzie i strawi życie

jak ta: "Mówiąc w telegraficznym skrócie chcę na przykład dowieść prawdy, skąd inad niby banalnej, ale przecież często na świecie lekceważonej, że artystę można na-wet i zabić, ale sztuki — nie". Idąc za tak odkrywczą myślą o krok jestem od stwierdzenia, że i stu artyod stów można zabić, ale sztuki nie, że i tysiąc itd., itp. Że i świat cały można rozwalić. a sztuka będzie, bowiem jest wieczna, jak te idee i anioly, co to może kobietami są, a może mężczyznami.

Przyjmując, że poglądy takie prawdziwe są i obowią-zujące, szary człowiek (jeżeli czyta gazety i zdołał się z nimi zapoznać) z trudem przyjmie, że to, co widzi, nie ma żadnej wartości, przestraszył

Meczet

Ciąg dalszy na str. 6

Z teki Henryka WILKA

W cieniu starych dræw, oto-czony kamiennym murem, od ponad dwustu już lat trwa na straży islamu – w niegdyś przybranej ojczyżnie sko wyznawców – kruszyniań-sko wyznawców – kruszyniań-ski meczet. Obok niego na wznie-ski mieszet. Obok niego na wznie-ski mieszet. Ubok niego na wznie-ski mieszet. Ubok niego na wznie-ski mieszet. Ubok niego na wznie-ski mieszer. Jak nie politikaj strani wykutymi na nich półksiężycami, poczywają noszący niegdyś imio-a Fatmy, Aladyna, Mustafy, Zemiu, Emira.. na Fatmy, Al Dżemila, Emira...

Można odczytać i nazwiska przybarwione wschodnim brzmieniem: Szahidewicz, Assanowicz, Ulan, Mamaj, Charbijewicz, Selemowicz itp. Sa tu też całkiem polskie: Jakubowski, Korycki, Chalecki, Popławski, Jabłoński czy Wilczyński...

Na bramie mizaru i na szczytach wieżyczek minaretu, przypominających swą formą podlaskie kościółki drewniane, rzuca w Hońcu ciếń półksiężyc – symbol islamskiego przemljania czasu,

który powoli lecz nieubłaganie odmierza historię Orientu rzuco-nego przed wiekami na obrzeża Rzeczypospolitej.

Bywało, że książęta litewscy na czas wypraw sprzymierzali się z Tatarami, z których część osiadła później na Litwie. Większą ich grupę ściągnął książę Witold i osadził w okolicach Wilna oraz nad brzegami Niemna. Osiadłych na litewskiej ziemi Tatarów książę żenił z Litwinkami. Wnet i Polki wychodziły za Tatarów. Tak to się działo, aż do unii polsko--litewskiej, po której zrównano w prawach i przywilejach szlachtę

tatarską, polska i litewską. Późniejsi królowie Rzeczypospo-litej obojga Narodów, doceniając wierność i waleczność Tatarów, obdarzali ich dużymi majątkami z tzw. królewszczyzn oraz nada-wali ich rodom szlachectwo, a także z polska brzmiące nazwiska z zakończeniami na -ski i -icz.

1

Z czasem Tatarzy, otrzymując od królów za zasługi odniesione głównie na wojnach nowe po-

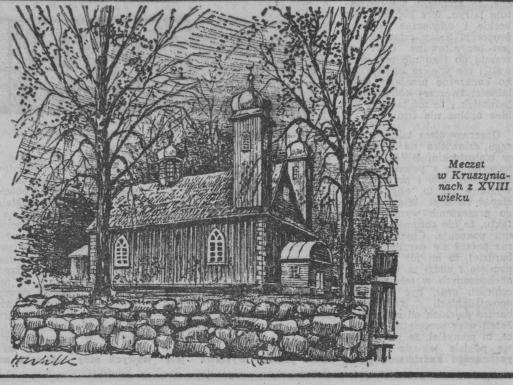
.

sladłości, rozprzestrzeniali się na zachód i południe dawnych polskich kresów. Znależli się także na wschodnich ziemiach dzisiejszego województwa białostockiego, pod Sokółką i Krynkami, e-

siedlając się za czasów Sobieskiego w kilkunastu wsiach.

Dwie z nich z zabytkowymi meczetami, stanowią dziś jakby polską Mekkę i Medynę dla zamieszkałych w naszym kraju wyznawców islamu. Są to Kruszynlany i Bohoniki, ostatnie juž w Polsce stare tatarskie leża, choć większe niż w tych miejscowościach skupiska ludności pochodzenia tatarskiego znajdują się w Białymstoku, Gdańsku, Gorzowie Wielkopolskim i Wrocławiu.

W miastach osiedlili sie przede wszystkim muzułmanie-repatrianci z dawnych wschodnich ziem Polski. Oblicza się, że liczba Tatarów w Polsce wynosi około 2.5 tysiaca osób.



6			
anna a ta	Drodzy	Crytolnicy	

Drodzy Czyteinicy!

wracamy się do Was z prośbą o wyrażenie opinii na temat "Gazety Współczesnej". Będą one dla redakcji bardzo pomocne przy redagowaniu dziennika, ułatwią nam nadawanie "Gazecie" kształtu najbardziej zgodnego z Waszymj oczekiwaniami Dlatego też prosimy o szczere odpowiedzi.

Pragnęlibyśmy, aby ilość odpowiedzi była jak najwieksza. Apelujemy więc do Was o masowy udział w Ankiecie.

Autorom najciekawszych wypowiedzi, którzy podadzą swe nazwiska i adresy przyznamy cenne pozycje książkowe. Natomiast wśród pozostałych uczestników Ankiety rozlosujemy interesujące nagrody.

Termin nadsylania odpowiedzi upływa 31 maja br.

Wypełnioną Ankietę prosimy wyciąć, złożyć tak, by wi-doczny był adres Redakcji; nie sklejać, nie spinać j bez znaczka wrzucić do skrzynki pocztowej.

1. Jak często czyta Pan(i) "Gazetę Współczesną"? (prosimy podkreślić właściwą odpowiedź).

a) czytam codziennie lub prawie codziennie, b) czytam od czasu do czasu, c) czytam tylko "Magazyn", d) nie czytam lecz tylko przegladam.

2. Jakie problemy i sprawy poruszane na łamach "Ga-zety Współczesnej" interesują Pana(ią) szczególnie (prosimy podkreślić właściwą odpowiedź ewentualnie kilka odpowiedzi)

a) działalność PZPR, stronnictw i innych organizacji społeczno-politycznych, b) polityka międzynarodowa, c). przemysł, handel, usługi, d) rolnictwo i problemy wsi, kultura i sztuka, f) tematyka społeczno obyczajowa, g) sprawy młodzieży, h) sport, i) informacje o wypadkach. przestępstwach, katastrofach, itp., j) rozrywka, humor, krzyżówka, k) program kin, radia i telewizji, l) listy czyhumor.

telników, l) inne (jakie?) ...

8. Jaka tematyka zdaniem Pana(i) jest w "GW" przedstawiana najlepiej? (prosimy podkreslić właściwą odpowiedź ewentualnie kilka odpowiedzi)

a) działalność PZPR, stronnictw j innych organizacji społeczno-politycznych, b) polityka międzynarodowa, c) e-konomiczna — przemysł, handel, usługi, d) rolnictwo i problemy wsi, e) kultura, sztuka, oświata, f) tematyka spoleczno-obyczajowa, g) sprawy młodzieży, h) sport, i) in-formacja o wypadkach, przestępstwach, katastrofach, itp.,

j) rozrywka, humor, k) inna (jaka?)

	A jaka tematyka jest przedstawiana w sposób nie- ciwy i dlaczego? Czy objętość artykułów i informacji: jest właściwa, b) jest zbyt mała, c) są one zbyt dłu prosimy podkreślić właściwą odpowiedź) Jakiej tematyki, zdaniem Pana (i), brakuje w "GW" est jej za mało? Czy jakieś tematy i problemy poruszane na łamach				
	***********************************	**************	**********************		
a) j gie (p 6. J	zy objętość art est właściwa, rosimy podkre lakiej tematyk	tykułów b) jest ślić właś i, zdanie	zbyt mała, ciwą odpov em Pana (i	c) są one viedź) i), brakuje	w "GW"
	Czy jakieś tem budzą przesy	aty i p	roblemy po	oruszane n	a lamach

znakomitej i nie wymagającej reklamy książce Umberto Eco "Imię róży" jest taki dialog, w którym jeden z bohaterów twierdzi, że "komedie pisali poganie, by nakłonić widzów do śmiechu i czynili źle. Nasz Pan Jezus nigdy nie opowiadał komedii ani bajek, lecz tylko przejrzyste przypowieści, które w sposób alegoryczny pouczają nas, jak zasłużyć sobie na raj, i tak niechaj bedzie.

- Zastanawiam się (...) czemu tak sprzeciwiasz się myśli, że Jezus śmiał się. Ja mniemam, że śmiech jest równie dobrym lekarstwem, jak kąpiele, gdy trzeba leczyć z humorów i innych dolegliwości ciała, a osobliwie z melancholii."

Otóż naśmiewanie się, oczywiście w sposób nie ubliżający, z osób postawionych na tak zwanym świeczniku, rysowanie ich karykatur czy nawet polemizowanie z ich poglądami to u nas ciągle coś wstydliwego.

Politycy niezwykle rzadko fotografują się z własnymi żonami i dziećmi. Ich życiorysy są skrzętnie retuszowane i podawane do publicznej wiadomości w sposób banalny, schematyczny i właściwie nigdy nie wiadomo jakie zalety i cechy zdecydowały, że ten lub ów piastuje takie a nie inne stanowisko i w ogóle dlacze-

go. Kiedys prasę duńską obiegio zdjęcie premiera, który pił pł-wo w swojej ulubionej piwiar-ni i gdy na jednej z konjeren-cji prasowych zapytano go o komentarz, odpowiedział, że do piwiarni, w której zrobiono mu to zdjęcie chodzi od trzydzie-stu lat i nie widzi powodu abw miał zmieniać przuzwyczajenia, gdu został wybranu premierem, natomiast chciałby zapurać owe-go fotoreportera, czy nie ma na-prawdę nie ciekawszego do ro-

8. Czy wg. Pana(i) w "GW" jest dość artykułów krytycznych? (prosimy podkreślić właściwą odpowiedź) a) tak, b) nie, c) nie mam zdania.

Czy artykuły krytyczne dotycza spraw ważnych czy

marginesowych? (prosimy podkreślić właściwą odpowiedź) a) przeważnie ważnych, b) przeważnie marginesowych, c) nie mam zdania.

10. Czy w "GW" woli Pan(i) czytać artykuły

a) tylko informacyjne, b) takie, których autorzy byli naocznymi świadkami opisywanych wydarzeń, c) wyjaśniające, omawiające, naświetlające wydarzenia lub problemy 11. Jakie informacje czyta Pan(i) najchętniej? (prosimy podkreślić właściwą odpowiedź)

Nasywam się Marek Podboty niż czyhanie z sparatem na moment, gdy szef rządu uda się do toalety na siustu? Macie ludziska pojęcie co który rozpętał tę burzę, ezuję pewien niedosyt. Nie, nie to, że jestem niezadowoby to bylo, gdyby , tak u lony. Wręcz przeciwnie - i nas opublikować zdjęcie, na

którym Jerzy Urban na so-

lac'z piasku?

EKONOMISTA.

zdrowie.

pockiej plaży budował pa-

Anegdoty o politykach o-

powiadane sa u nas od lat,

ale na zasadzie: jeden pan drugiemu panu. W pamięt-nikach i wspomnieniach dru-

kowane są rzadko i to raczej

te na cienka nute. O Władysławie Gomułce

opowiadano kiedyś, że w

testamencie zostawił zapis, aby na jego nagrobku o-prócz nazwiska i dat u-

mieścić tylko jedno słowo:

Nasze szopki noworoczne

to raczej widowiska dla

dzieci nawet gdy pokazują kuklę jakiejś grubej ryby. A

właśnie karykatury, dowci-

py i anegdoty o czołowych i

znanych postaciach życia

politycznego to zdrowy ob-

jaw, świadczący o popular-

ności danej osoby. Ukrywać

powinni się agenci obcych

wywiadów i asy naszego kontrwywiadu, bo im popu-larność może nie wyjść na

Zainteresowanie życiem

codziennym ludzi z pierw-

szych stron gazet jest czymś

naturalnym. Chcemy wie-

dzieć ile minister finansów

ma na koncie i jakie fakul-

tety ukończył minister edu-

kacji narodowej, czy mini-

ster spraw wewnętrznych

kocha milicję i za co, oraz

co myśli rzecznik prasowy

rządu o rządzie dusz pry-

masa. Nie ma w tym nic

zdrožnego. Ja osobiście pa-

sjami uwielbiam kiedy mo-

ja ukochana Ewa Sałacka

– aktorka – oświadcza publicznie, że właśnie się

znowu rozwiodła, bo to zna-

czy, że jeszcze mam szan-

se. Minister Krawczuk mó-

wi o sobie w telewizji per

Rzymianin i jakoś minister

Kiszczak nie spieszy się z

pozbawieniem kolegi oby-

Rzymu.

watelstwa i ekstradycją do

Wszysey wiedzą, że pierw-

szą żoną M.F. Rakowskiego

była Wanda Wiłkomirska

- znakomita skrzypaczka,

A o magistrze O. krąży

taka anegdota, że.... wstyd o-

powiadać, a o naczelnym

NICZYPOROWICZ

"GW" to już w ogóle..

ale mu nie wyszło, więc poślubił Elźbietę Kępińską – aktorkę i szczęść im Boże

oraz dużo dzieci.

ja, i wszyscy inni, którzy w tym uczestniczyli mamy pełną satysfakcję, choć może nie wszystko od poczatku do końca przebiegało zgodnie z naszymi wyobrażeniami. Myślę, że to jakieś nienasycenie wynika z ostatnich doświadczeń, ze świadomości, że można bylo lepiej.

Kiedy jesienią ubiegłego roku zacząłem pełnić funkcję członka Komitetu Wykonawczego Rady Okręgowej ZSP do spraw Kultu-Okręgowej ZSP do spraw Kultu-ry wiedziałem, że będzie trudno; środowisko studenckie jest moc-no podzielone, a w organizacji działalności kulturalnej panował jakiś rozgardiasz; poszczególne placówki (nie mówiąc już o u-czelniach) nie współpracowały ze sobą. Każdy klub działał na wła-sna reke i – co gorsza – zdasobą. Kazdy kilo uziałał na wła-rzało się, że jeden drugiemu usi-lował szkodzić; czasem klerując się zasadami konkurencji, czę-ściej chyba – niestety – zwy-czajną zawiścią czy innymi mo-tywami z działalnością merytory-czna nie majączmi zbyt wiele czną nie mającymi zbyt wiele wspólnego.

Zrywano soble nawzajem pla-katy informujące o imprezach, dochodziło do różnych nieprzy-jemnych i nieprzyjaznych incy-dentów.

Zacząłem rozmawiać z kierownikami poszczególnych klubów, za główny cel stawiając pogodzenie ludzi działających w tych placówkach, namówienie ich nie tylko do "pokojowego współistnienia", ale i może nawet współpracy. Myślę, że trafiłem na dobry

ANIA, 1 rok wychowania technicznego Fultowania Bardzo się cieszę, że miałam okazję uczestniczyć w Zaki-madzie. To był wspaniały po-myst, żeby skoncentrować uy-silki i spróboudć zrobić coś na większą skalę. Ludzie na-praudę dobrze się bawili, Byłam na koncercie w "Her-kulesach" i muszę powiedziec, że dawno nie słyszałam bluesa w tak świetnym wykonaniu, Za mało zapraszamy dobrych zespołów do Białegostoku. Na koncercie Non stop, który chy-ba z zułożenia był składan-ką też można było coś wyka t brać. też można było coś wy.

czas. Rozmowy te przebiegały w różnej atmosferze, ale zde-cydowana większość kolegów miała już chyba dość wzajemnego użerania, utarczek i zgrzytów. Doprowadziliśmy

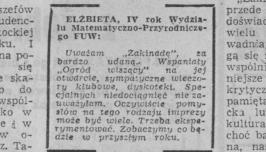


Okres swoistej mowy dziecięcej (od 3 do 7 roku życia).

Mowa trzyletniego dziecka PALAS I KUCHNIOWE jest już w pewnym stopniu ukształtowana, nadal jednak posiada wiele blędów i nie-Przyjrzyjmy się niektórym dociągnięć, ponieważ jej rozwój wciąż trwa. Jest to niezwykle interesujący okres. W swobodnych rozmowach jakie prowadzą dzieci w wieku 3-7 lat usłyszeć można prawdziwe wspaniałości - przedziwne twory językowe, wiele swoistych niepowtarzalnych określeń, ulubionych i zabawnych powie-dzonek. Należałoby chyba zapamiętać, albo nagrać na taśmę magnetofonową oryginal-ną mowę malucha, który tworzy swój własny swoisty słownik. Pelno w nim najprzedziwniejszych określeń typu: "taka tryskawica" (fontanna), ,doblejsze jak cukierek", "jabłucho", "mamucha", "stwór oblany piórami" itp.



wówczas do spotkania szefów wszystkich klubów studenckich w czasie Białostockiej Szkoły Aktywu w Olecku. I tam właśnie wpadliśmy na po-mysł: skoro już udało się nam jakoś dogadać, nie skaczemy sobie zbyt mocno do oczu, to może zrobimy wspólną impreżę — nie tylko w tym samym terminie, ale i w ścisłym współdziałaniu, w oparciu o jeden scenariusz. Takie były właśnie początki ŻA-KINADY '88, która miała być kontynuacją tradycyjnych żakowskich igrców a jednocześnie prezentacja współczesnej kultury młodzieżowej.



Najbardziej kontrowersyjny był koncert Nonstop. Z piątku na sobotę padalo i przedstawiciele MDK w Lomży nie zgodzili się, aby sprzęt nagła-

si; nie tylko studentów, ale i osoby starsze, sporo fanów punck rocka. Jeśli się komuś jakiś występ nie podobał, mógł wyjść i wrócić na "swój" zespół; drzwi "Forum"

były szeroko otwarte. "Żakinada" jest dla nas przede wszystkim bagażem doświadczeń, pierwszym po wielu latach krokiem udowadniającym, że studenci mogą się zjednoczyć i zrobić coś wspólnie. I to jest chyba ważniejsze od aplauzu czy też krytycznych ocen. Musimy pamiętać, że kultura studencka lub raczej działalność kulturalna tego środowiska, choć bardzo bogata, różnorodna. nasycona indywidualnościami jest jednak pewną calo-

ścią, którą warto wspierać i od środka, i z zewnątrz. Myślę, że w przyszłym roku tradycję będziemy kontynuować, choć postaramy się zrobić to nie-co inaczej. Może się uda załat-

wśród publiczności widziało przepełniona ideami; taka, która myśli inaczej. Dawniej absolwent mógł liczyć na w miarę dobry start, a więc i student miał na głowie mniej doraźnych, przyziemnych pro-blemów. Dzisiaj od pierwszego roku trzeba zamartwiać się bieżącymi kłopotami bytowymi, a jeszcze bardziej — niejasną przyszłością. Nie dziwi więc tendencja do zamykania się w kręgu nauki, spraw osobistych i pieniędzy dorabia-nych w spółdzielniach.

Dlatego tak wažne jest, žeby tym, którym się jeszcze chce – nie rzucać klód pod nogi, lecz wspierać ich starania. Chciałbym przeprosić wszystkich zaproszoprzeprosić wszysikich zaproszo-nych do współpracy, jeśli z na-szej strony coś nie wyszło. Je-dnocześnie jednak nie mogę się powstrzymać i nie powiedzieć,

Balditink, in skil vijeka matematyczno-Przyrodnicze-ie vyre skizególne wyróżnienie kastuguje koncert inauguracyj-ny "Ogród wiszący", żnakomi-cie wyreżyserowany. Mam na-cie wyreżyserowany. Mam na-ie wyreżyserowany. Zdaję sobie sprawę, że koncert Nonstop sprawe, że koncert Nonstop waje wyszawie wysza-biosom przemieszanym z kok-tajiem Mołotowa, ale – uwa-zawiodiam się również na powina wyszapić wulgarna Zawłodiam się również na babie, który przecież słynie dobrego wykonywania mu-zyki reggae. Być może była to wina osoby odpowiadającej zewam – słuch miała przy-namiej przytepiony. W każdym razłe brawa za to, źe różnym uczelniom, klu-jednoczyć siły. Szkoda tylko, że nie przyłączył się samo-rad FUW, w którym prze-cież jest wielu mądrynch lu-dzi i niezłych organizatorów.

że niektóre placówki i instytucje, Ze niektore placowki i instytucje, do których zwracaliśmy się z prośbą o wsparcie, bądź współ-pracę – odmawiały. Przypusz-czam, że nie wierzono studenitom. Dopiero wtedy, gdy impreza za-częła organizacyjnie się rozrastać, kiedy udowodniliśmy, że nie są to mrzonki i popelina, wyciągnę-ty się rece. Na ile to się uda? Trzeba ly sie rece.

kinadę" przygotowywało kilka Nie chcielibyśmy, aby "Żakinade" potraktowano jako e-pizod niegodny uwagi. Posta-(może kilkanaście) osób, które z wielkim zapalem, poświęceramy się przekształcić ją roboty. Społecznie! Kosztem tradycję, czego życzylibyśmy sobie, środowisku akademicwet pewnych opóźnień w nakiemu i miastu również. Kuluce. Grono tych ludzi trzeba tura studencka to przecież istotna cześć kultury w ogóle. Notowal

> KRZYSZTOF OCHRYMIUK

dziecka, lecz podtrzymywać jego słowną aktywność.

8. Starsze rodzeństwo nie powinno naśladować jeszcze niedojrzałej wymowy dziecka, gdyż utrudnia to maluchowi przyswajanie normalnej mo-

wy. 9. Jeżeli dziecko mówi już zdaniami, nie poprawiajmy zbyt często jego wymowy, nie zmuszajmy do kilkakrotnego powtarzania tego samego zdania lub wyrazu. Może stać się to bowiem przyczyną opóźnienia rozwoju mowy. 10. I odpowiadajmy na py-

tania maluchów! Jeżeli mino wszystko nie udało nam się ustrzec dziecka przed wadami wymowy, nie "opuszczaj-my rąk". Są w naszym mieście i województwie poradnie logope-dyczne, gdzie możemy zwrócić się o pomoc. Ich adresy podaliś-my we wcześniejszym odcinku BUL my BUL.

czasopismach krajowych izagranicznych, trafiały również do książek. Stał się człowiekiem powszechnie znanym 1 lubianym. Niestety sławą cieszył się niedługo. Zmarł nagle, 29 grudnia 1965 r. Po. chowano go w Białowieży.

Nr 117 (11 417) 20.05.1988 .

Człowiek który rozmawiać z żubrami

Ciąg dalszy ze str. 5

z mieszkańców Masiewa, 10-

stał aresztowany przez gesta-

po. Z niechybnej śmierci wy-

ratowało Potokę owo zdjęcie

z Göeringiem. Ale niebawem

to samo zdjęcie stało się przy-

czyną osobistej tragedii. Brat

żony, żywiąc wciąż urazę wy-

wołaną sporem o dom, oskar-

żył męża swojej siostry o

współpracę z Niemcami. Zdję-

cie z Göeringiem miało to po-

świadczać. Któż w warunkach

toczącej się jeszcze wojny

miał czas i chęci na docho-dzenie prawdy? Potokę ska-

zano na 10 lat obozu pracy.

"Zwiedził" najodleglejsze za-

Do Polski wrócił w 1955 r.

w Bialo-

Przyjęto go na stanowisko

wieskim Parku Narodowym.

Jego głęboka wiedza o życiu

lasu, zwyczajach zwierzęt o-

kazała się przydatna nie tyl-

ko w pracy zawodowej. Poto-

ka zaczął być rozchwytywany

jako przewodnik i gawędziarz. Obsługiwał liczne wycieczki

turystyczne przybywające do

Białowieży. Oprowadzał zna-

ne osobistości, nawet delega-

cje rządowe. Potrafił pięknie

opowiadać nie tylko o przy-

rodzie, ale także o polowa-

niach prezydenckich, o ich u-

czestnikach, nawet o czasach,

kiedy Puszczę odwiedzał car

Znał mnóstwo anegdot. Po-

pisy oratorskie uświetniał gra na trąbce myśliwskiej. Znał

wszystkie sygnały i obyczaje łowieckie. Żył w wielkiejko-

mitywie z żubramł. Bez oba-

wy o wyrządzenie mu szkody wchodził do zagród. Wypraco-

wał specjalny sposób porozumiewania się z królewskim

Wieść o tym niezwykłym

człowieku szybko się rozeszta po kraju. O przeprowadzenie z J. Potoką wywiadu zabie-

gali renomowani dziennikarze

prasowi, radiowi, a także te-lewizyjni. Andrzej Mularczyk

poświęcił mu reportaż-esej pt.

"Msza św. Huberta", w któ.

rym opisał jego losy. Filmo-wali go W. Puchalski, J. Wierzbicka i I. Zakrzewski. Zdjęcia Potoki, z trabką i bez

niej, pojawiały się w licznych

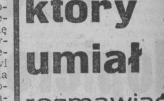
kątki Rosji.

Mikołaj II.

zwierzem.

strażnika-hodowcy

MARYLKA, III rok Wydzia-łu Matematyczno-Przyrodnicze-go FUW:



UWAGI luźno związane

Uzgodniliśmy program, ze- śniający wypożyczony przez nich był umieszczony "pod stawiliśmy z grubsza koszty chmurką", czyli w Parku i było wiadomo, że na zasa-Zwierzynieckim. W informatodzie: każdy sobie rzepkę skrorach "Żakinady" było - co bie nie zdołalibyśmy osiągnąć zamierzonej skali. Nie chcieliprawda - zastrzeżenie, że w przypadku niepogody konśmy odstępować od zasady bezplatności lub tylko symbocert będzie przeniesiony do licznej odpłatności wiosennych sali kina "Forum", ale sobota imprez klubowych dla studenbyla dniem bezdeszczowym. tów. Biegaliśmy do różnych firm, instytucji, urzędów usi-łując znaleźć sponsorów lub Sporo osób, które przybyły do Zwierzyńca mogło odnieść pomoc w jakiejkolwiek innej wrażenie, że impreza nie wyformie. Udało się. Uważam, że paliła. I choć sam koncert w zdecydowana większość atrakcji zaproponowanych zarówno przez poszczególne kluby jak "Forum" był niezły, to przynajmniej połowy jego wartoprzygotowywanych wspólnie ści nie udało się wykorzystać. była co najmniej dobra, a Sala "Forum" przystosowana wiele punktów programu barjest raczej do występów typu dzo dobrych. Świadczył o tym galowego, teatralnego, aniżeli nie tylko fakt, że występowasłuchania koncertów żywiołoły zespoły o ustalonej już rewej muzyki młodzieżowej.

mój

krzesło...

Mimo to zabawa była chyba przednia, sala pełna, a denta. Nie jest to już grupa

wić dni rektorskie — maj jest wszak okresem zdobywania zali-czeń, przygotowywania się do sesji. Wolne dni pozwoliłyby z jednej strony na chwile oddechu, z drugiej zaś na szerszy udział środowiska studenckiego i zwięk-zenia ranel imnrezy. W więksronowiska studenckiego i zwięk-szenie rangi imprezy. W więk-szym stopniu postaramy się też włączyć naszych nauczycieli aka-demickich z którymi tworzymy przecież jedną rodzinę. Mamy też nadzieję, że będzie weselej – mo-że więcej kabaretu – spontanicz-niej i częściej w plenerze. pamiętać, że niedawną "Żaniem odwaliły kawał dobrej czasu własnego, a może i napowiększyć, a o społeczników nie jest dziś – niestety – łatwo. Z żalem należy stwierdzić, że zmienił się model stu-

uszu prowadzi zwykle do osławymowy, a nawet niemoty, także wtedy, gdy dziecko już wcześniej mówiło.

przedmiotów, zabawach ru-chowych), ponieważ rozwój

wpływa na rozwój mowy.

mownych

karza-specjalisty:

koleżan, kuchniowe krzesło... Jeśli na co dzień słyszymy ta-kie niedoskonałe mówienie, chyba leplej rozumiemy, ile wysiłku musi włożyć mały człowiek w opanowanie mowy, nim zacznie mówić jak dorosły. Mowa pięcioletniego dziecka jest już w zasadzle zrozumiała. Oczywiście może ono jeszcze u-praszczać i zastępować trudne gloski lub ich grupy, łatwiejszy-mi gloskami (szczególnie na po-

pierosów, alkoholu, naświetlania promieniami Roentgena. 2. Otoczenie dziecka powin-

no mówić i to poprawnie. 3. Na aktywność uczuciową i słowną rodziećw dziecko reaguje także głosem. Brak reakcji głosowych jest niepokojącym sygnałem. Jego przyczyną może być osłabiony sluch. Zaniedbywanie schorzeń bienia słuchu, a to z kolei powoduje powstawanie wad

4. Nie należy krępować swobody dziecka w reagowaniu na otoczenie (poznawaniu

ogólnej sprawności ruchowej

5. Jeśli dziecko ma nieprawidłowa budowe narzadów

dziąseł lub podniebienia; znie-

kształcenie w układzie szczęk

i uzębienia), należy natych-

miast zaprowadzić je do le-

6. Jeśli dziecko jest lewo-

ręczne nie powinniśmy za

plastyka lub ortodonty.

chowawczo-Zawodowej.

(rozszczep warg,

chirurga

ne. matka w czasie ciąży winna wystrzegać się m.in. używania zbytecznych leków, pa-

b) dotyczące innych województw,	całego kraju, c) dotycza-
ce spraw międzynarodowych, d)	nie ma większego zna-
czenia. a eno short (parestiona	A. strand Liberry's set

12. Czy ma Pan(i) ulubionych autorów w "GW", których publikacje chętnie czyta?

13. Które stałe rubryki czyta Pan(i) pajczęściej? (prosimy podkreślić).

a) W obiektywie "GW", b) Listy do redakcji, c) Sladem krytyki, d) Pola i słowa, e) Poczta Natalii, f) Dziwy świata roślin, g) Mniej więcej autentyczne, h) Na działce, i) Z kroniki przedmieścia, j) Zza kierownicy, k) Ze znaczkiem na ty, l) Myśli przekorne, l) Kronika prawie intymna, m)

Krzyżówka, n) Jolka, o) Szachy, p) inne (jakie?)

14. Co zdaniem Pana(i) w "GW" zasługuje na szczególne wyróżnienie? 15. A co Panu(i) w "GW" szczególnie się nie podoba?

16. O jakich sprawach chciałby Pan(i) przeczytać w najbliższym czasie w "GW"?

Prosimv podać niektóre informacje o sobie: 1. Wiek

a) do lat 20, b) od 21 do 30, c) od 31 do 50, d) powyżei 50.

2 Pleć a) kobieta, b) meżczyzna

3. Wykształcenie

3) niepelne podstawowe, b) podstawowe, c) zasadnicze awodowe, d) średnie, e) pomaturalne i niepelne wyższe, f) wvisze

4. Miejace zamieszkania

a) miasto, b) wieś

Zawód wykonywany

Imie i nazwisko oraz adres tylko do wiadomości Redakeli (tych danych można nie podawać. W wypadku podania gwarantujemy pełna anonimowość)

Jeśli Pan(i) ma dodatkowe uwagi i spostrzeżenia, które chciałby przekazać Redakcji prosimy je zanotować na osobnej kartce i dolączyć do Ankiety.

Dziekujemy za wypełnienie Ankiety i łaczymy serdeczne pozdrowienia

ANKIETA opłatę uiści adresat "GAZETA WSPÓŁCZESNA" ul. Wesołowskiego 1 skr. poczt. 193 **15-950 BIAŁYSTOK**

SMERFUJ SIĘ KTO MOŻE

Jest to także okres pytań u dzieci. Od tego ciąglego: "ma-

Ciag dalszy ze str. 5

się bowiem czytając, że sztu-

można zabić i -na wystawie

z nabożeństwem celebruje Du-

cha i boi się przyznać, że je-

go konkretnych przejawów nie

rozumie, albo też nie czuje.

Szaremu człowiekowi filozo-

fowie i artyści przez setki lat wmawiali, że gdzieś tam za

płótnem kryje się Sztuka, że wiersz jest przejawem uno-

szącego się nad światem .Du-

cha, że architekt nie projek-tuje latryn, lecz konkretyzuje

boskie i odwieczne kanony

proporcji. Szary człowiek nie

zresztą do tego nie przygoto-

wał) i nie wie, że istnieją tyl-

ko konkretne przejawy dzia-

łalności twórczej konkretnych

jednostek i że nic takiego jak

Obserwowałem takiego sza-

idee ogólne nie istnieje.

przygotowany (nikt go

— jak bazyliszka — nie

opuszczanie sylaby początkowej lub końcowej wyrazu, np.: zupa midolowa, komotywa (lokomotywa), palas (parasol).

- przestawki głosowe, np.: emelementarz, wałka (ławka), - tworzenie nowych wyrazów ze skrzyżowania dwu in-nych: zatelefonić (zatelefonować i zadzwonić), pieszotą (pieszo i piechota),

KRZESŁO

nomie, ale i masowa frekwen-

cja.

- zniekształcenie wyrazu: dompocik (kompocik),

- użycie czasu teraźniejszego: ja nie plake (ja nie płacze),

- użycie czasu przyszłego: tramwaj zaraz rusznie, - rozkaz: plazowuj, rozeblij

mnie. - bezokolicznik: mnie nie chce się śnić,

- liczebniki: jeden piólo, - nowotwory językowe:

zwykle szuka ulgi i wyjaś-

nienia skomplikowanych dlań

problemów, a tutaj nagle zo-

wywalone i zewszad ścigaja-

ce go obsesje jednostki, któ-

rej w dodatku nasz szary

człowiek nie zna osobiście. A

jeśli nie zna, to nie jest ona

dlań żadnym realnym auto-

Obawiam się, że ów szary

człowiek już więcej na wy-stawę "współczesną" nie pój-

publicznie

baczyl bebechy.

rytetem.

arbusek

Królewna

Śmieszka

I komik

czątku i w środku wyrazu), lecz komunikacja słowna dziecka z otoczeniem jest już prawie pel-

U sześciolatka mowa powinna już być opanowana pod względem dźwiękowym.

ZAPAMIETAJI

wszelką cenę zmuszać je do przejścia na rękę prawą w okresie kształtowania się Mowa, o czym już wiemy, iest naiprostszym i naibardziej powszechnym sposobem porozumiewania się. Bezradny i niesamodzielny mały czło-wiek potrzebuje jednak na-szej pomocy przy jej opano-wywaniu. Co zatem możemy

zrobić? 1. Ponieważ już od 3 miesiąca życia" płodu zaczynają kształtować się narządy mow-

ważna ze względu na pytadzy śmiercią pojedynczego onia. Ona sama jest jeszcze jednym, aż boleśnie banalnym, sobnika, a śmiercią milionów uzasadnioną rzekomo wyższymi, obstrakcyjnymi celami. pytaniem o to, gdzie znajdu-Takie pytania pojawiają się ja sie granice ucisku jednostki przez jednostkę i czy w po obejrzeniu wystawy Szajogóle takowe istnieją. Jest ny. Kłopot w tym, że obowiąpytaniem, zbiorem pytań zazani jesteśmy do oceny artydawanych przez aktualną fi-lozofię i działalność kulturostycznej dzieła, a ta w przypadku Szajny jest prawie niewą po doświadczeniach czasu możliwa. Odpowiedzi na wywojny, Czy możliwe jest zwymieniane pytania nie dotyczą krytyki artystycznej, gdyż kle życie po zbrodni Oświęsam Szajna stawia swoje pycimia? Czy artysta ma prawo

rego człowieka na wystawie białostockim BWA. Biedak dzie. Poczuł też chyba innaczytał się z pewnością górstynktownie, że tutaj właśnie nolotnych słów i przyszedł na nie twór artystyczny jest ważwystawę po to, aby Sztukę złapać za nogi Widziałem jeny, lecz anegdota pozaartystyczna i że sztucznie stworzogo przerażenie wynikające z ny przez drugiego człowieka faktu, że nie rozumie tego, co świat po to tylko istnieje, amu pokazują. Chyba jeszcze by go przerazić, a on i tak przestraszony jest tyloma in-nymi rzeczami. Poza tym nieraz poczuł się oszukany, tym bardziej, że on już wojny nie pamięta i widzi ją jedynie w obchodzonych w telewizji rowiele z tego zrozumiał. W rzeczywistości nasz szary człocznicach oraz, być może, w wiek przestraszył się swej opowiadaniach rodzinnych bardzo dalekich od abstrakcji. niewiedzy (boć wcale nie jest taki glupi). Nasz szary człowiek - gdy-

Jeżeli więc przeczytał o Sztuby był do tego przygotowa-ny — zauważyłby, że oglą-dana przezeń wystawa jest ce, to pomyślał, że na wystapójdzie jak do kościoła pachnącego kadzidłami, gdzie

tworzyć tak, jak gdyby nic się nie stało? Czy filozofowie mają prawo walkować odwiecznie te same problemy? Czy politycy w ich działalności powinni ograniczyć się do tuszowania objawów poczucia winy własnej i narodów? Po Oświęcimiu tylko takie pytania mają sens wśród uczci-wych humanistów. Przecież niektórzy powiadają, że moż-na malować tak jak dawniej, niektórzy coraz głośniej twierdzą, że obozy były tylko drobnym, nic nie znaczącym incydentem w zwyczajnej wojnie i toczą dyskusje o jakośclowych niby różniesch mię-

tania poza artystyczną działalnością. Na pytanie natomiast, czy w BWA wystawia dobry malarz, trzeba uczciwie odpowiedzieć, rozważając tylko i wyłącznie kryteria malarskie: Nie. Waga jednak zagadnień powoduje, że omawianego autora oceniamy w oparciu o

kryteria pozamalarskie. Krytyk nie powinien zajmować się życiem twórcy. Jest to bardzo trudny problem. Nickiedy wymagania takie są praktycznie niemożliwe do spełnienia. Krytyk ma obowiazek relacjonować wiasne przeżycia przed konkretnym dzielem z stworsonym przes

mgr ALINA KOWALCZUK

porywaczy?

<section-header><section-header><text><text> mowy. Między rozwojem mowy a rozwojem sprawności ręki istnieje bowiem pewien związek. Z problemami leworęczności należy zgłosić się do specjalistów w Poradni Wy-7. Nie należy lekceważyć okresu dużej "rozmowności"

> osobę y. Jeżeli dzieło jest autentyczne, to przemawia niezależnie od tego, czy autorem jest pan Józio, czy też pan Zdzisio. Zadaniem krytyka jest odnaleźć autentyczność takiego wytworu. Gdybyśmy chciepostępować inaczej, to z racji tego, że np. Salvadore Dali był w swoim życiu jednym z największych drani, jakiego faszystowska Hiszpania wydała, musielibyśmy zanegować wartość niewątpliwą przynajmniej kilku jego wytworów, a z drugiej strony. niektóre wiersze Haliny Poświatowskiej utrzymują się przy życiu tylko dzięki temu, że wiemy, kim była autorka.

Być może dlatego omawiając działalność osób takich jak Szajna najchętniej posługujemy się wywiadem z samym twórcą zasłaniając w ten spo-sób nasze poglądy, albo też ich brak. Straszliwy jednak ucisk w klatce piersiowej po obejrzeniu wystawy nie jest wynikiem działalności artystycznej, lecz świadomości je-dynie niezmierzonego cierpienia i zbrodni o do dziś niewygasłych konsekwencjach. Świadomość nasza boli przed rzedem fotografii zebranych przez Szajnę i wystawionych w BWA, tak samo jak boli przed stosami butów, czy zębów, czy włosów w szklanych gablotach Oświecimia. Pytanie o sztukę jest tutaj niepo-rozumieniem. Tylko jak można w obu przypadkach brać od ludzi pieniądze za bilety? ANDRZEJ SZADKOWSKI

PIOTR BAJKO

Kto poinformował

Tygodnik "Der Spiegel" po-wołując się na dobrze poinformowane żródła twierdzi, że porywacze należącego do Kuwejckich Linii Lotniczych jumbo-jeta, który odbywał re-gularny lot z Bangkoku (zmuszony został do lądowania w irańskim mieście Maschad, a następnie na Cyprze — najprawdopodobniej rozpo-rządzali informacjami ściśle

tajnymi będącymi w posiada-niu służb bezpieczeństwa Kuwejtu. Członkowie rządu tego emiratu są przekonani, że piraci mogli je zdobyć tylko od jednego z urzędów bezpieczeństwa Bliskiego Wschodu, Kuwejckie samoloty na tej

oblatanej, a jednocześnie szczególnie niebezpiecznej linii powietrznej Bangkok-Kuwejt, jeszcze do niedawna chronione były przez sześciu potężnie uzbrojonych funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa, którzy jednak – "ze względów finansowych" -

Tylko z tajnych informacji odpowiednich służb piraci powietrzni mogli dowiedzieć się, że w pierwszej klasie podróżuje trzech członków rodziny królewskiej El Sabbah, za uwolnienie których zażądali zwolnienia 17 terrorystów od-

bywających karę więzienia w

zostali odwołani.

Kuweicie.

Wnioski końcowe Kuwejtczyków: nasze własne służby bezpieczeństwa przesiąknięte są ludźmi, którzy pochodzą 💈 Iranu. Pięciu porywaczy posiadało czyste blankiety paszportów, które niewątpliwie sostaly umisjętnie sfalszowane przez Irańczyków...

ML I ope. MA



Wr 117 (11 417) 20.05.1988 F.

prod. NRD

zyczna

10.20 "Salto w tył" – film

11.45 "Domator" - "Przy-

12.50 Język polski kl. III lic. 13.30 i 14.00 TTR

15.35 NURT - Kultura mu-

jemne z pożytecznym"

16.05 Program dnia

co, gdzie, kiedy?

PIATEK BIAŁYMSTOKU TEATRY

reatr Dramatyczny im. Al. Wę-perki – "Bal manekinów" godz. i (duża scena). "Rzeźnia" godz. Białostocki Teatr Lalek – "O Białostocki Teatr Lalek – "O medyku Feliksie co był Śmierci chrześniakiem", godz. 17. W te-renie (Brańsk): "O piesku co był protką i o kotku" godz. 10 i

(od lat 12

FILHARMONIA

Państwowa Filharmonia - Kon ert symfoniczny Orkiestry Fil-armonii Białostockiej pod batuarmoni Biarostockiej pod batu-te Ernesta Maes (Belgia) z udzia-tem Moniki Jareckiej (USA) – harfa W programie: P. Cabus – Tzy ronda, G. Bizet – Symfonia C-dur. M. Ravel – Introdukcja i Allegro, C. Debussy – 2 Tańce, Godz, 19.

KINA

11.30.

"Pokój" – "Goście z Galaktyki Arkana", prod jug (od lat 12), godz. 1.30 i 13.15. "Opowieść Harleya" prod. polsk. (od lat 15) godz. 15 17. "Żyć i umrzeć w Los An-gles" prod. USA (od lat 18) godz. Szans nocny. Dzika namiet

19. Seans nocny: "Dzika namięt-ność" prod. USA (od lat 18) •godz. 11.15 (ostatnie dni). (d) lat '2), godz II. 13
(d) lat '2), godz II. 13
(i) Seans noony "Złote (o", prod. USA (od) lat 18)
(ostatnie dni). "Ton'

rena" – "Gry wojenne" USA (og lat 12), godz. 10.30 tatnie dni). "Skorumpowani franc. (od lat 15), god prod. 15.30. prod. 17.45 franc. (od lat 15), godz "Koniec sezonu na lody" polsk. (od lat 15), godz

"Studio" — "Jutro była woj-na" prod. radz. (czyta lektor) sodz, 17. "Najlepszy kumpel" prod. USA (od lat 15) godz. 19. K INA W WOJEWODZTWACH-BIAŁOSTOCKIM Bielsk Podjasti — Ginger i

BIALOSTOCKIM Bielsk Podlaski - "Ginger i Fred" prod. włośk, (od lat 15). Dahrowa B-stocka - "Mucha". Prod. USA (od lat 18). Hajnówka - "Czułe słówka". Faby - "Cienie śmierci", prod. Jap. (od lat 18). Mońki - "Między ustami a brzegiem pucharu" prod. polsk. Giemiatycze - "Maskarada"

wojskowe Białostoczyzny". Gale-rie: "Wojsko Polskie w sztuce-ludowej", "Rzeżba batalistyczna E. Małkowskiego". Wystawa czasowa. "Ordery i odznaczenia PRL". W WOJ. BIAŁOSTOCKIM Sier Siemiatycze _____,Maskarada" Pod. polsk. (od lat 18). Sokółka ____,Harakiri" prod. jap. od lat 18) .Maskarada" Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego

sokołka — "Harakiri" prod. jap. (d lat 18). Suchowoła — "Misja specjalna" prod. polsk. (od lat 15). Ł OM Z Y N S K I M Łomża "Millenium" — "O rany. nie się nie stało" prod. polsk. (od lat 15). "Na ojczystej zlemi" prod. polsk. (bo). Grajewe — "Kopalnie któla Sa. mona" prod. USA (od lat 12).

nych sobotach w godz. 9-15. Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy – czynna w czwart-ki w godz. 11-16, w niedziele w godz. 11-17. Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10-17. Wystawa stała: "Nabytki Muzeum w Bielsku Podłaskim" Wystawy czasowe: "Polskie stroje ludowe". "Zbiory bielskich kolekcjonerów". prod. USA (od lat 12). "Misja" prod. ang. Kolno

Nolino — "^{NIIS}Ja ^{Jod} lat 15). Wysokie Mazowieckie — "Pro-^{Ektor}" prod. USA (od lat 18). Zambrów — "Cyrk odjeżdža' ^{prod}. Polsk. (od lat 15). S U W A L S K I M Suwajki "Bałtyk" — "Blue Vel

SUWALSKIM suwaiki "Baityk" – "Blue Vel-ren", prod USA (od lat 18). "Czarne stopy" prod. polsk. (bo). Suwaiki "Barnaba" – "Cudow-de dziacija and polsk. -kanad

"Zhiory bielskich kolekcjonerów". Muzeum w Tykocinie – czynne codziennie z wyjątkiem ponie-działków i dni poświątecznych w godz. 10–17. Wystawy stałe: Eks-pozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synągogi. Uczta sederowa. Gabinet Głogerowski Galeria ma-larstwa Z. Bujnowskiego. Wśród pamiątek po prowizorach farma-cji. Wystawa czasowa: "Judaica" – zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum Archeologiczne-go w Warszawie. he directo", prod. polsk.-kanad. bolsk.-wcg. (od lat 18). Augustów – "Kaczor Howard" Banie Mazurskie – "Nieoczeki-(Magustów – "Kaczor Howard" Banie Mazurskie – "Nieoczeki-(Magustów – "Saczor Howard" Banie Mazurskie – "Nieoczeki-(Magustów – "Saczor Howard" Banie Mazurskie – "Nieoczeki-(Magustów – "Saczor Howard") Banie Mazurskie – "Nieoczeki-(Magustów – "Kaczor Howard") Banie Mazurskie – "Nieoczeki-(Magustów – "Saczor Howard") Banie Mazurskie – "Nieoczeki-Magustów – "Saczor Howard") Banie Mazurskie – "Nieoczeki-Magustów – "Saczor Howard" Banie Mazurskie – "Nieoczeki-Magustów – "Saczor Howard") Banie Mazurskie – "Nieoczeki-Magustów – "Saczor Howard" Banie – "S

Blaia mik " lat 15). Biała Piska – "Gonza' – wo-Biała Piska – "Gonza' – wo-bink" prod. jap (od lat 18). jownik" przeł" – "Greystoke: le-Elk "Tarzana, władcy małp" zbiorów Muzeum go w Warszawie. rod. ang. (od lat 12).

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02 1.00, 2.00, 3.00 400, 5.00, 5.30 6.00, 8.00 9.00 10.00 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00 14.00, Muzyka nocą: 5.05 Poranne

rolnicze 5.30 Poran-7.00 Dziennik poran-

Ełk "Polonia" "Luk Erosa". prod. polsk. (od lat 18). Ełk "Zorza" - "Crit

we" W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM Skansen Kurpiowski w Nowo-grodzie – czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz, 50–16, w soboty i niedziele w godz, 10–17, Wystawy ctału, ddaw Chathi

prod. polsk. (od lat ¹8). Ełk "Zorza" – "Critters" prod. USA (od lat 12). Gizycko – "Życie wewnętrzne" prod. polsk. (od lat 18). Gołdap – "Nadzór" prod. polsk. (od lat 18). Kowałe Oleckie – "Krokodyl Dundee" prod. austral. (od lat 12). Lipsk – "Wielka draka w Chińskiej Dzielnicy" prod. USA (od lat 12). Wystawy stałe: "Adam Chętni – życie i jego dzieła", "Pradzieje Nowogrodu".

(od lat 12). Mikołajki – "Lekarki" prod. NRD (od lat 18). Orzysz – "Gwiezdny przybysz" prod. USA (oo lat 15). Pisz – "Gabriela" prod. brazyl. (od lat 18). Prostki – "Mona Lisa" prod. amg. (od lat 18). Nowogrodu". Muzeum Rolnictwa w Clecha-nowcu – czynne codziennie w godz. 9-16 w niedziele i święta w godz. 10-18. Wystawy stałe: Monografia K Kluka. uprawa roś-lin, skańsen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynaril, polskie tra-dycje zielarskie, mechanizacja rol-lictwa transnort wielski pszcze-Prostki — "Mona Lisa" prod. ang. (od lat 18). Ruciane Nida — "Peggy Sue wyszła za mąż" prod. USA (od

dycje zlelařskie, mecnánizačja roj-nictwa, transport wiejški, pszcze-larstwo, garncarstwo, plecionkar-stwo, obróbka drewna, galeria rzežb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Slusarczyka, historia cho-wu i hodowil zwierząt gospodar-skich w Polsce. "Mona Lisa" prod. ang. Ryn -

(od lat 18). Sejny — "Pociąg do Hollywood" prod. polsk. (od lat 15). Węgorzewo — "Mucha" prod. USA (od lat 18).

M U Z E A W BIALYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz)

Muzeum Okręgowe (Ratusz) – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecz-nych w godz. 10–17. Wystawy stałe: "Pradzieje Białostocczyzny" "Galeria malarstwa polskiego". Wystawy czasowe: "Polska biżu-teria pradziejowa i wczesnośred-niowieczna". "Zdobnictwo cera-

niowieczna", "Zdobnictwo cera-miki pradziejowej i średniowiecz-

nej". Muzeum Ritchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne co-dziennie z wyjątkiem poniedział-ków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: "Z dziejów białostockiej klasy robot-niczej". Wystawa czasowa: "Obłeg pieniężny II Rzeczypospolitej". Muzeum Woicka ul Killystia

eniężny II Rzeczypospolitej". Muzeum Wojska, ul. Kilińskie

go 7 – czynne codziennie z wy-jątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30-17. Wystawa stała: "Dzieje

- czynne codziennie ⁻ wyjatkiem poniedziałków i dni poświątecz-nych w godz. 9-15.30 (wstęp do 15). Wystawa czasowa: "Galeria biołowiesta"

iałówieska". Punkt muzealny w Supraślu –

czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wol-nych sobotach w godz. 9-15.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Koś-ciuszki 31 – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8–16. Wystawy stałe historyczna. "Z przeszłości geologicznej Suwalsz-czyzny i Mazur Wschodnich" "Pradzleje Suwalszczyzny i Ma-zur Wschodnich". zur Wschodnich". Muzeum im. M. Konopnickiej – nieczynne (remont).

W LOMZY

Kolo 1 – czynne codziennie wyjątkiem poniedziałków i dn poświątecznych w godz, 10–17 Wystawa stała: "Bursztyn z do rzecza Narwi śródkowej", Wysta

wa czasowa: "Archiwum domo-

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe

Wysta-

darcza

żvczenie

X etap

bie'

koju

rep.

magazyn

czej

IV

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA "Arse-nał", ul. Mickiewicza 2 – czyn-ny codziennie z wyjątkiem po-niedziałków i dni poświątecznych w godz. 10-18. Wystawa: "Planiedziałków i dni poświątecznych w godz. 10-18. Wystawa: "Pla-styka Józefa Szajny" Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 – czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecz-nych w godz. 10-17 Wystawa ma-iarstwa, rzeźby i tkaniny arty-stycznej twórców polskich od ro-ty 1918 no czasy współczesne. stycznej tworcow pojskich od fo-ku 1918 po czasy współczesne, Wystawa czasowa: "Tkanina Sta-nisława Andrzejewskiego" Galeria Klubu MPIK, ul. Sien-kiewicza 3 – czvnna w godzi-nach pracy klubu. Wystawa: "Skarby kultury narodowej 752P?" ZSRR

ZSRR". Galeria "Art" P.P. "Sztuka Pol-ska", ul. Slenkiewicza 14 – czvn-na codziennie z wyjątkiem so-bót i niedziel w godz. 10–18. Wv wicz-Szewko. ACK "Sepularium" – czynne codziennie w godz. 11–18. Galeria "Bunkler A" – Wystawa Plastycz-na Grajewskiej "TO TEMAT".

W LOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Ar salon wystawowy BwA, dl. Ar-mii Czerwonej 19 – czynny co-dziennie z wyjątkiem poniedział-ków i dni poświątecznych w godz. 10-16. Wystawa rysunków dzieci i miodzieży na temat o-chrony przeciwpożarowej.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki ši – czynna codziennie z wyjat-kiem poniedziałków 1 dni po-świajtecznych w godz. 9–16. Wy-stawa: "Malarstwo Andrzeja Szadkowskiego" (Elbiąg). Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 – czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków 1 dni poświajtecz-nych w godz. 9–16. Wystawa ze zbiorów BWA.

mana; 11.00 Zawsze po jedenastej: 11.10 Muzyczny non stop: 11.40 Z malowanej skrzyni, 12.05 Muzy czny non stop cz. II; 12.30 Pa-miętniki i wspomnienia; 12.40 Z muzyką polską przez wieki; 13.05 Program lokalny; 13.20 Piosenka jest dobra na wszystko; 13.30 Al-bum operowy; 14.00 Nowości kra-jowej fonografii; 14.30 Folklor na mapie świata; 15.00 Miniatura li-teracka; 15.10 Sztafeta orkiestr radiowych; 15.30 Niezapomniane głosy, niezapomniane melodie: teracka; 15.10 Sztafeta Orklestr radiowych; 15.30 Niezapomniane, głosy, niezapomniane melodie; 16.00 Program lokalný; 17.15 Dzie-ła, style, epoki – CD; 18.20 "Re-quiem dla króla zbrodni" – odc. pow.; 18.30 Klub Stereo CD; 19.30 Wiaczór w filhermonii; 21.00 Od

12.50 "Swięto jabłoni" (1) PIATEK 14.30 Losowanie nych 20.05.88 **PROGRAM I** "Lustro 1 — Lustro 2" 9.00 Historia kl. III lic. 9.30 "Domator" XI etap 9.35 "Domowe przedszkole" 17.15 Teleexpress 10.00 DT - Wiadomości 10.10 DT -- Reforma gospotamtych lat" 10.25 "Decydująca bitwa" z Krakowa film prod. radz. 18.30 ... Butik" 11.30 "Domator" - rady na wy wnuczek' 11.45 "O jesieni życia inajabłoni" (2) 12.00 Krajobrazy Polski kl. 13.30 i 14.00 TTR franc. film sensacyjny 14.45 "W szkole i w domu" 15.05 NURT - Polska szkoła przyszłości Buda" 15.35 Program dnia 15.40 DT — Wiadomości komentuje K. Szyndzielorz 15.45 41 Wyścig Pokoju 17.15 Teleexpress Pokoju 17.30 Dla dzieci: "Okienko 23.10 DT - Wiadomości Pankracego" 17.55 Transmisja części oficjalnej akademii z okazji Święta Ludowego 18.35 "W wędkarskim klu-18.50 Dobranoc - "Cudowny Talizman" 19.00 "Monitor Rządowy" lizacii 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 Premiery polskiego kizvczna na: "Mokry szmal" — film ła przyszłości 21.30 Kronika Wyścigu Po-21.45 "Czas" — magazyn pupowitanie blicystyczny 22.40 DT - Komentarze 15.30 "Atlas nadziei": "Okno 23.00 "Kinomania" w świat – strefy specjalne" 16.00 "Zwierzęta PROGRAM II Pora słońca" cz. I – ang film przyrodniczy 16.55 Język angielski 16.30 "Spektrum" 17.10 "W kręgu kina" — 17.25 Program dnia 17.30 "między nami rodzica-Zbliżenia, czyli to i owo o filmie' 18.00 Program lokalny 18.00 Program lokalny 18.30 "Wielka gra" – tele-18.30 "Polak podróżuje" turniei 19.30 "Alfa i omega" 19.00 Magazyn "102" — Ju-20.00 Koncert Orkiestry liusz Machulski i TV w Łodzi pod dyr. H. De-19.30 "Dookoła świata --bicha i M. Debicha Nad chińskim wielkim kana-20.50 Studio Sport - Klub Olimpijczyka 21.30 Panorama dnia 20.00 "Non stop kolor" -21.45 "David Lean — życie w filmie" cz. II — ang. film 20.50 "Brawo dla Władysładokument. wa Kłosiewicza" 23.00 "Minuty z jazzmana-21.30 Panorama dnia mi" - Jarosław Smietana 21.45 Filmy Carlosa Saury: 23.20 Wieczorne wiadomości ,Anna i wilki" — film fab. TELEWIZJA RADZIECKA prod. hiszp. 23.25 Studio Festiwalowe 4.30 Program informacyjno-muzyczny 6.35 Melodie ludowe 6.50 "Dlaczego i po co" – pro-gram dla dzieci 7.20 Radziecki działacz partyjny Lańcut '88 23.40 Wieczorne wiadomości 23.45 Telewizja noca

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-mu-6.35 Gra kwartet harf

- film 6.55 "Przegrana" tv.

cz. IV 8.30 Program fantastycznonauko-13.40 "Słowo o mostach" – film

010120

TYDZIEN W TELEWIZJI

14.55 "Trójka jedynych w kwitnacych swoim rodzaju" – ang. pro-Dużego gram rozrywkowy 15.20 41 Wyścig Pokoju -Lotka oraz Zakładów Specjal-XII etap 16.25 "Polityka, politycy" -14.45 Antologia dramatu powszechnego: D. F. Frank -Corazon Aquino 17.00 "Marek Sierocki zapra-16.15 41 Wyścig Pokoju sza' 17.15 Teleexpress 17.30 "Antena" 18.00 Relacja z Centralnych 17.30 "Gdzie są taśmy z Obchodów Święta Ludowego 18.00 "Kronika" — magazyn 19.00 Wieczorynka - "Dzieciństwo Muppetów" 19.30 Dziennik Telewizyjny 19.00 Dobranoc - ... Pomysło-20.00 "Dom" — serial TP 21.25 Sportowa niedziela o-19.10 "Swieto kwitnacych raz Kronika Wyścigu Pokoju 22.05 "Meri D." — program 19.30 Dziennik Telewizviny rozrywkowy 22.35 "Siedem dni na świe-20.00 ...Czwarta potega" cie" 22.45 "Wracamy po latach" 21.40 "A kiedy mi się znu-- tv film dokument. dzi" — śpiewa Grupa "Pod 23.15 DT - Wiadomości 22.20 "Tydzień w polityce" -**PROGRAM II** 22.30 Telewizyjny przegląd 9.00 Przegląd tygodnia – sportowy i Kronika Wyścigu dla niesłyszących 9.35 "Dom" — film dla nie-23.20 Klub Filmowy: "Obłasłyszacych 11.00 "Peryskop" - wojskowa" — film fab. prod. ameryk. 1.30 Zakończenie programu wy program publicyst. 11.30 Lokalny koncert ży-**PROGRAM II** czeń 11.55 Niedziela w Dwójce powitanie 12.40 NURT - Człowiek a 12.00 Kino Familijne: "Wszyproblemy współczesnej cywistkie stworzenia duże i małe' 13.10 NURT - Kultura muserial prod. ang. 12.55 "Aktualności muzyczne" - "Mistrzowie organów" 13.40 NURT - Polska szko-13.10 "Jutro poniedziałek" 14.10 "Konkurs 5 milionów" 14.55 Sobota w Dwójce -15.00 Magazyn "Auto-moto" nych

13.30 "Niedziela w Sopocie" 14.00 "Bliżej przegląd telewizji satelitar-15.30 "Carmen" Marii Foltyn i Jerzego Dudy Gracza 16.20 "100 pytań do.. świata": 16.55 Kolejdoskop filmowy Kino ---Oko" 17.40 XXVII Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu 18.05 "Podróże w czasie i przestrzeni": "W poszukiwa-niu wojny trojańskiej" — ang. serial dokument. 19.00 "Wywiady Ireny Dziedzic" PR 19.30 Galeria Dwójki: Rekomendacje – Monika Malkowska 20.00 Festiwal Muzyki -Łańcut '88: Koncert finałowy w wykonaniu Orkiestry PR i TV pod dyr. A. Duczmal 21.00 "Złote lata muzyki "dog - ang. program rozrywkowy 21.30 Panorama dnia 21.45 Ekranizacja literatury światowej: "Długie, gorące la-to" — serial prod. ameryk. 22.35 Wybory "Miss Europy 23.10 Adam Hanuszkiewicz na structure of the str - czytanie Gombrowicza

10.55 "Kuskowo" — film dok. 11.05 "Pierwszy" — film fab. 12.40 Dla wszystkich i dla każ-

6.00 Dziennik 6.15 Gimnastyka rytmiczna 7.00 "Po Związku Radzieckim"

magazyn 7.20 Losowanie "Sporttoto" 7.30 Budzik wojskowy

17.30 "Herenstreet 10" -holend, serial obyczajowy 18.30 .. Laboratorium" .Krnabrne światło" 18.50 Dobranoc 19.00 "Echa stadionów" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 Studio Sport - mecz piłki nożnej: Francja – reszta świata Ok. 21.15 Kronika Wyścigu Pokoju (w przerwie meczu) 22.20 "Kogo wybrać?" program publicyst. 22.40 DT — Komentarze 23.05 Język niemiecki

PROGRAM II

16.55 Jezyk niemiecki 17.25 Program dnia 17.30 "Ryzyko" - teleturniej 18.00 Program lokalny 18.30 .. To była telewizia' 19.00 Galerie świata: "Przygoda z malarstwem" - szwaje. serial dokument. 19.30 "Życie muzyczne" -Ogólnopolskie Prezentacje TT Młodych Muzyków 20.00 "Stan krytyczny" 20.30 Magazyn "Auto-sport" 21.00 "Sensacje XX wieku" - "Pokój nr 40" 21.30 Panorama dnia 21.45 Biografie: "Niccolo Paganini" - radz. serial biograficzny 23.05 "Rozmowy o cierpie-

niu' 23.20 Wieczorne wiadomości

WTOREK

24 05 88 PROGRAM I

darcza

iowv

8.10 Fizyka kl. VI

9.30 "Domator" 9.35 "Domowe przedszkole" 10.00 DT — Wiadomości 10.10 DT - Reforma gospo-10.25 "Przychodnia na prowincji" — ang serial obycza-

prasowa

ny

11.15 "Domator" 11.45 "Pięćdziesiąt lat i wię-

12.00 Przygotowanie do życia w rodzinie kl. I-IV lic. 12.50 Język polski kl. III lic. 13.30 i 14.00 TTR 16.15 Program dnia 16.20 DT — Wiadomości 16.25 "Krąg" magazyn harcerzy 16.50 Dla dzieci: "Wyprawy prof. Ciekawskiego" 17.15 Teleexpress 17.30 "Człowiek dla człowieka" — magazyn PCK 17.40 "Gazeta rolnicza" 18.10 TV Informator Wydawniczy 18.30 "Diagnoza"

18.50 Dobranoc 19.00 "Kram" — magazyn

20.55 Konferencja

konsumenta 19.30 Dziennik Telewizyiny 20.00 "Przychodnia na pro-

23.20 Wieczorne wiadomości wincji" - ang. serial obycza-TELEWIZJA RADZIECKA jowy

świata"

rzecznika rzadu

21.20 "Halo, Warszawa ---Belgrad" - program halo. kowy

16.10 DT – Wiadomości 16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka 16.25 Dla dzieci: "Tik-Tak" 17.15 Teleexpress 17.30 "Piłkarska kadra czeka" 17.50 "Z Polski rodem" magazyn polonijny 18.20 "Dawniej niż wczoraj" "Archiwum XX wieku" 18.50 Dobranoc 19.00 "Sejmowe spotkania" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 Studio Sport - Final Pucharu Europy w piłce nożnej: PSV Eindhoven - Benfica Lizbona 22.10 "Klub międzynarodo-WV 22.40 DT - Komentarze 23.10 Język rosyjski PROGRAM II

> 16,55 Język rosyjski 17.25 Program dnia 17.30 Magazyn "102" 18.00 Program lokalny 18.39 "Małe ojczyzny" program publicyst.

polsz-19.00 "Ojczyzna czyzna" – "Matka" 19.15 "Przyrodzie na ratunek" (1) 19.30 "Argentyna" program dokument. 20.00 "Piżama" - film TP 20.40 "Przyrodzie na ratunek" (2) 21.30 Panorama dnia 21.45 "Osądźmy sami" 22.35 "Wojna i miłość" –

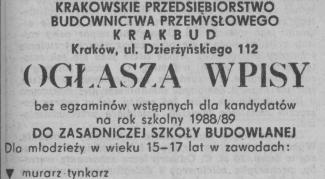
fim fab. prod. USA 9.30 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK

26.05.88 **PROGRAM I**

9.00 Muzyka kl. I 9.30 "Domator" 9.35 "Domowe przedszkole" 10.00 DT - Wiadomości 10.10 "Domator" dla dzieci 10.20 "Doktorek" - serial franc 11.10 "Domator" - "Co nowego, co słychać?" 11.40 "Kalendarz historycznv 12.00 Język polski kl. VII 13.30 i 14.00 TTR 15.55 Rolniczy film oświatowy: "Higiena pszczół i owoce pszczelej pracy" 16.15 Program dnia 16.20 DT - Wiadomości 16.25 Dla mlodych widzów: .Kwant" 16.50 "Było sobie życie" franc. serial animowany 17.15 Teleexpress 17.30 "Poligon" - wojskowy magazyn publicyst. 17.55 Program publicystycz-

10 Multiple Index 2 5.30 Poram-rozmaitości rolnicze 5.30 Poram-rozmaitości rolnicze 5.30 Poram-rozyczenie syter pizy śnia ny: 7.40 Uniwe syter pizy śnia ny: 8.05 Przedwyborcze spot-kania; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Zodnierski zwiad; 9.00 downie ocalony" – odc. pow.; 11.00 koncert przed bejnałem; 12.05 Z kraju 1 ze świata; 12.30 Muzyka folklorem małowana; 12.45 molczy kwadrans 13.15 Radio klerowców; 13.30 Cudze chwalicie, swego nie znacie; 14.05 Magazyn muzyczny "Rytm"; 14.30, 15.00, 15.30 i 6.00 Mełdunki z trasy wyścigu Pokoju; 16.10 Muzyka 1 aktualności; 16.30 Zakończenie X etapu Wyścigu Pokoju; 17.10 VIP – czyli Vademecum Interesującej



RADIO

V malarz

V posadzkarz V ślusarz-spawacz V blacharz-dekarz V mechanik pojazdów samochodowych

NAUKA W SZKOLE TRWA 3 LATA

W okresie uczęszczania do Szkoły uczniowie jako pracownicy młodociani otrzymują wynagrodzenie przysługujące uczniom szkół zawodowych, przyzakładowych, premię, bezpłatne posiłki regeneracyjne oraz ubrania wyjściowe Dla zamiejscowych zapewnia się miejsce w nternacie i całodzienne wyżywienie. Wyróżniającym ie uczniom Przedsiębiorstwo wypłaca stypendium undowane KPBP "Krakbud" posiada własną Spółdzielnie Mieszkaniowa, co stwarza możliwość wcześniejszego otrzymania własnego mieszkania.

W ramach współpracy z przedsiębiorstwami zagraicznymi KPBP "Krakbud" prowadzi wymianę prakyk zaaranicznych.

Przedsiębiorstwo posiada ośrodki wczasowe w atrakcyjnych miejscowościach (Zakopane, Zawoja).

Absolwenci mogą kontynuować naukę w Średnim Studium Zawodowym lub Technikum Budowlanym. Do podania o przyjęcie należy dołączyć.

- życiorys

- odpis ocen za pierwsze półrocze klasy ósmej - dowód tymczasowy lub wyciąg aktu urodzenio

potw erdzony w miejscu stałego zamieszkania - trzy fotografie Zapisów dokonuje i informacji udziela SEKRETA RIAT ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ KPBP

30.731 Kraków, ul. Grochowa 23, tel. 55.17-44. Dojazd do szkoły autobusem linii 127 z Placu Boha erów Getta. K 2115-0

Piosenki; 17.30 Retransmisja części oficjalnej koncertu z okazji Świę-ta Łudowego; 18.05 Na jurajskim szlaku; 18.20 W poszukiwaniu ulu-bionej melodii; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 "Zdrady mitosne" — odc. pow.; 21.05 Kro-nika sportowa; 21.30 Repetycje z jazzu polskiego; 22.05 "Lewy a-nioł" — Irena KOsmowska; 22.15 Muzyka baroku; 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Panorama świa-ta; 23.30 Na rockową nutę; 23.55 Północ poetów. ragtime'u do swinga; 21.20 Na-granie wieczoru; 21.25 60 lat pol-skiego słuchowiska: J. Morawska - "Miasto Santa Cruz"; 22.05 Słu-chatny razam

senki: 17.30 Retransmisja części

PROGRAM D nadawany w wersji stereo

— "Miasto Santa Cruz"; 22.05 Stu-chajmy razem — zaprasza B. Fa-biański; 23.00 "Karafka La Fon-tainera" — odc. pow.; 23.20 Nocne divertimento; 24.00 Nocne muzy-kowanie; 0.50 Miniatura literacka. Wiadomości 8.30, 13.00, 20.50, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.40 Ste-reofoniczne srchiwum polskiej plosenki 9.00 "Karafka La Fon-taine's" – odc pow: 9.20 Muzy-ka, którą lubi M. Pritulak; 9.50 "Requiem dla króla zbrodni" – odc. pow.; 10.00 Godzina melo-

PROGRAM III

ΡΟΡΟΓΗΟΗ ΤΗ ΑΝΟΥ ΤΟΛΑΥ ΤΟΛ

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

PROGRAM BIALOSTOCKI
5.30 Kurier Poranny – prowadzi K. Kurianiuk; 6.15 "Wierni tradycji" – aud. T. Haładyja; 7.30 "Marzenie – Zofła Nałkowska i Estonia" – fel. J. Raczkowskiej; 8.00 Magazyn wyborczy – prowadzi L. Piłarski; 13.05 Co niesie dzień; 13.10 "Warmia przeciw paradoksom" – aud. Z. Brzozowskiego; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa – opr. A. Jarosza; 16.15 Wiosenny koncert; 16.30 "Mistrz 1 wychowankowie" – aud. W. Prochowicza; 16.45 "Magazyh motoryzacyjny" – opr. M. Liberadzkiego.

TELENAPRAWA, 752-972. Gach WOJEWÓDZKA DYREKCJA DRÓG MIEJSKICH w Łomży

kument.

zatrudni od zaraz:

∇ zastępcę dyrektora ds. technicznych √ kierownika, majstrów robót drogowych ∇ specjalistę ds. inżynierii ruchu

geodete

laborantów – techników drogowych √ konserwatora sygnalizacji uliczne i urządzeń energetycznych

operatorów: wytwórni WMB-30 V

betoniarni, walca drogowego √ rozkładaczy masy bitumicznej

∇ robotników drogowych ∇ sprzątaczkę

∇ sekretarkę – maszynistkę Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w siedzibie

WDDM w Łomży, ul. Świerczewskiego 141, tel. 39-59

20.50 Problemy antykwariatu 21.35 "Spojfzenie" — program dla młodzieży 20.305 "Długa droga na wydmach" film tv, cz. V
 0.20 Zaprasza was operetka 8.25 "Tydzień na działce" 8.55 Program dnia. 9.00 Kino Najmłodszych: "Mądra córka wieśniaka" 10.30 DT — Wiadomości 10.40 TV koncert życzeń dla honorowych krwiodawców 11.10 "Bellona" – wojsko-11.40 "W świecie ciszy" program dla niesłyszących 12.10 "Wędrówki dalekie i bliskie": "Dama, jednorożec i nenufary" — franc. film do-

KPZR

10.30 Program muzyczny

dego 13.40 Fantastyka w filmie ani-

dok. 14.10 "Dlaczego i po co" – pro- gram dla dzieci 14.45 Występ dziecięcych zespo- łów artystycznych Kirgizji 15.15 Program telewizji estoń- skiej 16.15 Człowiek i prawo 16.45 Dziś na świecie 17.05 Minuty poezji 17.10 Przed XIX Konferencją KPZR 17.35 "Przegrana" – film tv. cz. IV 19.00 Dziennik 19.40 Reflektor przebudowy 19.50 "Spotkanie z Ameryką" – cz. W	 13.40 Fantastyka w filmie ani- mowanym 14.10 W świecie zwierzat 15.10 Program redakcji miedzy- narodowej 16.10 "Lata, pokolenia pieśni" 16.50 "Sledztwo prowadza bieg'i" film tv, cz. I i II 19.40 Reflektor przebudowy 19.50 "Towarzysz amerykański milioner" 21.10 Filmy animowane dla do- rostych 21.35 Do i po północy 22.20 "Długa droga na wydmach" film tv, cz. VI 	ma 77 88 99 91 11 11 11 11 11 11 11 11 11 11 11
cz. IV 20.50 Problemy antykwariatu 21.35 "Spojtzenie" — program dla młodzieży 23.05 "Długa droga na wydmach" — film tv. cz. V wsa sporetiza	NIEDZIELA 22.05.88	1 fa) 1 1 2 2
0.20 Zaprasza was operetka	PROGRAM I	fil: 2
21.05.88 PROGRAM I 7.25 i 7.55 TTR 8.25 "Tydzień na działce" 8.55 Program dnia. 9.00 Kino Najmłodszych:	7.10 Program dnia 7.20 "Wszechnica rodziny wiejskiej" 7.45 "Po gospodarsku" — magazyn spraw wiejskich 8.15 "Tydzień" 8.55 Program dnia 9.00 Teleranek oraz film z serii: "Goście"	tla
"Mądra córka wieśniaka" — film prod. NRD 10.30 DT — Wiadomości 10.40 TV koncert życzeń dla	10.30 DT — Wiadomości 10.40 "Osobliwości przyro- dy": "Atak szerszeni" '— jap. film przyródniczy	XI pr
honorowych krwiodawców 11.10 "Bellona" — wojsko- wy magazyn publicyst.	11.10 "Siedem anten" 11.40 "Kræj za miastem"	liz
11.40 "W świecie ciszy" – program dla niesłyszących	12.10 "Kim był ten czło- wiek?" – Witold Zglenicki	"K
12.10 "Wędrówki dalekie i bliskie": "Dama, jednorożec i nenufary" – franc film do-	13.10 Teatr dla Dzieci: H. Ch. Andersen — "Mała Syre- na"	re

14.10 TV koncert życzeń

8.00 Program wojskowy	
9.00 Poczta poranna	
9.30 Kinh datizv i przygody	
10.30 Mr. muzyczny	-
11.00 Program ro'ny	
12.00 Spotkania z Ameryka"	
13.00 Minuty poezji	
13.05 "Spotkania z Ameryką"	
13.50 Film animowany	
13.55 "Życie na ziemi" – serial	
angielski	
14.50 W gościnie u bajki -	
"Przygody Buratino" - cz. II	
16.00 Międzynarodowa panorama	
16.45 Filmy animowane	
17.25 "Fanfan Tulipan" - film	

0.00 Dziennik 19.00 Dziennik 19.40 Panorama filmowa 21.25 Przegląd piłkarski 22.00 "Długa droga na wydmach" m tv. cz. VII 23.10 Spotkanie z artystą E. Svie-

PONIEDZIAŁEK

23.05.88 **PROGRAM I**

12.30 TTR 13.00 41 Wyścig Pokoju -III, ostatni etap 15.00 TTR 15.45 NURT - Człowiek a oblemy współczesnej cywi-16.15 Program dnia 16.20 DT — Wiadomości 16.25 Dla młodych widzów: lub Zdobywców Oceanów" "Latający Holender" 16.50 "Wszystkie żagle w gó-- serial rum. 17.15 Teleexpress

"Jaki socjalizm?" 23.20 DT - Komentarze 23.45 Język niemiecki PROGRAM II 16.55 Język angielski 17.25 Program dnia 17.30 Lokalny program puolicystyczny 18.00 Program lokalny 18.30 "Tajne akta skarbów" - franc. serial dokum. 19.30 "Teatr na mlicy" ----

22.30 Horyzonty pierestrojki

rep. 20.00 "Słynne dzieła, słynni wykonawcy" - I. Strawiński: "Święto Wiosny" 21.00 "Zatrzymane w kadrze" 21.30 Panorama dnia 21.45 "Szaleństwo" - film fab. prod. norweskiej 23.20 Wieczorne wiadomości

SRODA

25.05.88 PROGRAM I

8.10 Geografia kl. V 9.00 Historia kl. I lic. 9.30 .. Domator" 9.35 "Domówe przedszkole" 10.00 DT - Wiadomości 10.10 "Szkoła dla rodziców"

18.20 "Sonda" - "Test" cz. n 18.50 Dobranoc 19.00 "Teraz" — tygodnik gospodarczy 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Doktorek" serial kryminalny 21.00 "Pegaz" 21.40 "Ballada o Lampart Dorocie" — tv film dokument. 22.10 "Wódko, pozwól żyć…" 22.40 DT — Komentarze 22.05 Język francuski PROGRAM II 16.55 Język francuski

17.25 Program dnia 17.30 Lokalny program publicystyczny 18.00 Program lokalny 18.30 "Wiem wszystko" teleturniej 19.00 "Sekretny dziennik A driana Mole'a - lat 13 i 3/4" - ang. serial obyczajowy 19.30 Konsylium "Kliniki zdrowego człowieka" 20.00 "Mistrzowskie pas" relacja z Mistrzostw Polski w tańcu towarzyskim 20.30 "Ciężarowcy" 21.00 "Ekspres reporterów" 21.30 Panorama dnia 21.45 "Jakub i Adela" – film fab. prod. RFN 22.55 Opowieści Michaiła Michaiła Zoszczenki 23.10 Wieczorne wiadomości

SZEN	IA DROBNE	() w razie	wypadku	LOGIA, OH LOGIA, ZA Wøj. Szpit: Sniadeckieg Curie 26, te
52-972. Gaeki. g 1660-0 SKICH	TELENAPRAWA 412-763, Kali- nowski. g 1655-0 TELENAPRAWA, 754-235 Nowic- ki. g 1764-00 VIDEOKAMERA. Małyszko, 752-663.	W BIAŁYMSTOKU Straż Pożarna – tel. 998 Pogotowie MO – tel. 997 Pogotowie Elektryczne – tel. 991 Pogotowie Gazowe – tel. 992 Pogotowie Techniczne Wodo- ciazów – tel. 994	niedziałki i czwartki w godz. 15- -17. Informacja o lekach - tel. 219-04 i 75-24-37. A P T E K A DYŻUR CAŁODOBOWY Apteka nr 05-003. ul Lipowa 49.	ODDZIAL Szpital Spec Dłuskiego, u 417-553. PCLOZNIC ny ZOZ im. dz. ul. W SS7-71 531-6 WEWNETI ski im. PCF tel. 750-800.
Z: h drogowych cji ulicznej ych WMB-30,	g 1734-1 ZATRUDNIĘ murarzy. 432-019. g 1726-1 ATRAKCYJNA praca w Radzy- minie (woj. stołeczne). Mężczyźni i kobiety: preserzy, obsługa wy- tłaczarek, blurowi, magazynowi, niewykwalifikowani: mielenie tworzyw, montaź wyrobów, cha- tupnicy. Informacje: Marki-Pu- stelnik II, u. Spokojna 9 (godz. 9,0014.00). Telefon: 25-32-69 (28-76-61) Warszawa. k 2186-00	Chagow - ter. 395 S L U Z B A Z D R O W I A W BIAŁYMSTOKU Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego I. tel. blura wezwań 999, tel. informacji po- gotowia 22-22. Ambulatorium Pogotowia - czynne codziennie w godz. 19-7. w niedziele i święta czynne ca- łą dobę – ul. Fornalskiej II. tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dia dzieci tentgen. chirurgia do- rosłych, zgłaszanie zabiegów w	tel. 233-55 SZPITALE DYZURY CODZIENNE Woj. Szpital Zespolony im. J. Sniadeckiego, ul. M. Skłodow- skiej-Curie 26. tel. 216-21 i 270-41 – dyżurują oddziały dziecjęcz: chirurgia, reanimacja. laryfigo- logia, wewnętrzny. Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowege 3. tel. 219-06. Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Zurawia 14 – do godz. 15 tel. 417-694 j	Pogotowie 999 oraz 38-5 Pogotowie Zambrowska a dybe. Woj. Szpit Skłodowskie Apteka nr ska i. tel. 3 Pogotowie 99 woj. Szp Gwardii Lu: Apteka nr ka 3. tel. 50-
owego ej v siedzibie tel. 39-59. k 2439-1	AKTUALNIE poszukujemy szefa produkcji i administracyino-orga- nizacyjnego w dużej firmie pry- watnej w Radzyminie (woj. sto- łeczne) – wymagamy doświad- czenie kierownicze efektywność, samochód. Zatrudnimy również obsługe komputera IBM, pracow- ników biurowo-magazynowych. Szczegółowe oferty nr: P-318 Biu- ro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. k 2187-00	domu chorego. — ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, gine- kologiczne, stomatologiczne, Terenowe Pogotowie Ratunko- we, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 – ambulatorium ogólne. Am- bulatorium chirurgii dziecięcej. ul. Wołodyjowskiego 3a. "Hospiejum" Punkt Konsulta- cyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych. ul. Akademicka 3, tel. 220-21 w. 233 – dyżuruje w po-	417-570, po godz. 15 tel. 417-583 dyżurują oddziały: zakaźny do- rosłych, sztucznej nerki. gruźli- cy dziecięcej. Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie. Szpital On- kologiczny. ul. Ogrodowa 12. tel. 357-71 i 331-81. DYŻURY SZPITALI W DNIU 20.V.1988 R. CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, LARYNGO-	T E Z A Białystok codziennie a Łomża – poniedziałki i8–19. Dyżurne to stok 209-03, Informacja Druk BZG

KULISTYKA, NEURO-AKAŻNY DZIECIĘCY – tal Zespolony im, J. go, ul. Skłodowskiej-tel. 216-21 i 270-41. C GEUŹLICY – Woj. ectalistyczny im K . GRUŽLICY – Woj. ecjalistyczny im. K. ul. Żurawia 14, tel. ICTWO — Specjalistycz-n. M. Skłodowskiej-Cu-Warszawska 15, fel. TRZNY - Szpital Miej-CK, ul. Sienkiewicza 79 W LOMZY Ratunkowe -Chirurgiczne, Szosa a 1/27 - czynne ital Zespolony, ul. M. iej-Curie 1, tel. 24-01. nr 45-003, ul. Giełczyń-32-44 SUWAŁKACH Ratunkowe pital Zespolony, ul. idowej 60, tel. 62-546. r 79-003, ul. Kasprza-

0-9:. 2 L E F O N Y 4 U F A N I A - tel. 988 - czynny w godz. 17-6. tel. 988 - czynny w 1 czwartki w godz. telefony WSW: Biały-Głżycko 24-56 a kolejowa — tel. 916.

E-2



WATERLOO -jeszcze raz?

Z projektem odtworzenia słynnej bitwy pod Water-loo wystąpiły władze tego miasteczka w Belgif. W roli walczących żołnierzy różnych armii wystąpią członkowie 15 stowarzyszeń miłośników broni i barwy z czasów napoleońskich Belgii. Francji, RFN Włoch. To barwne widowisko zostanie zaprezentowane dla uczczenia 173 rocznicy bitwy 11 i 12 czerwca br. Podobną rekonstrukcję bitwy pod Waterloo zrealizowano w 1985 r.

Z ręką w...

🗖 elewizja oszczędziła —

nie nadała tym razem progra-

"masz problem, zadzwoń,

zwierz się, może pomożemy"

I bardzo dobrze. Pozwoliło to

nieco odetchnąć od szarej rze-

Nadała za to kilka intere-sujących filmów. Zaczęło się

od "Ptaków" Hitchcocka, po-

przez "Króla szczurów", "Dłu-

gie gorące lato", "Mrożony peppermint", .a skończywszy

Jednym słowem było co

pooglądać i nad czym się

zastanowić. Jakość, co praw-

da niektórych produkcji była

oględnie mówiąc taka sobie,

na wznowionym "Domu".

mu z hasłem wiodącym

czywistości.

ale...

na szczęście — wier-nych "ekranomanów" i

Wiesław SZYMAŃSKI – Strofy DO CZYTELNIKA

Odpowiadając na liczne pytania kolegów, znajomych, rodziny zacznę od sprostowania: Sam jestem wszystkiemu winny!

> To obiektywna przyczyna, żadna decyzja z góry, to moja własna wina. niestety - nie cenzury.

Zwątpilem - lecz tylko na chwilę, upadłem — lecz już się podnoszę, głowy pokornie nie schylę, o wybaczenie nie proszę.

> Nie będę namawiać do grzechu, ni myśli podsuwać wrażych chcę tylko resztki uśmiechu wrócić Twej smutnej twarzy.

żyserze tego obrazu — Davidzie Leanie, co było strzałem w dziesiatke.

Aha - jeszcze słowo o Carlosie Saurze. Jego "Mrożopeppermint" dedykowany Bunuelowi, byłby niewątpliwie znacznie ciekawszy, gdyradosny gość imieniem by Szczególnie bulwersująca o-Carlos, zaproszony do studia ΓV-2 ogólnie nie wiadomo po

kazała się decyzja opatrzenia filmu "Hakate" nadtytułem: "Literatura i eros". Trwało toto 103 minuty (z zegarkiem w ręku) i im bliżej godz. 1, tym mniej tam tej literatury udało się zauważyć, no chyba, że brukowo-pośledniej, a o ero-sie nawet mowy nie było. Może ten rodzajowy obrazek z płn. Afryki z cyklu raczej: "Jak mały Jojne wyobraża wojnę" był dwadzieścia parę lat temu "nieobyczajny", ale

Telewizja obudziła saę w tym wypadku wyraźnie z ręką w tym, no jak mu tam... Podobnie zresztą jak kinematografia, która zakupiła i wyświetla "Most na rzece Kwai". Tyle, że "Most..." akurat jest rzeczywiście wart o-bejrzenia. Z kolei TV zaskoczyła zakupieniem filmu o re-

PA1

9

co, nie zaznaczył autorytatywnie, że traktować bedzie ów film z Geraldine Chaplin w roli głównej, o "zboczeńcu seksualnym". Osobiście od początku projekcji zastanawia-łem się, kogo filmowy pan doktor najpierw "zaciuka", a kogo — potem. Telewizyjny gość został też zresztą inteligentnie zagadnięty, na temat tego, co też myśli o nagłym powrocie. Saury na polskie ekrany i kulturze hiszpańskiej w ogóle. Do powiedzenia nic odkrywczego nie miał, ale czas antenowy został stuprocentowo wykorzystany, Sukces! Tylko - ja za takie sukcesy dziękuję. Wolę "Telewizję nocą". Pośmiać się można

PAT

VIII KOLUMNA

Kasztany kwitną. Matury trwają. A potem przydalby się jakiś bal. Na otarcie lez. Tych - radości,

że "nie taki diabeł straszny", tych - rozpaczy, że trzeba będzie spróbować za rok i tych — lekkiego

żalu, że oto skończyła się beztroska i trzeba się ze

A jak bal, to w super kreacji i z super fryzurą. Podobno nie suknia zdobi człowieka ani tym bardziej

kok, lok i fiok, ale... Rewia mody na glowie, a taką

mamy na ulicach codziennie, świadczy o żywym za-

interesowaniu problemem wśród Polek, Polaków, pań,

To taki jakby rys, a raczej — rysik do naszego portretu. Ale, czy tylko naszego? Skończyły się czasy,

kiedy coca-cola deprawowała charakter, a długie wło-

sy przeszkadzały w nauce - szczególnie, ale kto wie,

W tej kwestii polecamy horoskop. Przynajmniej na pytanie, co się wydarzy w tygodniu – odpowiedź bę-

dzie pewna i niezawodna, choć z przymrużeniem oka.

"starą dobrą budą" rozstać na dobre.

panów, panienek i paniatek.

czy nie powróca...

Niestety...

Wielkie strzyżenie

Fot A. Chomicz



Polsce zazwyczaj popularne są dwa katalogi zagraniczne: francuski - Yvert i Tellier oraz zachodnioniemiecki -Michèl. Kiedyś używano u nas szwajcarskiego – Zumsteina, ale zrezygnowano z nieponieważ słabo wyceniał polskie znaczki. Po stracie

Jak nas ceni

znaczków, wydana w Polsce Ludowej. Myślę o "Wo-dzach" z 1944 r. Kosztują o-ne według Gibbons'a 135 funtów. Natomiast te same znaczki cięte w parkach wy-ceniono na 270 funtów. Chyba za nisko. Oczywiście, jeśli nie liczyć według ekstraprzelicznika pewexowskiego (ponad 1000 złotych za 1 dolar).

Idźmy dalej. Arkusik "Kultura" z 1947 r. Gibbons szacuje na 160 funtów, "Edukację" — na 325 funtów, "Bojowników" — 225 funtów (stemplowane - 250 funtów!), "Subskrypcję" — 250 funtów. To tyle o niektórych powojennych rarytasach.

Gibbons?

naszego rynku Zumstein się poprawił i dziś wyraźnie nas faworyzuje. Ale kto raz u-tracil jakiś rynek, filatelistyczny również, później trudno mu nań już powrócić, bo jego miejsce zajął ktoś inny (Michel). Rzadko natomiast polscy

filateliści posługują się brytyjskim katalogiem Stanley'a Gibbons'a. Nadmienię, że wydaje go stara i powszechnie znana firma londyńska o tej samej nazwie. Prowa-dzi ona wielkie aukcje filatelistyczne. To od Gibbons'a przed wojną krakowski zbieracz dr Józef Tislowitz zakupił sześcioblok pierwszego polskiego znaczka pocztowe-go z 1860 roku, znany dziś filatelistom pod nazwą Sześciobloku Tislowitza.

Dlaczego u nas rzadko się ega po katalog Gibbons'a? Może z powodu tego, że przy jego redagr vaniu widać typowy angielski tra-dycjonalizm. Poczta tego kraju długo nie uznawała bloków za znaczki pocztowe. Pierwsze brytyjskie bloki ukazały się dopiero z okazji ŚWF w 1980 roku. Katalog Gibbons'a zgodnie z tą tradycją zamieszcza tylko znabez bloków, arkusików ozdobnych i innych podob-nych wydawnictw. Może dlatego ogranicza się tylko do dwóch tomów. W Polsce natomiast bloki i arkusiki zbiera się na równi ze znaczkami, podobnie jak w większości krajów.

A jak nas wycenia Gib-bons? W porównaniu z innymi krajami, w tym socjalistycznymi, zupełnie pr: 7-zwoicie. Oto pierwsza seria

Kolumb w operze

Metropolitan Opera zamówiła u amerykańskiego kompozytora Philipa Glassa operę, która ma upamiętnić 500-lecie odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba. Jej światowa prapremiera odbędzie się w 1992 r. i otworzy uroczyste obchody tej rocznicy.

specjaliści od podmalowania fasad.

komfortowym slipingu.

potrzebowania.

raz zostalo przegrane.

doktrynalne.

zania.

.Czas przeznaczony <mark>na pokonywanie dystansu przez</mark> lokomotywę dziejów można również dobrze przespać w

_-----

Prawdziwych barw socjalizmu nie zademonstrują

-[-]--

Rozluźnij siebie! Na sztywniaków nie ma dziś za-

-0-

Nie stać nas na luksus przegrywania tego, co już

_----

Lasuch ideologiczny: jadłby wszelkie smakowitości

Kooperuj z prawdą! Z klamstwem masz już powią-

Bilet wszech-marzeń: powrotny do Edenu.

A teraz o wybranych se-riach z lat czterdziestych i pięćdziesiątych. "Wyzwolone miasta" (nadruki z 1945 r.) w katalogu Gibbons'a kosztują 35 funtów, zarówno nie stemplowane jak i kasowane. Z tegoż roku "Westerplatte" — 13 funtów, "Bitwa pod Grunwaldem" 6 funtów (też "czyste" i stemplowane), "20 lat Ligi Morskiej — 14 funtów (tak samo jak wyżej).

Kilka pierwszych serii tematycznych: "I Kongres Na-uki Polskiej" – 5,5 funta, ,VI Wyścig Pokoju" - 12,8 funta, "480 rocznica urodzin Kopernika" — 13,5 funta, X rocznica PRL" - 17 funtów (stemplowana funty), "IO w Melbourne" — 4,75 funta (stemplowana — 1,40 funta), "Grzyby" z 1959 r. — 7,25 funta (stem-plowana — 2,50 funta), "Ptaki" z 1960 r. — 15 fun-

tów (stemplowana — 5,5 funta), "Koty" z 1964 r. — 7,5 funta (stemplowana — 3,25 funta). A najnowsze serie? "Czę-stochowa" z 1982 r. (3 znaczki) - 1,83 funta (stemplo wana - 45 pensów) i arkusik — 15 funtów (stemplo-wany — 10 funtów), "Ma-py" — 1 funt i 2 pensy (stemplowana - 46 pensów "II wizyta Jana Pawła II 2,95 funta (blok - 1,90

SAN MARINO

Na zdjęciu: Znaczek San

Marino o tematyce olimpij-

skiej.

funta), "Wisła w malarstwie" - 1.95 funta (stemplowan 68 pensów), "Zwierzęta"
 z 1984 r. – 5 funtów (stem-plowana – 1,50 funta). Oto jak mniej więcej wy cenia nas Gibbons. Oczywi ście są to tylko ceny kata-logowe. Inaczej natomiast ksztaltują się one w angielskich sklepach. Ale o tym

innym razem.

FILATELISTA





teraz...



	and the second of the second sec
BARAN 21.03 20.04	Nareszcie życie rodzinne wysunie się na pierw szy plan. Będzie okazja do odbycia ważnej dli Ciebie i najbliższych rozmowy. Niepokojąca sy tuacja finansowa zmusi cię do zastanowienia si nad bilansem wpływów i wydatków. Życzliwe Ry by.
BYK 21.04 21.05	W pracy dobra, równa forma. Na razie odbieras: słowa uznania i poklepywanie po piecach, lec: wkrótce awans nieunikniony. W perspektywie in teresujące spotkanie towarzyskie. Zdrowie i finan se w bardzo debrym stanie. Najważniejszy Wod nik.
BLIŻNIĘTA 22.05 21.06	Tydzień pod znakiem spokoju i wypoczynku. Pra- ca sprawi wyjątkowo mało kłopotów. Także w życiu osobistym kilka znaczących sukcesów, któr przyjdą ci niespodziewanie łatwo. Doskonałe fi- nanse. Możesz polegać na Wadze.
RAK 22.06 22.07	W pracy drobne klopoty spowodowane nie naj- lepszą aimosterą wokół twojej osoby. Jeden wła- ściwy gest z twojej strony może diametralnie zmienić sytuację. W sercu wiosna – rozsądek w ciągu kliku najbliższych tygodni nie będzie two- im mocnym punktem.
LEW 23.07 22.08	Bardzo ważny tydzień. Nowe doświadczenia znajomości mogą okazać się bęzcenne już w nie- dalekiej przyszłości. Poważny zastrzyk gotówki Zastanów się dobrze jak te pleniądze wydać, bo ostatnie twoje wydatki były chyba zbyt lekko- myślne. Ważny Rak.
PANNA 23.08 22.09	Doskonale dni w działaniach zawodowych. Zreali- zujesz poważne przedsięwzięcie i choć część splen- doru spłynie na twoich przełożonych, twoja sa- tysfakcja będzie pokaźna i w pełni zasłużona Interesujące plany z twoja osobą wiąże Strze- leci
WAGA 23.09 22.10	Bardzo absorbujące zajęcia związane ze sprawa- mi osobistymi. Jeśli zabierzesz się do nich ener- gicznie, w ciągu kilku dni nadrobisz wielomie- sięczne zalegieści. Miłe spotkanie w gronie sta- rych znajomych. Życzliwe Bliźnięta.
SKORPION , 23.10 22.11	Ciekawa, initratna propozycja zawodowa, która będzie dowodem uznania dla `twoich [™] kwalifika- cji. W domu atmosfera zaufania i szczerości sprzyjać będzie próbem rozwiązania zadawnio- nych konfikitków. Unikaj hazardu i alkoholu. Sprzyja Ci Byk.
STRZELEC 23.11 21.12	Sprawy serca wyana się na pierwszy plan. Uko- ronowaniem klikunastu romantycznych dni będzie fascynujący wieczor we dwoje, do którego bę- dziesz w przyszłości wielokrotnie powracał pa- mięcią. Niewesola sytuacja finansowa. Zdrowie bardzo dobre.
KOZIOROŻE 22.12 20.01	C W pracy oprócz rutynowych, codziennych obo- wiązków, dodatkowe zadania, które wymagać bę- dą szczególnej koncentracji i mobilizacji. W życiu osobistym więcej uwagi powinieneś poświęcić najbliższej i oddanej ci osobie. Zdrowie w npr- mie.
WODNIK 21.01 20.02	Wiadomość od osoby, o której już dawno zdąży- leś zapominieć wpienie na twoje postępowanie w najbliższych dniach i zmieni sposób myślenia o niektórych sprawach. Stabilizacja w pracy i życiu rodzinnym. Boskonale finanse. Ufaj Bykowi.
RYBY 21.02 20.03	W pracy doskonalą ekazja do wykazania się po- nysłowością i samodziejnością. Wykorzystaj tę szan- sę, a twoje akcje podskoczą na wiele miesięcy. W życiu osobistym bardzo dobre porozumienie z Baranem. Finanse powyżej średnich stanów.

jednym, to od razu, 39) pieności z powietrzem, 40) mararza albo kotów, 40) nabyty w go w angielskim wydaniu, 42) wyniku wielokrotnego wykoo Jana Chryzostoma, 44) annywania jakiejś czynności, 41) gielskie piwo jak swojski spójnik, 45) Hari, 47) łączy organ, na którym może żeć kamień, 43) opera Moniuz budynkiem lub Szewszki, 46) dobrze mieć go w LESZEK czenką, 48) umysłowo chora ręku.

Pomiędzy czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą bezbłędne rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: "Krzyżówka z numeru 117

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej "Gazecie" nr 105 z 6 maja br. nagrody, książkowe wylosowali: Zofia Zagórska Choroszczy, Lucyna Krupińska z Zarnowa, Zdzisław Skwierczyński z Łap oraz Elżbieta Korniluk i Maria Brzeska obie z Białegostoku.

Zamiejscowym nagrody wyflemy poczta. Mieszkańcy Białegostoku proszeni są 0 zgłoszenie się po odbiór książek do Działu Łączności Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1), pok. nr 2. (bm)

(bm) BOZWIĄŻANIE KRZYŻOWKI Z NUMERU 111 POZIOMO: impās, dwnszereg, podziw, przestworze, Narol, Ikar, rekin, detal, traktat, depo, pen-sia, czesak, luka, państwo, ar-raz, Troki, nurt, Resko, superla-tywy, zatrat, "Kontrasty", aport. PIONOWO: kwariet, astenia, te-atr, igor, przekleństwo, stworzon-ko, epolet, dziad, sankcja, Wo-dan, kronikarstwo, opalenizma, czystka, paser, Artur, Pareto, trotuar, okowita, sloty, pakt.

ZBIGNIEW WAYDYK NAGRODY Z

Dmuchawiec, mlecz to popularne nazwy mniszka lekarskiego, rośliny tak wszędobylskiej, że wykorzysta pasemka gleby przy miejskich murach aby zapuścić korzenie. Najciekawsze ma owoce, drobne nielupki oslonięte parasolem puchu kielichowego, ulatujące z wiatrem jak "męska stałość". Przez całą roślinę przebiegają rury mleczne zawie-

rające lateks — nietrujący sok. W starożytności wy-korzystywano go do leczenia chorób oczu, stąd łacinska nazwa mniszka - Taraxacum officinale (od taraxis - zapalenie oczu). Lateks ma też inne wlaściwości: przyśpiesza przemianę materii zwalczając o-tylość. Można pić codziennie kieliszek soku wyciśniętego ze świeżego ziela. Spirytus utrwala sok nie niszcząc jego właściwości. Odwar lub napar całej rośliny z liśćmi podaje się przy zaburzeniach trawienia i kamicy wątrobowej. Młode liście jada się jak salatę; zawierają sporo witaminy C, kwas foliowy i sole mineralne. Ta surówka niepopularna w Polsce, jest we Francji cenionym składnikiem diet dbających o linię dziewczyn. Tam też smaży się w cukrze koszyczki kwiatowe mniszka, działające przeciwkaszlo-

Ziololecznictwo wykorzystuje najczęściej korzenie. Wykopuje się je we wrześniu lub październiku i suszy w temp. 30 st. C. Odwary lecza schorzenia watroby, pęcherzyka żółciowego i dolegliwości wynikające ze zlej przemiany materii.

Farmacja wprowadzila mniszka w skład mieszanek: Diabetosan, Cholagoga, Normosan, Cholestil 1 paru innych.

32

4

(Leng.)

E. Dzierżyński nauczycielem Czechowa

"Literaturnaja Rossija" w dziale archiwaliów podaje interesuja. ce i malo znane szczególy z cza sów Antoniego Czechowa, gdy byl on uczniem gimnazjum w Taganrogu. Przez dłuższy czas mial dość poważne klopoty z matema tyką. Nie wynikalo to z lenistwa chlopca, lecz z nieodpowiednich kwalifikacji nauczyciela. Sytuacja zmieniła się gdy w gimnazjum pojawil się nowy wykładowca matematyki- Edmund Dzierżyński - ojcieć Feliksa. Do Taganrogu przyjechał z Petersburga, gdzie ukończył wyższe studia matematyczno-fizyczne. Był wobec " czniów surowy i wymagający, " le cieszyl się wśród nich ogrom nym autorytetem. Na jednej prac kontrolnych Czechows matematyki widnieje adnotacja Dzierżyńskiego: "Obliczenia bei bledne - rozumowanie w pemi logiczne - praca celująca". W 1875 r. Dzierżyński przeszed na emeryture i wraz s rodzina powrócił na Wileńszczyznę, gdri w 2 lata później Dzierżyńskim urodził się syn Feliks, przysty działacz polskiego i rosyjskiego ruchu robotniczego.